NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 26

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

3,50 zł w tym 5% VAT

NR 26 (2166) 29 CZERWCA 2021 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.ciechpress.pl

FOT. ROMAN NADAJ

Polski rock i pułtuszczanie

Piosenki i muzyka rozbrzmiały 19-20 czerwca w amfiteatrze Domu Polonii w Pułtusku. Utwory Krzysztofa Klenczona i Czerwonych Gitar wykonali: zespoły The Klenczon Experience i Bernard Dornowski Ex Czerwone Gitary oraz mieszkańcy ziemi pułtuskiej. Wydarzeniu nadano tytuł „Polski Rock".

Na scenie amfiteatru zaprezentowali się finaliści konkursu „Mieszkańcy ziemi pułtuskiej śpiewają i grają piosenki Krzysztofa Klenczona i Czerwonych Gitar". I nagrodę zdobył duet Karolina Ambroziak – śpiew i Maciej Komorowski – gitara, który wykonał nostalgiczną piosenkę „Jesień idzie przez park", kompozycję Krzysztofa Klenczona z 1969 r. w nowej aranżacji. II nagrodę za wzruszającą „Annę Marię" otrzymała Wiktoria Sepełowska. Wszyscy troje to studenci. III nagroda trafiła do Przemysława Lelenia, który przekonywał „Nikt na świecie nie wie (że się kocham w Ewie)". Jury wyróżniło Hannę Kłos i akompaniującego sobie na gitarze Stanisława Rudnickiego.

Wydarzeniu nadano tytuł „Polski Rock".

IK

Więcej za tydzień

OGŁOSZENIE

SPZZOZ w Glinojecku
zatrudni lekarza POZ
(internista, rodzinny, pediatra lub w trakcie specjalizacji).
Oferujemy mieszkanie służbowe.
Kontakt kom. 501 206 126, e - mail: wjozwiak@spzzoz.e-glinojeck.pl
FCP-161

Nie hucznie, ale klimatycznie

Tegoroczna impreza o nazwie wianki, inspirowana słowiańskim świętowaniem najkrótszej nocy w roku, nie była huczna, ale klimatyczna. Zawierała to, co najważniejsze w tradycji związanej z wigilią św. Jana. Po raz drugi z rzędu zorganizowano ją kameralnie, z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zgodnie ze zwyczajem dokonano obrzędu błogosławieństwa wody oraz puszczono wianki na Narwi. Były piękne i barwne.

BH

Czytaj na str. TR4

REKLAMA

BIURO NIERUCHOMOŚCI JASIŃSCY
JESTEŚMY PO TO, BYŚ MÓGŁ SPRZEDAĆ SWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ
Ciechanów, Hala Pułtuska 12, tel. 513 - 654 - 108

REKLAMA

HURTOWNIA PALIW
HERMES
Atrakcyjne ceny!
Transport do klienta gratis!
tel. 608 415 171, 23 689 11 80
Leszno 47
06-300 Przasnysz
LOTOS AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PALIW

Ciech-Press PORTAL REGIONALNY
www.ciechpress.pl
Koniecznie zajrzyj w te strony!

ISSN 0239-6807

eprasa.pl abc7e8fc10

Ciechanów

Trwa projektowanie obwodnicy

Przygotowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z elementami koncepcji programowej oraz materiałami do uzyskania decyzji środowiskowej dla obwodnicy Ciechanowa w ciągu drogi krajowej 60 to zadanie firmy S.T.I. Polska. Trwa projektowanie.

Wykonawca na opracowanie dokumentacji, poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ma 36 miesięcy od daty zawarcia umowy, co oznacza, że termin zakończenia prac przypada na II kwartał 2024 r. Umowa na przygotowanie dokumentacji projektowej o wartości około 4,2 mln zł została podpisana pod koniec kwietnia.

Trasa, licząca 16 kilometrów, o klasie GP (ruch główny przyśpieszony) zostanie poprowadzona nowym śladem drogi krajowej nr 60, po południowej stronie miasta. Docelowy jej przebieg zostanie jednak określony w decyzji środowiskowej.

Obwodnica Ciechanowa wyprowadzi ruch tranzytowy z miasta, dzięki czemu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i poprawa warunków ruchu w samych mieście. Inwestycja, jak prognozuje GDDKiA, poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego wokół Warszawy.

To jedna z dziewięciu obwodnic w województwie mazowieckim ujęta w rządowym Programie budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Razem z nią w programie znalazła się obwodnica Pułtuska. 17 czerwca w Pułtusku przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, inwestora oraz wykonawcy firmy Strabag podpisali umowę na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Pułtuska w ciągu drogi krajowej nr 61 (pisaliśmy o tym w „TC" nr 25). IK

Bodenszac straszy komornikiem...

Magistrat wypłaca odprawę

Do byłego burmistrza trafiła odprawa, którą Urząd Gminy i Miasta w Żurominie miał mu wypłacić zgodnie z zawartą w sądzie ugodą pomiędzy Michałem Bodenszacem a burmistrz Anetą Goliat.

„Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin nie dochowała warunków zawartej ze mną ugody sądowej. Ugoda taka stanowi tytuł egzekucyjny. Po nadaniu jej klauzuli wykonalności jest tytułem wykonawczym. Nie pozostaje mi nic innego, jak wystąpić o nadanie klauzuli i skierować sprawę do komornika. Wstyd! Sprawa dotyczy wypłaty odprawy, w związku z odwołaniem mnie ze stanowiska Zastępcy Burmistrza, które nie nastąpiło z mojej winy. Wyłącznym powodem były przyczyny leżące po stronie pracodawcy" – taki wpis pojawił się na blogu byłego wiceburmistrza 14 czerwca br.

Co ciekawe, wywołał on natychmiastową reakcję żuromińskiego magistratu.

- Opóźnienie w wypłacie odprawy wynikało z braku odpisu sądowego, na którego podstawie płatność jest księgowana. Błąd ten nie wynikał z naszej winy, a z winy sądu – wyjaśniała nam burmistrz Aneta Goliat.

Przyznała także, że wpis byłego wiceburmistrza „zmobilizował" pracowników urzędu do jak najszybszego załatwienia tej sprawy i uzyskanie odpisu u źródła.

- Ugoda w tej sprawie była z mojej perspektywy aktem dobrej woli. Chciałabym rozstać się z byłym współpracownikiem w zgodzie – podsumowuje Aneta Goliat.

Michał Bodenszac potwierdził nam, iż otrzymał odprawę, jednak ani on, ani pracownicy magistratu nie zdecydowali się ujawnić kwoty, jaką w wyniku ugody otrzymał były wiceburmistrz.

Zgodnie z definicją odprawy, a więc swoistej rekompensaty dla pracownika, zostaje ona wypłacona rzeczywiście wówczas, kiedy pracownik zostaje zwolniony z winy pracodawcy. kuj

Oszuści nie próżnują:

Seniorzy wciąż na celowniku

Policjanci ostrzegają przed oszustami, na których „celowniku" nadal pozostają starsze osoby. W ostatnim czasie dwoje seniorów z Płońska padło ofiarą fałszywych pracowników służby zdrowia. Oszukać usiłowano także seniorkę z gminy Glinojeck – tym razem metodą „na wnuczka".

Starsze małżeństwo z Płońska wpuściło do swojego mieszkania dwie oszustki, które oferowały im darmowe badanie i bony na leki. Swoją ufność i łatwowierność przypłacili stratą oszczędności.

Jak informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy policji, do jednego z mieszkań na ul. Kopernika zapukały dwie kobiety podające się za pracownice służby zdrowia. Właścicieli lokalu - starsze małżeństwo - poinformowały, że zostali wylosowani do przeprowadzenia darmowego badania, po którym otrzymają bezpłatne bony na leki.

- 73-letnia płońszczanka i jej 79-letni mąż przystali na propozycję oszustek i wpuścili je do mieszkania. Kobiety przez około 30 minut zajmowały mieszkańców rozmową i „badaniem", cały czas pozostając z nimi w jednym z pokoi. Po ich wyjściu małżeństwo zorientowało się, że z innego pomieszczenia, z miejsca w którym trzymali pieniądze, zginęły ich oszczędności – relacjonuje nasza rozmówczyni.

9 czerwca do 83-letniej mieszkanki gminy Glinojeck zatelefonowała fałszywa „wnuczka" z informacją, iż jej matka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze.

Kobieta podając się za jej wnuczkę poinformowała, że miała z matką wypadek. Matka potrąciła kobietę, która w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. Potrzebne są pieniądze – 50 tys. zł, bo matka trafi do aresztu. Następnie rozmowę z seniorką prowadziła inna kobieta, która przedstawiła się jako „policjantka z Ciechanowa". Potwierdziła ona wersję przedstawioną przez fałszywą „wnuczkę".

Szczęśliwy traf sprawił, że w domu przebywał syn seniorki. Zadzwonił on ze swojego telefonu komórkowego do wnuczki seniorki i usłyszał od niej, że do żadnego wypadku nie doszło. Sprawę usiłowania oszustwa zgłoszono policji.

Policjanci ostrzegają przed złodziejami i oszustami, którzy wykorzystają każdą zmyśloną historyjkę, aby dokonać przestępstwa. Apelują, żeby porozmawiać z rodzicami, dziadkami, sąsiadami i osobami, które mogą być narażone na podobne przestępstwa. Ważne aby uświadomić wszystkich zainteresowanych na czym polega tego typu kradzież i jak reagować w takich przypadkach.

Policja apeluje także, żeby emeryci nie przetrzymywali w domu dużych kwot pieniędzy, co niestety często się dzieje. Nie powinni oni wpuszczać do domu osób nieznajomych, bez sprawdzenia kim są. Możemy ustalić nr telefonu np. do spółdzielni mieszkaniowej, zadzwonić i upewnić się, czy jest to pracownik uprawniony do wykonywania określonych usług lub po prostu zadzwonić na policję.

- Nie zostawiaj obcej osoby podającej się za pracownika danego urzędu czy firmy samego podczas pracy. Oszuści działają często parami. Pilnuj każdego z nich, nie pozwalaj na rozdzielenie się i oddalanie uniemożliwiające śledzenie tego, co robi. Nie bądź przy tym sam, zadbaj o obecność kogoś bliskiego. Poproś o pomoc sąsiada, zadzwoń do niego i zapytaj, czy u niego też byli pracownicy z danego urzędu czy firmy – apeluje policja. RN

Zderzyły się dwa auta

14 czerwca przed godz. 2.00 w nocy ciechanowscy strażacy otrzymali informację o wypadku w Pniewie-Czeruchach, na drodze wojewódzkiej nr 615.

Doszło tam do zderzenia dwóch pojazdów: samochodu osobowego volvo V60 i ciężarówki mercedes actros z naczepą. Pojazdami podróżowały łącznie 3 osoby. Jak informują ciechanowscy strażacy, dwie z nich odniosły obrażenia i wymagały udzielenia pierwszej pomocy. Po przyjeździe karetki pogotowia poszkodowani zostali zabrani na Szpitalny Oddział Ratunkowy. W działaniach trwających 1,5 godziny udział brały cztery zastępy straży pożarnej. Policja ustala przyczynę wypadku.

Rom

FOT. KP PSP W CIECHANOWIE

Osobowe volvo znalazło się w rowie

Dziecko potrąciło dziecko

16 czerwca, późnym popołudniem w Żurominie, młoda matka z trójką dzieci przebywała w parku przy ul. Piłsudskiego. Jedno z jej dzieci, 5-letnia córeczka, została potrącona przez inne dziecko – 10-letniego chłopca.

Chwila nieuwagi, zarówno ze strony matki, jak i dwójki dzieci, wystarczyła by wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dziewczynka wbiegła pod koła małoletniego cyklisty i została przez niego potracona. Matka dziecka zabrała dziewczynkę do domu. Po pewnym czasie zgłosiła się jednak na posterunku policji i poinformowała o tym, co się wcześniej zdarzyło.

Policja sprawdza okoliczny monitoring. Park jest w jego zasięgu, ale ustalenie rysopisu 10-latka może okazać się trudne, gdyż obraz mogą zasłaniać drzewa. Matka niestety nie rozpoznała chłopca, który wprawdzie został przy niej na chwilę, ale potem odjechał.

natson

Holował samodzielnie auto

Kobieta przyciśnięta do słupa

Mieszkaniec wsi Chrapoń (gm. Lutocin, pow. żuromiński) postanowił przestawić auto. W wyniku jego działania znajdująca się na tej samej posesji kobieta została przyciśnięta do słupka. Interweniowały służby.

Brak rozwagi może doprowadzić do tragedii, jednak tym razem udało się jej uniknąć. Jak poinformował nas dowódca JRG z KP PSP Żurominie, Jarosław Ptaszek, mieszkaniec Chraponii w celu przestawienia samochodu postanowił wziąć go na hol. Tutaj niestety tkwi problem, ponieważ mężczyzna zaczął holować auto bez żadnego innego kierowcy, który mógłby nim pokierować. Samochód był więc ciągnięty na lince bez żadnej kontroli.

FOT. OSP LUTOCIN

Tymczasem inna mieszkanka posesji, w desperackim akcie ratowania doniczek z kwiatami przed niszczycielskim, pozostawionym samym sobie autem osobowym, zdążyła je odstawić, ale sama została przyciśnięta do znajdującego się tam słupka. Z relacji strażaków wynika, że kobieta doznała urazu kończyny dolnej. Na miejscu zaopiekowali się nią ratownicy medyczni. Wcześniej interweniowały trzy jednostki straży: OSP Lutocin oraz dwie jednostki z KP PSP Żuromin. Obecni byli także policjanci.

Kuj

Potrącony rowerzysta

12 czerwca po godz. 9.00 na skrzyżowaniu ulicy Targowej z ul. Warszawską w Płońsku, jadący skodą 69-latek z gminy Płońsk, nie zachował należytej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych. Efektem było potrącenie 11-letniego rowerzysty, który przejeżdżał przez przejście dla pieszych. Kierowca auta został ukarany 500-złotowym mandatem. Rowerzyście nic poważnego się nie stało. Skończyło się na strachu. Nastolatek został pouczony, że w tym przypadku przez pasy powinien rower przeprowadzać. Mógłby przejechać tylko wtedy, gdyby była wyznaczona ścieżka rowerowa.

rom

eprasa.pl abc7e8fc10

Kolejne makabryczne odkrycie

Zwłoki noworodka na płońskim cmentarzu

W czwartek przed południem mieszkaniec Płońska przyszedł odwiedzić grób najbliższych. Zainteresował się tym, że sąsiedni grób jest poruszony. Próbował dociec, co jest tego przyczyną. Samemu mu się nie udało. Wezwał na pomoc grabarza. Gdy odsłonięto ziemię zauważono, że znajdują się w niej zwłoki noworodka płci męskiej. Sprawą makabrycznego odkrycia zajmuje się płońska prokuratura.

Jej szefowa, Ewa Ambroziak twierdzi, że zwłoki były w zaawansowanym rozkładzie. Można przypuszczać, że noworodek zmarł już jakiś czas temu. Jego ciało zakopano tu jednak niedawno, o czym miały świadczyć świeże ślady po kopaniu ziemi.

- To zwykły grób, nie murowany, usytuowany niedaleko muru cmentarnego. Nie wiemy, czy ma on jakiś związek z tym noworodkiem. W torbach znaleziono także należące do niego rzeczy. Śledztwo jest prowadzone w kierunku dzieciobójstwa. Taki czyn zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Coś więcej będę mogła powiedzieć, gdy otrzymam wyniki zarządzonej sekcji zwłok – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

To już kolejne podobne „odkrycie" w tym mieście. W innej głośnej sprawie, sprzed kilku lat, noworodka znaleziono na wysypisku śmieci. Tamto śledztwo ostatecznie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

RN

Spore szkody po burzy

W Ciechanowie odnotowano 22 czerwca wiele szkód związanych z frontem burzowym.

FOT. URZĄD MIASTA

- Uszkodzony został dach hali sportowej SP nr 3 oraz zerwane zostały dachy kilku jednorodzinnych budynków mieszkalnych, m.in. przy ul. Wojska Polskiego. Mamy liczne przypadki połamanych drzew. Swoje interwencje prowadzi też straż pożarna. Władze miasta oraz pracownicy miejskich instytucji są na miejscu oraz mają bieżący kontakt z poszkodowanymi - informował Urząd Miasta.

Rzecznik ciechanowskiej straży wyliczał, że na skutek burzy, która przeszła przez powiat ciechanowski, strażacy interweniowali aż 25 razy. To sporo jak na jeden dzień. Większość interwencji, bo aż dziesięć dotyczyła połamanych konarów drzew, siedem z nich dotyczyła zalanych budynków oraz dróg a sześć dotyczyło uszkodzonych dachów w budynkach mieszkalnych oraz użyteczności publicznej.

- Patrząc na statystyki, silny wiatr i deszcz najbardziej dotknął mieszkańców Ciechanowa - aż dwadzieścia z tych zdarzeń miało miejsce na terenie naszego miasta. W wyniku burz nikt nie został poszkodowany – twierdzi Damian Kołpaczyński z Urzędu Miasta.

rom

Zerwany dach, powalone drzewa...

Potężna ulewa nad Żurominem

W miniony wtorek nad regionem przetaczały się burze, niosące intensywne opady deszczu, gradu, a także silne porywy wiatru. W Żurominie uszkodzony został dach na jednym z supermarketów.

Tego dnia (22 czerwca br.) strażacy odnotowali 21 wyjazdów dotyczących zniszczeń po nawałnicy. Pierwsze zgłoszenie wpłynęło o 17:56 i dotyczyło zerwanego poszycia dachowego wraz z panelami fotowoltaicznymi ze sklepu Dino na ul. Cichej. Zerwane elementy konstrukcji budynku upadły m.in. na 7 zaparkowanych pod sklepem aut, a także uszkodziły dwa domy mieszczące się na sąsiednich ulicach. Fragmenty poszycia dachowego w jednym z domów wbiły się w dach, a w drugim wybiły okna. Wstępnie straty oszacowano na około 150 tysięcy zł.

FOT. OSP ZIELONA

Silny wiatr powalił cztery potężne drzewa na drogę pomiędzy Franciszkowem a Chamskiem (gm. Żuromin)

Poza tym zdarzeniem strażacy interweniowali w związku z podtopieniami (9 interwencji), drzewami powalonymi na drogi (4 interwencje), zerwanymi liniami energetycznymi (4 interwencje) oraz pożarem transformatora w miejscowości Zimolza.

Łącznie w działaniach brało udział 31 zastępów straży pożarnej: 6 jednostek z KP PSP Żuromin, OSP Kuczbork, OSP Zielona, OSP Lutocin, OSP Lubowidz, OSP Zieluń oraz OSP Poniatowo.

O dobytek mieszkańców powiatu walczyło w sumie 157 strażaków.

Służby podejmujące tego dnia interwencję zwracają uwagę na nieodpowiedzialne zachowanie mieszkańców, którzy, mimo, iż burza nadal trwała, blokowali drogę przy supermarkecie, aby zobaczyć zniszczenia.

kuj

Wypadek w gminie Płońsk

Pięcioro odwieziono do szpitala

21 czerwca wieczorem w wyniku zderzenia volkswagena z oplem na skrzyżowaniu w miejscowości Ilinko, w gminie Płońsk, aż 5 osób trafiło do szpitala na badania.

Do wypadku doszło około godz. 17.50 na drodze krajowej 10. Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe: volkswagen i opel. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że kierujący pierwszym autem 78-letni płońszczanin, włączając się do ruchu, wyjeżdżając na krajową „dziesiątkę", nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu w stronę Bydgoszczy oplowi, którym kierowała 24-letnia mieszkanka gminy Dzierzążnia.

- W wyniku zderzenia pojazdów kierowcy, jak i 4 pasażerów z opla (w tym 2 dzieci) zostało przewiezionych do szpitala na badania. Jak ustalili funkcjonariusze 78-latek był trzeźwy. Od 24-latki pobrana została natomiast krew do badań z uwagi na to, iż w związku z odniesionymi obrażeniami nie było możliwości przeprowadzenia badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu - informuje Kinga Dreżek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej policji.

rom

Oszustki okradły seniorkę

Jedna z pułtuskich emerytek wpuściła do mieszkania dwie kobiety. Pewnie by tego nie uczyniła, ale nieznajome podały się za pracowników „wodociągów". Teraz żałuje decyzji.

74-letnia pułtuszczanka niczego nie podejrzewała. Kobiety wykorzystując nieuwagę seniorki, splądrowały jej mieszkanie, z którego ukradły cztery złote pierścionki i pieniądze. Żadna z nich nie pracowała w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Do zdarzenia doszło na początku czerwca.

Pułtuscy policjanci apelują o ostrożność nie tylko do seniorów, ale i do ich bliskich.

- Rozmawiajmy z osobami starszymi o różnych metodach działania przestępców. Upewnijmy się, że nikt z bliskich nam seniorów nie wręczy gotówki nieznajomemu, nie przeleje pieniędzy na nieznane konto, czy nie wyrzuci ich przez okno. Wyjaśnijmy, że ani policja, ani prokuratura nie wysyłają nieznanych kurierów po pieniądze, nie żądają wpłaty, by ktoś uniknął aresztowania, nie wciągają w akcje zatrzymywania przestępców. Ważne, aby seniorzy mieli z nami kontakt i zapewnienie, że w każdej wątpliwej sytuacji mogą do nas zadzwonić. Sami sprawdzajmy, czy osoby podające się za pracowników różnych instytucji: wodociągów, spółdzielni itp. naprawdę nimi są. W razie wątpliwości należy powiadomić policję – radzi mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

IK

Pijany kierowca z dożywotnim zakazem

Mieszkaniec powiatu pułtuskiego został zatrzymany przez patrol pułtuskiej drogówki. Do zatrzymania doszło w miniony weekend, w Zatorach.

Mężczyzna kierował motorowerem. Było widać, że jest pijany. Badanie alkomatem wykazało, że motorowerzysta miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Policjanci uzyskali informację z policyjnej bazy danych, że mężczyzna złamał dożywotni zakaz sądowy prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Teraz mężczyźnie grozi za niestosowanie się do wyroku sądu do 5 lat pozbawienia wolności – poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk z KPP w Pułtusku.

IK

Wakacje czas zacząć!

Oficjalne otwarcie plaży w Brudnicach

Kąpielisko nad Wkrą w Brudnicach istnieje od wielu lat, jednak teraz tutejsza plaża zyskała zupełnie nowy wygląd. W sobotę (26 czerwca br.) nastąpiło oficjalne otwarcie plaży po generalnym remoncie. Na uczestników wydarzenia czekały ciekawe atrakcje i iście wakacyjna pogoda.

W ubiegłym tygodniu, na naszych łamach, wspominaliśmy, że na plaży w Brudnicach powstała nowa infrastruktura: pomost, schody, oświetlenie oraz boisko do piłki plażowej.

Podczas uroczystego owarcia plaży, po gruntownej modernizacji, na okolicznych mieszkańców i gości czekało wiele atrakcji. Oprócz aktywności na świeżym powietrzu pod okiem instruktorów i ratowników (kajaki, piłka plażowa i pływanie), odbyły się występy wokalne oraz gry i zabawy zorganizowane przez Żuromińskie Centrum Kultury. Uczestnicy wydarzenia mogli zasmakować przygotowanego specjalnie na tę okazję „wakacyjnego" tortu.

Kuj

Koledze Robertowi Łuczakowi
szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Członkowie Koła Łowieckiego „Sokół"
w Ciechanowie
oraz
Członkowie Koła Łowieckiego „Łoś"
w Mławie

FC-733

eprasa.pl abc7e8fc10

Świętowano z udziałem biskupa Libery:

40 lat płońskiej parafii

17 czerwca uroczyście świętowano 40-lecie istnienia płońskiej parafii św. Maksymiliana Kolbego.

Oprócz uroczystości bierzmowania, odbyła się msza św. dziękczynna za 40 lat istnienia parafii, której przewodniczył biskup płocki, Piotr Libera.

Obchodząca 40-lecie swojej działalności parafia jest jedną z większych w diecezji płockiej. Zaliczana jest także do tych bardzo aktywnych. Erygował ją 7 czerwca 1981 r. bp Bogdan Sikorski. Msza św. na placu odprawiona została 12 lipca tegoż roku. Niebawem przystąpiono do budowy kościoła tymczasowego, w którym 1 października 1981 r. odprawiono już pierwszą mszę św. W ciągu 1,5 roku udało się zbudować plebanię. Budowa świątyni trwała znacznie dłużej, bo prawie 7 lat. Pierwszą mszę św. w nowym kościele odprawiono 16 listopada 1990 r., zaś w miesiąc potem poświęcono nowe 32-głosowe organy. Poświęcenie nowoczesnego murowanego kościoła, zbudowanego na planie sześciokąta foremnego, miało miejsce 12 czerwca 1994 r. Dokonał go bp Zygmunt Kamiński. Świątynia otrzymała już kompletne wyposażenie. Dziełem sztuki jest figura Chrystusa i Matki Bożej oraz stacje Drogi Krzyżowej autorstwa Gustawa Zemły i witraże wykonane przez Tomasza Łączyńskiego. Całością prac od początku istnienia parafii, aż do śmierci w 2001 r., kierował proboszcz ks. Romuald Jaworski. Po jego śmierci proboszczem został ks. Mirosław Tabaka, który kierował parafią do 4 lutego 2010. Po jego śmierci proboszczem został ks. Zbigniew Sajewski, który jest nim do dziś.

Parafia może pochwalić się tym, że wywodzi się z niej 10 księży i 6 zakonnic i zakonników. Jedna z tych ostatnich, Anna Podgórska, świadczy posługę w Rzymie, a zakonnik Marek Bakierzyński jest we wspólnocie w Woroneżu, w Rosji.

Płońskie starostwo święto parafii uczciło wykonaniem okolicznościowego napisu z kwiatów „40 lat parafii Kolbego" na pobliskim rondzie.

W uroczystej mszy wzięło udział wielu samorządowców, radnych miejskich i powiatowych, dyrektorzy jednostek i służb mundurowych, harcerze oraz klasy mundurowe ZS nr 1 w Płońsku.

W trakcie kościelnych uroczystości biskup Piotr Libera poświecił również nowo postawiony krzyż morowy tzw. karawakę. Jubileusz zakończyło wspólne zdjęcie i spotkanie w przykościelnym ogrodzie, gdzie każdy mógł zasmakować jubileuszowego tortu.

RN

Rynek w Zieluniu zyska nowe oblicze

Dotychczas rynek w Zieluniu był wykorzystywany głównie jako parking, bez możliwości rekreacyjnej dla mieszkańców miejscowości. Po przeprowadzonym remoncie ma się to zmienić.

ZDJĘCIE UMIG

Projekt nowego placu

Gmina Lubowidz wyłoniła już drogą przetargu firmę budowlaną, która podejmie się wykonania tego zadania. Firma pochodzi z Zuromina. – Odrestaurowana zostanie istniejąca nawierzchnia brukowa, a w części rynku wykonana nową. Wykonane zostaną również drogi i parkingi.

Na rynku znajdą się nowe elementy małej architektury, takie jak ławki, donice na kwiaty i lampy – przekazuje nam Lucyna Kowalska, Kierownik Referatu Promocji Gminy i Pozyskiwania Funduszy z UMiG w Lubowidzu. W tym miejscu powstanie także fontanna. Wokół niej pojawią się drzewa, krzewy, a także trawa, by stworzyć miejsce przyjazne mieszkańcom Zielunia.

Na ten cel urząd pozyskał dofinansowanie w wysokości 400 tys. zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całkowity koszt realizacji tego remontu wynosi 499 620,16 zł. Inwestycja będzie zakończona do końca tego roku. **natson**

Zwarcie przyczyną pożarów

W ubiegłym tygodniu w powiecie płońskim doszło do dwóch pożarów. Choć dotyczyły różnych obiektów, miały podobną przyczynę. Palił się domek letniskowy i transformator.

7 czerwca w Szczytnikach, w gminie Załuski, doszło do zwarcia instalacji elektrycznej transformatora. Ogień pojawił się na wysokości około 4 metrów. Na miejsce przyjechało pogotowie energetyczne, które odłączyło zasilanie. Pożar ugasił się samoistnie. Strażacy, choć byli obecni, transformatora nie gasili. Strumień wody skierowali na znajdujące się w pobliżu składowisko trocin. Straty dotyczące urządzenia elektrycznego oszacowano na 10 tys. zł.

10 czerwca wieczorem w Nowym Mieście strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze domku letniskowego. Jako przypuszczalną przyczynę również podano zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 15 tys. zł. Na miejscu działały cztery zastępy straży pożarnej: strażacy zawodowi z Płońska i trzy jednostki ochotnicze. Nikt nie ucierpiał. Akcja trwała prawie 2 godziny. **rom**

Nowe atrakcje w parku

W parku na osiedlu Jeziorko w Ciechanowie zamontowano nowe elementy małej architektury, które urozmaicają przestrzeń i umożliwiają odpoczynek. Zainstalowano też kolorowe, podświetlone konstrukcje, które porosną pnącza oczyszczające powietrze i zdobiące zagospodarowany teren.

FOT.UM

Na zlecenie władz miasta zrealizowano kolejne prace, których celem jest uatrakcyjnienie tej części Ciechanowa. W parku zainstalowano 3 podświetlane, żebrowane konstrukcje w formie parasoli o wysokości 3 metrów i średnicy 3,5 metra, na których pną się rośliny.

FOT.UM

Jak informuje urząd miasta, dla wypoczywających udostępniona została także 3-osobowa ławko-huśtawka. Urządzenie wykonano z ocynkowanej stali kwasoodpornej, lakierowanej proszkowo, z elementami drewnianymi, na których pojawiły się napisy z nazwą parku i oznaczeniem miasta.

Teren parku urozmaiciło także 6 figurek dzieci-aniołków autorstwa znanego artysty Marka Sułka, umiejscowionych na podestach.

W najbliższym tygodniu pod pergolami zamontowane zostaną też 3 hamaki. Każdy z nich będzie zamocowany za pomocą bezpiecznych łańcuchów i szekli.

Park Miejski Jeziorko stworzony został w 2019 r. Jest terenem wypoczynku i zabaw dla wielu ciechanowian.

rom

Pomoc dla terenów popegeerowskich

Ponad 4 miliony złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych trafią na północne i zachodnie Mazowsze. Tym razem pomoc skierowana jest do terenów popegeerowskich. W powiecie ciechanowskim otrzymają ją cztery samorządy.

Największą kwotę z tego źródła udało się pozyskać gminie Raciąż, w powiecie płońskim. W jej przypadku dotacja wyniesie aż 1 mln zł – z przeznaczeniem na budowę świetlicy – centrum aktywizacji wiejskiej w Żukowie Wawrzonkach. Na północnym Mazowszu kolejną co do wielkości pomoc finansową, 600 tys. zł, otrzyma Żuromin - na budowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Chamsku. Gmina Wieczfnia Kościelna, w powiecie mławskim, może liczyć na 400 tys. zł na przebudowę ciągów komunikacyjnych wraz z infrastrukturą w Grzebsku.

Reszta pomocy, jaką otrzymają samorządy na północnym Mazowszu, trafi do powiatu ciechanowskiego. W tym przypadku na dofinansowanie mogą liczyć cztery gminy. Gminie Sońsk przyznano 300 tys. zł na przebudowę dróg gminnych we wsi Ślubowo. Tyle samo otrzymają gminy Gołymin i Regimin. Ta pierwsza pozyskane fundusze przeznaczy na przebudowę drogi gminnej w Nasierowie Dolnym. Druga zaś wybuduje plac zabaw z siłownią zewnętrzną w Jarlutach Dużych. Gmina Grudusk 400 tys. zł przeznaczy na przebudowę drogi wewnętrznej wraz z oświetleniem oraz budowę kanalizacji w Grudusku.

Wniosków o przyznanie dotacji było więcej. Nie wszystkie samorządy ją otrzymały.

Promesy samorządom 18 czerwca wręczył w Ciechanowie wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Przypomniał, że to już czwarte rozdanie funduszy z tego programu. W sumie na Mazowsze trafi z tego źródła aż 1,4 mld zł. Największą kwotę, w ramach pierwszego „algorytmicznego" rozdania, przekazano Warszawie – 93,5 mln zł.

Wojewoda przekonywał, że w ciągu ostatnich 30 lat nie wszystkie miejscowości miały możliwość korzystania z dokonywanej transformacji. Nie przypadkowo czwarta transza, nieco mniejsza na Mazowszu, choć niekoniecznie jako ostatnia pomoc, skierowana została do terenów popegeerowskich.

Poseł PiS Anna Cicholska przekonywała, że Ciechanów i władze powiatu także korzystają z rządowych funduszy. Tym razem dotacje trafią jednak do 4 gmin z tego powiatu. O przyznaniu funduszy decydowało to, czy były dobrze napisane wnioski. Komentowała, że mniejsze miejscowości nie mogą być zaniedbywane. Zapewniała, że rządząca krajem Zjednoczona Prawica również o nich pamięta. **rom**

eprasa.pl abc7e8fc10

Bili się dla Danusi

Miniona niedziela w Domu Pomocy Społecznej w Przasnyszu była wyjątkowa. Tego dnia w tym miejscu spotkało się wielu ludzi, których połączyła chęć niesienia pomocy i dzielenia się z innymi. Popołudniem rozegrała się walka bokserska Diablo vs. Bieńkowski, wylicytowana przez starostę by wesprzeć panią Danusię.

FOT. RADOSŁAW MARUT

Walka była wyrównana…

27 czerwca, od rana pod siedzibą DPS działo się zdecydowanie więcej niż tylko szeroko komentowana walka. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści, muzycy oraz sportowcy. Widownia mogła obserwować umiejętności zaprezentowane przez członków klubu Karate Kyokushin oraz klubu sportów walki OKAMI. Nie zabrakło też atrakcji dla dzieci, a przede wszystkim dla rodziców i dzieci związanych z przasnyskim DPS-em.

– Nam chodziło też o to, by otworzyć się, by właśnie rodzice mogli odwiedzić swoje dzieci. Niestety w czasie pandemii byliśmy cały czas zamknięci. Chcieliśmy by dzień otwarty DPS był dniem radości, zabawy i relaksu dla naszych podopiecznych, a także dla mieszkańców Przasnysza. Udało nam się to osiągnąć, a także przyczynić się do wsparcia charytatywnej akcji dla pani Danusi i jej córki – mówi Dyrektor DPS Przasnysz Dariusz Chaborski.

Wsparcie dla potrzebujących

Pomysł wsparci pani Danusi zrodził się pośród pracowników DPS – Chcieliśmy pomóc, bo wiedzieliśmy, że pani Danusia ma poważny problem, a nie ma na to pieniędzy. Ona zawsze pamiętała o nas, wspierała. Teraz udało się zebrać pieniądze na remont, który już po części został zrealizowany. Niestety pojawił się kolejny problem - nie możemy zarezerwować ekipy remontowej, która taką pracę wykona. Szukamy wykonawców do remontu. To byłoby zamknięciem tego przedsięwzięcia – mówi Bożena Sobierajska, pracownik terapii zajęciowej w DPS.

Pani Danusia Szlachetka na początku, kiedy pracownicy DPS przyjechali do niej z pomysłem zbiórki nie wierzyła, że uda się osiągnąć cel, teraz cieszy się ze wsparcia, którym została obdarowana.

– Jestem bardzo zaskoczona, że naprawdę będzie się nam żyło teraz lepiej. Za pomoc będę im wdzięczna do końca życia. Do tej pory udało się wymienić okna i wybudować szambo. Łazienka to podstawa, jeśli jej nie ma jest bardzo ciężko. A z dnia otwartego, atrakcji korzystam nie tylko ja, ale całe rodziny związane z DPS.

...jednak pas zwycięstwa przypadł panu staroście

Walka o dobro

Główną atrakcją niedzielnego popołudnia była niewątpliwe zapowiadana walka bokserska. Na ringu zmierzyli się starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski oraz Krzysztof DIABLO Włodarczyk.

– Przed każdą walką człowiek inaczej się nastawia. Dziś nie jest to walka typowo sportowa, ale walczymy w innym, wyjątkowym i szczytnym celu. Ja cenię postawę starosty, że wygrał licytację - może myślał, że ktoś go przebije - ale odważnie staje do walki. Niektórych wejście na ring paraliżuje innych motywuje. Szykują się naprawdę ciekawe przeżycia na ringu i niezapomniane emocje – mówił przed walką były mistrz świata organizacji WBC oraz były mistrz świata organizacji IBF.

Walka była zakontraktowana na trzy rundy po trzy minuty. Prowadzącym był burmistrz Przasnysza.

– Jestem niezwykle zadowolony, że taka impreza mogła się odbyć tu, w DPS. Do prowadzenia walki przygotowywałem się kilka dni, by profesjonalnie poprowadzić ten pojedynek. Przede wszystkim spotykamy się dla idei. Podziwiam takie osobowości, które swoją popularność wykorzystują w takim celu. Są magnesem, który przyciąga innych – mówił Łukasz Chrostowski.

Pierwszy na ringu pojawił się starosta przasnyski, a następnie, jego imiennik Krzysztof Włodarczyk. W rolę tzw. „ring girls" wcieliły się podopieczne DPS, które z gracją obwieszczały początek kolejnej rundy. Walka, była wyjątkowo wyrównana. Dwóch Krzysztofów nie dawało za wygraną, mimo dotychczasowego nierównego wyniku dotyczącego rozegranych i wygranych walk. Krzysztof Bieńkowski wyprowadzał kolejne ciosy i nie bał się atakować. Krzysztof DIABLO Włodarczyk również nie był dłużny i rewanżował się swojemu przeciwnikowi. W przerwach widać było zmęczenie zawodników, nieco większe reprezentanta ziemi przasnyskiej. Podczas trzech rund, choć krótkich, mogliśmy obserwować wiele akcji, które rozstrzygał - w roli sędziego - Marcin Sachmaciński, fizjoterapeuta z DPS. Panom nie brakowało woli walki.

Po konsultacjach i wnikliwej ocenie pojedynku sędziowie wydali werdykt. Panowie mogli wspólnie podnieść pas zwycięstwa. Jednak po ogłoszeniu wyniku, doświadczony i utytułowany bokser przekazał pas staroście. Na końcu tego spotkania nie mogło zabraknąć podziękowań ze strony pani Danusi.

– Znalazły nas wspaniałe anioły i dbają żeby człowiek nie był smutny, ale wesoły. Słów brakuje na wszystkie podziękowania, bo z państwa serc sama dobroć się wyłania. Dla wszystkich wielkich serc wszystkiego najlepszego - bo nic tu po nas, bez wszystkich was.

NATALIA MIESZKOWSKA

Serdeczne podziękowania dla personelu szpitala w Mławie a w szczególności lekarza kardiologa

Marka Giełdowskiego

specjalisty chorób wewnętrznych za profesjonalizm w służbie medycznej oraz elegancję duchową i zewnętrzną

Jadwiga Sapeda

RM 13/21

Ponad 2,5 mld euro dla Mazowsza

Region skorzysta na podziale statystycznym

Dobra informacja dla Mazowsza. Dzięki podziałowi statystycznemu, o który walczyły władze Mazowsza, udało się zapewnić środki unijne dla regionu na podobnym poziomie, co dotychczas. W latach 2021 -2027 będzie do dyspozycji ponad 2 mld euro. Po raz pierwszy część województwa, położona poza stolicą, skorzysta też ze środków unijnych w ramach programu Polska Wschodnia.

Przed kilkoma dnami Ministerstwo Funduszy i Programów Regionalnych przedstawiło ostateczne wyliczenia dotyczące podziału środków unijnych w kolejnej perspektywie.

Decyzję resortu podsumowuje marszałek Adam Struzik: – Dzięki naszej przezorności i podziałowi statystycznemu udało się pozyskać dla Mazowsza ponad 2 mld euro. To jest kwota porównywalna z tą na lata 2014-2020. Dodatkowo Mazowsze regionalne uzyska wsparcie w wysokości ok. 418 mln euro w ramach Programu Polska Wschodnia. W sumie daje to blisko 2,5 mld euro do wykorzystania do roku 2027. To jest sukces samorządu województwa, zwłaszcza jeśli chodzi o przyjęty podział statystyczny.

Dzięki obowiązującemu od 2018 r. podziałowi województwa mazowieckiego na dwie jednostki statystyczne NUTS 2 oraz zastosowaniu tzw. mechanizmu elastyczności polegającego na przesunięciu środków finansowych pomiędzy kategoriami regionów, samorząd województwa mazowieckiego uzyskał znacznie wyższe finansowanie realizacji Programu Regionalnego: Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027 niż przewidywała propozycja rządu w styczniu br.

- W wyniku negocjacji uzyskano kwotę ponad 2 mld euro. Tym samym do regionu Mazowieckiego regionalnego trafi ok. 1,7 mld euro, a do regionu Warszawskiego stołecznego około 340 mln euro – informuje Marta Milewska, rzeczniczka marszałka.

Dodaje, że dzięki takiemu podziałowi możliwe będzie sfinansowanie przedsięwzięć z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na kwotę ok. 1,5 mld euro, a z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus ok. 500 mln euro.

Ponadto, w wyniku starań samorządu województwa mazowieckiego region Mazowiecki regionalny będzie mógł skorzystać z Programu Polska Wschodnia+, którego całkowita alokacja wynosi 2,5 mld euro, do podziału na sześć regionów. To oznacza, że może on liczyć na dodatkowe 418 mln euro.

Na podziale funduszy skorzystają także samorządy z północnego Mazowsza. Już przygotowują się one do składania projektów, które będą mogły być realizowane z wykorzystaniem tego typu funduszy. Na Mazowszu stratny będzie jedynie subregion obejmujący Warszawę i okolice. Powodem jest to, że stolica rozwija się najszybciej w kraju i jest tak bogata, w przeliczeniu dochodu na jednego mieszkańca, że może już korzystać z unijnej pomocy jedynie w ograniczonym zakresie. Stawia bowiem ona sobie za cel wspieranie biedniejszych terenów, tak żeby zachować zrównoważony rozwój.

rom

Muzeum zapowiada kolejną inwestycję

Opinogórskie muzeum rozpoczęło prace zmierzające do stworzenia w swojej siedzibie europejskiego ośrodka kulturalno-naukowego, który ma służyć realizacji działalności statutowej placówki. Będzie to nowy, pokaźny obiekt, który ma zostać wybudowany przy wsparciu funduszy Unii Europejskiej.

Projekt zakłada wybudowanie zaplecza konferencyjno-noclegowego o łącznej powierzchni ok. 5 tys. m kw. Składać się ma on z sal konferencyjnych, które jednocześnie będą mogły pełnić funkcje sal o charakterze gastronomicznym oraz bazy noclegowej.

Główny cel tej inwestycji, ujawnia dyrekcja placówki, to stworzenie jedynego w Europie ośrodka, który łączyłby miasta i instytucje w całej Europie krzewiące idee romantyzmu i ochrony dziedzictwa rodu Krasińskich, a także ich wkład w historię Europy.

Zgodnie z założeniem, projekt posłuży również rozwojowi turystyki weekendowej, gdyż osoby zwiedzające muzeum chcą się tu zatrzymać na dłużej, by skorzystać z bogatej oferty muzealnej (w tym edukacyjnej, przejażdżek konnych, wizyty w powozowni oraz ptaszarni dworskiej i poza stricte muzealną również i gastronomicznej) w ramach realizowanej koncepcji muzeum jako tzw. trzeciego miejsca (poza domem i pracą oraz szkołą niezbędnego do ciekawego i szczęśliwego życia).

Ośrodek posiadać będzie pełne zaplecze kuchenne, restauracyjne i hotelowe natomiast w piwnicach stworzona zostanie strefa wypoczynku z kawiarnią z zachowaniem historycznych przestrzeni znajdującego się tu niegdyś browaru Krasińskich, które następnie funkcjonował jako szkoła. Stworzona tu zostanie w przyszłości część rekreacyjna z wykorzystaniem udokumentowanych, występujących w rejonie Opinogóry wód geotermalnych, co dać może szansę organizacji ośrodka zdrojowo-sanatoryjnego.

RN

eprasa.pl abc7e8fc10

Uczelnia z nową pracownią

Od nowego roku akademickiego płońscy studenci Uczelni Techniczno-Handlowej im. H. Chodkowskiej będą mieli do dyspozycji laboratorium logistyczno-magazynowe.

Powstanie pracowni stało się możliwe dzięki współpracy Starostwa Powiatowego w Płońsku, Zespołu Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Płońsku, firmy AMP Logistyka z Płońska oraz UTH. Celem podjętej inicjatywy jest rozwój i wspieranie nowoczesnych form kształcenia na poziomie szkolnictwa branżowego oraz wyższego, z uwzględnieniem zmieniających się uwarunkowań na rynku pracy.

Jak zapewnia uczelnia, pracownia pozwoli wykonywać symulacje zadań prowadzonych w nowoczesnym, dobrze zarządzanym magazynie, z uwzględnieniem stref przyjęcia, kompletowania i wysyłki towarów. Nowo powstające zaplecze dydaktyczne stanowić będzie uzupełnienie procesu kształcenia opartego na profilu praktycznym.

rom

Dotacja na zakup autobusu

Gmina Ojrzeń otrzyma dofinansowanie 2,7 mln zł na zakup autobusu elektrycznego. Będzie to pierwszy tego typu pojazd w tej gminie. Ma do niej trafić za kilka miesięcy.

FOT. UG W OJRZENIU

16 czerwca w Troszynie podpisano umowy na zakup zeroemisyjnych autobusów. W wydarzeniu uczestniczyli: Michał Kurtyka - minister klimatu i środowiska, Artur Lorkowski - wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Edwin Mierzejewski - wójt gminy Troszyn, będącej gospodarzem spotkania; Zdzisław Mierzejewski - wójt gminy Ojrzeń oraz przedstawiciele pozostałych kilkunastu samorządów podpisujących umowy.

Dotacja pochodzi z programu priorytetowego „System zielonych inwestycji (GIS – Green Investment Scheme) – Kangur – Bezpieczna i ekologiczna droga do szkoły". Razem z gminą Ojrzeń wsparcie otrzyma 16 innych samorządów z całego kraju.

Ojrzeński autobus ma być wykorzystywany na potrzeby przewozu młodzieży szkolnej. Producent miał okazję już go zaprezentować lokalnym władzom.

rom

Fałszywy bankowiec oszukał emeryta

Prawie 3 tys złotych stracił płońszczanin, z którym skontaktował się fałszywy pracownik banku. Mężczyzna przekonany o tym, że ktoś próbował włamać się na jego konto, wykonywał polecenia oszusta. Nie dość, że stracił oszczędności, to jeszcze oszust wykorzystując jego dane, próbował wziąć kredyt w wysokości 20 tys. zł.

Do 66-letniego płońszczanina zadzwonił mężczyzna, podający się za pracownika działu bezpieczeństwa jednego z banków. Twierdził, że na konto 66-latka ktoś się włamał, lecz bank skutecznie zablokował transakcję - przelew na kwotę 800 zł.

„Bankowiec" tłumaczył swojemu rozmówcy, że prawdopodobnie ma zainfekowany lub zhakowany telefon, a on, zgodnie z polityką banku, zobligowany jest to sprawdzić. Polecił pobranie wskazanej przez niego aplikacji, dzięki której telefon płońszczanina miał zostać sprawdzony przez dział techniczny bezpieczeństwa banku. W międzyczasie poinformował też 66-latka, że ktoś próbował na jego dane zaciągnąć kredyt w wysokości 20 tys. zł.

Zaniepokojony sytuacją i niczego nieświadomy mężczyzna, wykonywał wszystkie polecenia oszusta. Na jego telefon przychodziły kolejno sms-y z pytaniami dotyczącymi posiadanego konta bankowego, przypisanej do niego karty i zgromadzonych na koncie środków. Na wszystkie 66-latek miał odpowiadać – „nie potwierdzam tej operacji". Po blisko godzinnej rozmowie „bankowiec" śmiejąc się poinformował mężczyznę, że właśnie stracił z konta prawie 3 tys. zł, po czym się rozłączył.

Gdy płońszczanin skontaktował się z prawdziwymi pracownikami banku okazało się, że nie dość, że z jego konta zostały wypłacone pieniądze, to ktoś faktycznie próbował zaciągnąć 20 tys. zł. kredytu.

Policjanci apelują o ostrożność w kontaktach telefonicznych z osobami proponującymi świadczenie jakichkolwiek usług finansowych lub bankowych. Nie powinno się ulegać namowom rozmówcy o zainstalowanie na swoim telefonie, tablecie czy komputerze programu czy aplikacji do zdalnej obsługi urządzenia.

Jakie są szanse na to, że policja ustali takiego sprawcę? - pytamy Kingę Dreżek – Zmysłowską, rzeczniczkę płońskiej komendy policji.

- Nie są to jednostkowe przypadki. Podobne przestępstwo niedawno odnotowano w Wyszkowie. Zdarzały się też tego typu oszustwa w innych częściach kraju. Metoda za każdym razem jest podobna. Trudno powiedzieć, jakie są szanse na schwytanie sprawcy i odzyskanie skradzionej kwoty. Na pewno nie będzie to łatwe, bo przestępcy robią wszystko, żeby zatuszować swoją działalność – odpowiada.

rom

Z rowu do zakładu karnego

19 czerwca około godz. 14:20 dyżurny płońskiej komendy skierował patrol policji do miejscowości Galomin (gm. Baboszewo), gdzie w przydrożnym rowie ma leżeć nietrzeźwy mężczyzna.

Na miejscu okazało się, że to 57-letni mieszkaniec tej gminy, mający w organizmie ponad 2,2 promila alkoholu. W rozmowie z funkcjonariuszami oświadczył on, że czuje się dobrze i nie potrzebuje pomocy medycznej, a że wypił sporo alkoholu, to chciał chwile odpocząć w cieniu.

Policjanci sprawdzili 57-latka w policyjnych systemach. Wynik sprawdzenia to: osoba poszukiwana przez płoński sąd do odbycia 90 dni pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie,a po wytrzeźwieniu trafił do zakładu karnego.

rom

Zgubiły go śmieci

Policjanci z posterunku w Załuskach zatrzymali 47-letniego mieszkańca powiatu nowodworskiego, poszukiwanego sądowym nakazem doprowadzenia. Mężczyzna wpadł, bo wyrzucił śmieci przy drodze w Złotopolicach.

15 czerwca wieczorem policjanci patrolowali teren Złotopolic. W pewnym momencie zwrócili uwagę na mężczyznę, który stał przy drodze z motorowerem. Na pobocze wyrzucił on opakowanie po wypitym napoju. Gdy policjanci zwrócili mu uwagę, tłumaczył im, że skuter mu się popsuł i prowadzi go do znajomych, a śmieci natychmiast uprzątnie. Funkcjonariusze wylegitymowali go. Po sprawdzeniu okazało się, że mężczyzna - 47-letni mieszkaniec pow. nowodworskiego - jest poszukiwany. Został za nim wydany sądowy nakaz doprowadzenia do zakładu karnego celem odbycia kary 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Policjanci zatrzymali mężczyznę. Po przewiezieniu do płońskiej komendy trafił do policyjnego aresztu, skąd został przewieziony do zakładu karnego.

rom

Zatrzymany z automatu

W minioną środę (16 czerwca) policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Żurominie przy współpracy z Mazowieckim Urzędem Celno-Skarbowym zatrzymali 18-latka, który prowadził nielegalny punkt hazardu.

Tego dnia, rano, funkcjonariusze zatrzymali 18-letniego mieszkańca Żuromina. Mężczyzna posiadał przy sobie środki odurzające, za co również zostanie ukarany. W miejscu zatrzymania były 4 automaty hazardowe.

natson

Konkurs „Bezpiecznie na wsi"

Najlepsze prace zostały nagrodzone

Aż 247 prac uczniów z 20 szkół podstawowych z powiatu ciechanowskiego i dwóch gmin powiatu przasnyskiego wpłynęło na konkurs plastyczny „Bezpiecznie na wsi", organizowany przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Ciechanowie. Komisja konkursowa wybrała 6 najlepszych prac w dwóch kategoriach wiekowych – ich autorzy otrzymali nagrody – oraz dodatkowo wyróżniła prace 52 uczniów.

FOT. PT KRUS W CIECHANOWIE

Jedna z grup wyróżnionych uczniów podczas spotkania w PT KRUS

Każdy uczestnik konkursu miał wykonać pracę plastyczną w formacie A3 (dwuwymiarową), w dowolnej technice, obrazującą sposoby zapobiegania wypadkom przy pracy w gospodarstwie rolnym oraz rolniczym chorobom zawodowym, od 30 lat upowszechniane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Prace były oceniane w podziale na dwie kategorie wiekowe: klasy 0-III i klasy IV-VIII według następujących kryteriów: zgodność z tematyką konkursu i jej trafne przedstawienie, oryginalność, pomysłowość w zobrazowaniu przesłania konkursu oraz walory artystyczne pracy.

W grupie klas 0-III autorką najlepszej pracy okazała się Zuzanna Kozłowska, pierwszoklasistka ze Szkoły Podstawowej w Sońsku. Dwie kolejne nagrody otrzymały Gabriela Czarnewicz z klasy III SP w Regiminie i Eliza Kamińska z klasy „0" SP w Szulmierzu (gmina Regimin).

Wśród uczniów klas IV-VIII laureatem I nagrody został Wiktor Franckiewicz z klasy IV Szkoły Podstawowej w Opinogórze Górnej. II nagrodę zdobyła Natalia Łukasiak z klasy VIII w SP w Humięcinie (gmina Grudusk), a III – Lena Mrozińska z klasy IV SP w Grudusku.

Dodatkowo zostało wyróżnionych 52 uczniów.

- Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą na terenie gospodarstwa rolnego oraz popularyzowanie wykazu czynności szczególnie niebezpiecznych związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, których nie wolno powierzać dzieciom poniżej 16 lat – powiedziała Wanda Lewandowska, kierownik Prewencji, Rehabilitacji i Orzecznictwa Lekarskiego Placówki Terenowej KRUS w Ciechanowie.

W skład komisji weszli, oprócz przedstawicieli KRUS, Anna Dołęgowska, główny specjalista w Wydziale Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego, Anna Żebrowska, kierownik Delegatury w Ciechanowie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, Michał Zbikowski z Mazowieckiej Izby Rolniczej oraz Hanna Długołęcka, nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej nr 7 im. Jana Pawła II w Ciechanowie.

Laureaci XI edycji konkursu, odbywającej się pod hasłem „Bezpiecznie na wsi mamy – od 30 lat z KRUS wypadkom zapobiegamy" i osoby wyróżnione spotkali się 31 maja w PT KRUS w Ciechanowie. Pogratulowali im organizatorzy, jurorzy i przedstawiciele fundatorów nagród.

Głównym organizatorem i fundatorem nagród w konkursie na Mazowszu jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Warszawie. Ponadto nagrody ufundowali współorganizatorzy: Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, Mazowiecki Urząd Wojewódzki Delegatura w Ciechanowie i Mazowiecka Izba Rolnicza Oddział w Ciechanowie. Do grona fundatorów dołączyli: PKN Orlen i Sigma Max z Ciechanowa, a nagrody specjalne ufundowali: minister Maciej Wąsik, poseł Anna Cicholska, pełnomocnik ministra aktywów państwowych Rafał Romanowski, burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński, wójtowie gmin: Ciechanów – Marek Kiwit, Opinogóra Górna – Piotr Czyżyk, Regimin – Mariola Kołakowska, Grudusk – Marek Piotrowicz, Sońsk – Jarosław Muchowski, Gołymin Ośrodek – Adam Budek, Krasne – Michał Szczepański i Czernice Borowe – Wojciech Brzeziński oraz starosta przasnyski – Krzysztof Bieńkowski.

Patronat honorowy nad konkursem sprawuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W organizacji konkursu KRUS wspierali m.in. Państwowa Inspekcja Pracy, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dyrekcje szkół podstawowych, samorządy i media, za co PT KRUS w Ciechanowie dziękuje.

IK

eprasa.pl abc7e8fc10

Zabytkowy obiekt to dla lokalnych władz kłopot

Niechciany dworek w Kraszewie

Ciechanowski konserwator zabytków nakazał władzom gminy Ojrzeń wyremontowanie zabytkowego dworku w Kraszewie. Wcześniej robiły one wszystko, żeby obiekt nie był uznany za zabytkowy, a teraz skarżą się, że na realizację konserwatorskich zaleceń musiałyby wydać majątek. Nawet 1 mln zł mógłby nie wystarczyć, a w obiekcie mieszka od lat tylko jedna osoba...

Dworek w rejestrze zabytków znalazł się stosunkowo niedawno. Zanim do tego doszło, Urząd Gminy w Ojrzeniu stoczył batalię ze służbami konserwatorskimi, żeby dworek na tej liście się nie znalazł. Budynek już wtedy był w kiepskim stanie technicznym. Z roku na rok on się pogarszał. Gmina twierdzi, że wykonywała remonty, ale tylko te niezbędne. Efekt był taki, że kilka tygodni temu zawalił się jeden z kominów nieużytkowanej części obiektu. W dachu zrobiła się dziura. Na zlecenie gminnego samorządu przyjechali fachowcy, komin rozebrali i załatali dach.

Dworek wymaga generalnego remontu. I takie też zalecenie wydał w ubiegłym miesiącu kierownik ciechanowskiego biura konserwatora zabytków. To oznaczałoby kosztowną inwestycję, bo roboty budowlane w ostatnich latach mocno zdrożały, a za te dotyczące zabytkowej substancji trzeba zapłacić dwa razy tyle, ze względu na wyższy koszt materiałów i konieczność zachowania architektonicznych detali, a czasami nawet ich odtworzenia.

- Zostaliśmy na siłę uszczęśliwieni zabytkiem. Jeśli taki obiekt coś rokuje i przedstawia jakąś wartość, to ja byłbym za takim remontem. Przy wpisaniu tego obiektu do rejestru posługiwano się starą, nieaktualną dokumentacją. Ten obiekt został otynkowany, wymieniono w nim okna, dobudowano schody i wiatrołapy. Naszym zdaniem z tych powodów dworek utracił cechy zabytkowości. Podkreślaliśmy to w swoich odwołaniach – twierdzi Adam Dejnakowski, sekretarz gminy Ojrzeń.

W dworku od kilkudziesięciu lat mieszka tylko jedna lokatorka. Decyzja o przeprowadzce jej nie ucieszy

Koszt restauracji dworku może wynieść nawet 1 mln zł. Gminy na to nie stać

Wyjaśnia, że gmina przejęła formalnie obiekt w 2011 roku. Otrzymała go w drodze komunalizacji. Do rejestru zabytków wpisany został cztery lata później, choć stoi od poprzedniego wieku...

23 czerwca nadzór budowlany, po wizji lokalnej, wydał decyzję nakazową o wyłączeniu z użytkowania w całości dworku w Kraszewie. Uzasadnił ją złym stanem technicznym tego obiektu.

Wcześniej konserwator zabytków wysłał zawiadomienie do inspektora nadzoru budowlanego i na tej podstawie podjęta została taka decyzja.

- Od decyzji konserwatora będziemy się odwoływać. Jest oną dla nas nie do przyjęcia. Żeby przeprowadzić generalny remont, musielibyśmy wydać ogromne kwoty – twierdzi wojt Zdzisław Mierzejewski.

Zdaniem sekretarza Dejnakowskiego, gdyby obiekt w Kraszewie miał chociaż taki taki stan techniczny, jak chociażby dwór w Koźniewie w gminie Sońsk, nie byłoby dyskusji. Jego zdaniem remonty zabytkowych, ale nieużytkowanych obiektów to problem nie tylko dla samorządów. Przykładem jest chociażby zabytkowy dworzec w Gąsocinie, w gminie Sońsk, który od kilku lat czeka na dokończenie remontu, mimo ze zarządza nim obracająca miliardami państwową spółka kolejowa.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w sprawie dworku w Kraszewie wydał decyzję, która powinna być wykonania w trybie natychmiastowym, po uprawomocnieniu się decyzji.

„Z uwagi na to, że teren na którym znajduje się przedmiotowy budynek nie jest ogrodzony, należy go zabezpieczyć przed dostępem osób trzecich. W tym celu należy zabić deskami okna i drzwi oraz umieści w widocznym miejscu tablice ostrzegawcze" - poinstruował.

To oznacza, że w krótkim czasie gminny samorząd zobowiązany jest mieszkającej tam lokatorce znaleźć mieszkanie zastępcze, z gminnych zasobów lokalowych. To zaś zawsze jest duży problem, bo takich mieszkań jest zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb.

- 16 czerwca otrzymaliśmy nakaz dokonania remontu obiektu. Będziemy się odwoływać się od tej decyzji. To nie są zwykłe roboty budowlane. Koszty robót konserwatorskich są znacznie wyższe od zwykłych robót budowlanych. Wiemy, bo ostatnio pomagaliśmy proboszczowi w kościele w Kraszewie wymienić jedynie deski elewacyjne i był to koszt ponad 50 tys. zł. Jeśli chodzi o teren wokół spornego obiektu, tylko część należy do gminnego samorządu. Resztą zarządza Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Ta instytucja ma dużo większy teren pod opieką: m.in. staw, strumień, zabytkowa piwnica (tzw. lamus). Tą częścią zabytkowego terenu się nie interesuje, o czym świadczą rosnące na lamusie drzewa – uważa Adam Dejnakowski.

Remont obiektu, gdyby decyzja konserwatorska się umocniła, ma być przeprowadzony do 30 listopada 2022 roku. Czasu niby sporo, ale na samo przygotowanie dokumentacji i zdobycie wszystkich pozwoleń potrzeba pół roku. Na pewno termin ten ulegnie przesunięciu, bo gmina zamierza się odwoływać od tej decyzji tak długo, jak się da.

W budynku obecnie mieszka starsza pani, emocjonalnie związana z tym miejsce. Mieliśmy okazję z nią rozmawiać. Opowiadała, że przez lata bieżące naprawy wykonywała głównie we własnym zakresie. Wcześniej w dworku mieszkała jeszcze jedna rodzina, ale się wyprowadziła do lepszych warunków. Nasza rozmówczyni martwi się tym, że po zabytku wkrótce może nie być śladu, jeśli nikt o niego nie zadba. Daleka jest natomiast od włączania się w spór między dwoma instytucjami.

- To nie jest tak, że urząd gminy trzyma staruszkę w strasznych warunkach. Ona jest emocjonalnie związana z tym obiektem. Znajdziemy jej inne, lepsze miejsce – obiecuje sekretarz gminy.

- Ciocia mieszka tu od kilkudziesięciu lat. Ta decyzja na pewno jej nie ucieszy. Starych drzew się nie przesadza. Trudno będzie jej to wytłumaczyć – komentuje tę decyzję jej krewny z Ciechanowa.

Tekst i fot.
ROMAN NADAJ

Co oznacza uśmiech pani burmistrz? - docieka radny Milewski

Aneta Goliat bez wotum zaufania

Podczas sesji Rady Miejskiej w Żurominie, która trwała niemalże 4 godziny, ponad 3 godziny radni debatowali nad „Raportem o Stanie Gminy Żuromin". Podczas debaty punktowali burmistrz. W efekcie Aneta Goliat nie uzyskała wotum zaufania.

Radni zarzucali burmistrz głównie brak wiedzy na tematy związane z funkcjonowaniem magistratu, posiłkowanie się wiedzą pracowników, a także nieprecyzyjne lub wymijające odpowiedzi. Poruszana była kwestia braku zgody na audyt w Żuromińskich Zakładach Komunalnych, kwestia (zdaniem rady) słabej promocji gminy i strefy ekonomicznej, a konkretnie braku inwestorów itp. Na pytania radych odpowiadała burmistrz oraz pracownicy urzędu. Całą debatę zdecydował się podsumować radny Mariusz Milewski.

- Z punktu widzenia na większość pytań pani nie potrafiła odpowiedzieć Albo odpowiadała pani wymijająco, albo ma pani wysokiej klasy fachowców, pracowników, kierowników wydziałów, którzy rzucali pani koło ratunkowe - podsumowywał, po czym kontynuował: - Na którejś sesji, albo komisji, chciała nas pani skłócić z pracownikami twierdząc, że my nie doceniamy ich pracy itd. Na większość pytań reaguje pani uśmiechem. Co ten uśmiech ma znaczyć? Dla mnie ten uśmiech jest ironiczny. Odpowiada pani bardzo wymijająco, albo schodzi na inne tory, mówi o czymś zupełnie innym, robiąc sobie przy okazji „samochwałę". I tak to wygląda z mojego punktu widzenia.

Absolutorium zasługą pracowników urzędu

Radny przed głosowaniem nad wotum i absolutorium konkludował, iż pozytywny wynik, tak jak pozytywne zaopiniowanie wykonania budżetu przez Komisję Rewizyjną, burmistrz może zawdzięczać wyłącznie pracownikom urzędu.

W odpowiedzi na postawione przez Mariusza Milewskiego tezy, burmistrz poprosiła o konkretne wskazanie, w którym momencie nie udzieliła konkretnej odpowiedzi na pytanie, na co radny odparł, że wystarczy odtworzyć nagranie z bieżącej sesji. Podał także przykład audytu, który przez pomyłkę został przeprowadzony w innej placówce, o czym burmistrz nie wiedziała. Podczas sesji, na której radny poruszał tę kwestię audyt od dwóch tygodni odbywał się w Szkole Podstawowej nr 2, a nie jak planowo w Szkole Podstawowej w Kliczewie.

Po krótkiej wymianie zdań między Anetą Goliat a Mariuszem Milewskim radni przystąpili do głosowania nad wotum zaufania, jednak wynik może raczej świadczyć o „nieufności".

Za udzieleniem wotum zagłosował zaledwie jeden radny – Piotr Lewiński. Przeciwko było czworo radnych: Anna Manelska, Marcin Olczak, Zbigniew Sochocki oraz Andrzej Staroń. Od głosu wstrzymali się: Tomasz Budzich, Waldemar Bukowski, Halina Jarzynka, Leszek Łuczkiewicz, Barbara Michalska, Mariusz Milewski, Czarek Ossowski oraz Wojciech Rochna.

W obradach nie uczestniczyło dwóch radnych, Krzysztof Biesalski oraz Andrzej Supko.

Aneta Goliat nie otrzymała wotum zaufania, czego nie skomentowała. Następnie radni przeszli do uchwalania absolutorium. Budżet został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie organy uprawnione, co zostało uwzględnione przez samorządowców podczas głosownia.

Za uchwaleniem absolutorium opowiedziało się 10 radnych, 3 osoby się wstrzymały (Halina Jarzynka, Marcin Olczak oraz Andrzej Staroń).

Jakie konsekwencje braku wotum zaufania?

Na zakończenie obrad głos zabrała burmistrz Aneta Goliat.

- Szanowni państwo, bardzo dziękuję za absolutorium, co do wotum, może nie będę się odnosiła, bo musiałabym za dużo powiedzieć – stwierdziła Aneta Goliat, po czym podziękowała za współpracę pracownikom urzędu i radnym. Zaznaczyła, że rok 2020 był rokiem trudnym budżetowo dla samorządu, ze względu na sytuację związaną z koronawirusem. Burmistrz przyznała, że oprócz współpracy istotna jest też konstruktywna krytyka.

Konsekwencje nieudzielenia wotum na szczeblu samorządu gminnego są inne niż np.: na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, gdzie nieudzielenie wotum jest równoznaczne z rozpoczęciem procedury odwoławczej.

Tymczasem w przypadku wójta czy burmistrza, wybranych przez społeczeństwo bezpośrednio na te stanowiska, rada musiałaby nie udzielić wotum zaufania przez najbliższe dwa lata, aby doprowadzić do referendum odwoławczego. Wygląda na to, że Rada Miejska w Żurominie dała burmistrz żółtą kartkę. Czy stosunki pomiędzy Anetą Goliat a radnymi ulegną poprawie? O tym się przekonamy w trakcie trwania tej kadencji.

Kuj

eprasa.pl abc7e8fc10

Żuromin

Bańki i kolory

10 lipca na placu Piłsudskiego, przed żuromińskim Centrum Kultury będzie się działo. To za sprawą dwóch imprez, które zaplanowano na ten sam dzień. Najpierw zabawa z bańkami mydlanymi, a następnie z kolorami.

– Zapraszamy na Święto Bańki Mydlanej. Na placu, tuż przy Żuromińskim Centrum Kultury. Organizatorzy dostarczą bezpłatny płyn do robienia gigantycznych baniek mydlanych. Zaraz potem, tego samego dnia Święto Kolorów - będą kolorowe proszki, głośna muzyka i różne stoiska – zachęca dyrektor ŻCK Janusz Kuklewicz.

Święto Bańki Mydlanej rozpocznie się o godz. 15, natomiast sypanie kolorowym proszkiem zacznie się o godz. 17.

natson

Koncert poezji śpiewanej

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu zaprasza na muzyczną ucztę poetycką. Na scenie pojawi się wokalistka Joanna Bejm, która zaśpiewa wiersze Haliny Poświatowskiej.

Koncert „Jesteś" odbędzie się 8 lipca w bibliotece o godz. 17. Utwory, które będzie można usłyszeć ukazały się na płycie pod tym samym tytułem. Krążek „Jesteś" zebrał pozytywne recenzje. Joanne Bejm towarzyszyć będą Michał Jurkiewicz na altówce oraz Kamil Barański przy fortepianie.

Halina Poświatowska to poetka znana i ceniona. Jej wiersze opowiadają o miłości i są dla niektórych ponadczasowe. Joanna Bejm w swoich interpretacjach łączy różne style muzyczne by jak najlepiej oddać zawarte w tekstach emocje. Usłyszymy tu mieszankę jazzu, fol, a nawet pop.

Aby przekonać się na własne uszy, jaki będzie efekt tego przedsięwzięcia, należy odebrać bezpłatną wejściówkę w bibliotece (ul. J. Dąbrowskiego 3). Szczegóły spotkania są dostępne na stronie mbp-przasnysz.pl lub pod numerem telefonu: 502 087 037.

natson

Sonda „Tygodnika"

Moje wakacje

Dariusz Tadrzyński, fotograf, rekonstruktor, poeta, kolekcjoner, członek Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej:

- Tegoroczny planowany wakacyjny kierunek to Turcja (Alanya). Liczymy z żoną na atrakcyjny wypoczynek nad ciepłymi wodami Morza Śródziemnego i egzotyczne widoki. W planach jest też oczywiście zwiedzanie tamtejszych zabytków. Na pewno ten czas wykorzystam na fotografowanie, mój obiektyw będzie zadowolony z poznania i utrwalenia orientalnych widoków.

Kiedy pada pytanie, czy mam ulubione miejsca, gdzie chętnie wypoczywam, szybko odpowiadam, że jest wiele takich miejsc w naszej pięknej Polsce. W nich atrakcji turystycznych z pewnością nie brakuje, ale na miejscu pierwszym stawiam Kazimierz Dolny na Wisłą, miasto z wielusetletnią historią. Moim zdaniem to miejsce ma wyjątkowy, kameralny i urokliwy klimat, pozytywnie męczy spust migawki aparatu i pozostawia „niesamowite doznania w kadrze", daje wenę do artystycznych działań, kiedy podziwiam urokliwe kamieniczki, kościoły, rynek, (najbardziej charakterystyczne miejsce całego Kazimierza Dolnego), spichlerze, Wisłę, nadwiślańskie bulwary, którymi warto spacerować w ciągu dnia, jak o wschodzie i zachodzie słońca. Bliskość natury sprawia, że warto spędzać urlop, wakacje w naszej Ojczyźnie.

Okres letni to oczywiście szczególny czas dla mnie, pasjonata wyjazdów na inscenizację bitew i innych wydarzeń historycznych, w których biorę czynny udział jako wieloletni członek Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej Mława. Niestety epidemia koronawirusa pokrzyżowała wiele wyjazdów GRH LC, ale na szczęście powoli udział w „żywych lekcjach historii" wraca do normalności, wyrazem tego są zaplanowane wyjazdy Grupy na działania rekonstrukcyjne w kilku miejscowościach w całym kraju. Na koniec pragnę pokreślić, że warto podróżować, zwiedzać, poznawać różne miejsca na świecie, pamiętając o pięknie naszego kraju.

(kj)

Monika Krystyna Borkowska, socjolog z Ciechanowa:

- Lubimy poznawać Polskę. Jest tu wiele cudnych zakątków, a do tego pandemia w ostatnich tygodniach odpuściła, dlatego trzeba korzystać z okazji, że stało się bezpiecznie, bo na jesieni znów może być różnie. 19 i 20 czerwca byliśmy z rodziną na dwudniowym wyjeździe i zdecydowanie polecamy Małopolskę. W Jaworznie znajduje się Park Gródek, który zachwyca widokami. To teren po byłej kopalni ołowiu, zalany wodą. Charakteryzuje się on dwoma zbiornikami wodnymi, których turkusowy kolor przypomina Malediwy i tak też jest potocznie nazywany. Znajduje się tam stacja nurkowania i bardzo malownicze miejsce do wypoczynku. Olkusz natomiast może się poszczycić nowo otwartym muzeum poświęconym kopalni ołowiu - na wystawę warto wybrać opcję z przewodnikiem. To miejsca raczej do aktywnego wypoczynku. Nam taka forma najbardziej odpowiada. To nie jest nasz ostatni wyjazd w tym roku. Pod koniec lipca wybieramy się na tydzień do Krynicy Zdroju, na południu Polski. Byliśmy tam kiedyś, ale każdy z osobna. Teraz chcielibyśmy pokazać to miejsce, które nas urzekło, naszej 11-letniej córce. Miasteczko ma status uzdrowiska, ale my jedziemy tam w celach rekreacyjnych. W okolicy jest Góra Parkowa, z licznymi atrakcjami dla dzieci, z czego Zosia też chętnie skorzysta. Od niedawna w środku lasu w pobliżu Krynicy, dostępna jest też wieża widokowa o wysokości prawie 50 metrów, gwarantująca niesamowite widoki.

rom

Joanna Ćwiek-Gadomska, specjalista pracy socjalnej w Ciechanowa:

- Jak mawiają: „dobry podróżnik nigdy nie odrzuca własnego kraju", tak ja z mężem w ubiegłych latach zakochaliśmy się w Podlasiu - jednym z najbardziej urozmaiconych przyrodniczo i kulturowo regionów Europy. W ostatni weekend na naszej mapce znalazła się Puszcza Knyszyńska i okolice. Nie mogąc tym razem zabrać ze sobą rowerów, zdecydowaliśmy, że wypożyczymy je na miejscu (35 zł za dobę). Ze znalezieniem miejsca noclegowego mieliśmy problem, lecz ostatecznie zakwaterowaliśmy się w hotelu malowniczo położonym w środku lasu – Bobrowa Dolina, a do tego z przystępną ceną. Cała Puszcza obfituje w liczne szlaki rowerowe, piesze czy trasy kajakowe. Polecamy zwiedzić Supraśl, które zachwyca urokliwą architekturą, a także Kopną Górę i arboretum, Królowy Most, Cieliczankę, Zasady Sokole, Świnobród, Poczopek i Kruszyniany – pełną starych domków wioskę znajdującą się tylko 3 km od granicy z Białorusią. Jest tu świetna tatarska kuchnia. Po drodze warto zajrzeć do Tykocina, związanego z żydowską kulturą. Miejscowa synagoga dzisiaj jest jednym z największych zabytków miasteczka. Wracając zajrzyjcie na Szlak Otwartych Okiennic, gdzie zobaczycie domki z cudownie zdobionymi okiennicami i szczytami domów. Miejsce obowiązkowe dla tych, którzy cenią bliski kontakt z naturą to także Narwiański Park Narodowy, obfitujący w tereny podmokłe. My zwiedzaliśmy go „na piechotę", korzystając ze specjalnie zbudowanych kładek i wież widokowych. Świetną „atrakcją" były dla nas „ruchome pomosty", łączące poszczególne fragmenty drewnianej kładki, gdzie przy pomocy siły naszych mięśni i przy pomocy lin musieliśmy przedostać się z jednego brzegu na drugi. Przebywając w województwie podlaskim, grzechem byłoby nie skosztować największych specjałów regionalnej kuchni - blin, kartaczy, babki ziemniaczanej, czy regionalnych ciast: sękacza i mrowiska. Będąc na Podlasiu porozmawiajcie z miejscowymi. Mieszkańcy są bardzo otwarci, przyjaźni i chętni do rozmowy. To dzięki nim można poznać wiele ciekawych historii.

rom

Anna Frejlich, pułtuszczanka, radna Rady Miejskiej w Pułtusku:

- Zamierzam spędzić urlop nad morzem, choć już nad nim byłam w czerwcu. Po raz pierwszy pojechałam do Łeby. Jestem zachwycona tym miastem. Czerwcowy wyjazd planuję co roku dla moich dzieci i wnuczek z okazji Dnia Dziecka. Dużo wcześniej rezerwuję miejsce i jedziemy. W tym roku było nie inaczej, tradycji stało się zadość. Wcześniej trzykrotnie odwiedziliśmy Krynicę Morską. Teraz wnuczki są starsze, więc możemy pokonać dłuższą trasę. Cieszymy się ze wspólnego pobytu, ale i tego, że możemy zobaczyć coś nowego. Więcej zwiedzamy, więcej mamy atrakcji. Dostosowujemy program wycieczek do dzieci. Przede mną krótki pobyt w Zakopanem, zaplanowany po sesji absolutoryjnej, w której jako radna uczestniczyłam. Jeszcze zaplanowałam kolejny wyjazd nad Bałtyk. Czas od 26 lipca spędzę z ośmioosobową grupą w Krynicy Morskiej. Mimo że jestem zaszczepiona i chorowałam na covid-19, poza tym przestrzegam zasad bezpieczeństwa, to obawiam się, że kolejny raz mogę zachorować. Jeśli nie teraz, to we wrześniu, ponieważ słyszy się, że może być kolejna fala zachorowań. Corocznych zwyczajów nie zmieniłam i wyjeżdżam nad morze.

IK

Amelia Lipowska, uczennica 2 klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Działdowie:

- Z pewnością przez część wakacji chciałabym pracować, jestem właśnie w trakcie poszukiwania pracy w moim mieście – Działdowie. Dałoby mi to większe możliwości co do wakacyjnych wyjazdów. Za zarobione pieniądze planuję wyjechać nad polskie morze. Podejrzewam że przez „luzowanie" obostrzeń będzie tam więcej ludzi niż zazwyczaj. Myślę, iż ceny lokalnych produktów, czy ceny jedzenia w restauracjach również mogą ulec zmianie, wszyscy będą chcieli nadrobić straty, które nastały podczas lockdownu. Liczę się z tym, że w Polsce jest bardzo zróżnicowana pogoda, być może będę zmuszona spędzić czas w hotelu lub będę musiała znaleźć inne atrakcje, zamiast plaży i morza. Oczekuję, że obiekty typu muzea, kina czy teatry będą oczekiwać gości, bez względu na to czy są oni zaszczepieni czy nie. Liczę, że powoli będziemy wracać do normalności i będę mogła wykorzystać czas wakacji w 100 procentach.

WB

eprasa.pl abc7e8fc10

Twardziel na rowerze:

Dla Edyty pojedzie dookoła Polski

Dariusz Biesalski, mieszkaniec Baboszewa, postanowił w lipcu przejechać Polskę dookoła. Planowana trasa to ok 3500 km. Wyprawie przyświeca szczytny cel - zbiórka pieniędzy na leczenie 29-letniej Edyty Wierzchowskiej z gminy Dzierzążnia.

Edyta od urodzenia choruje na mukowiscydozę. Jest to nieuleczalna choroba, która wyniszcza jej organizm. Do tej pory mogła funkcjonować w miarę normalnie, jednak obecnie wydolność jej płuc to zaledwie 20%. Każda najprostsza czynność to dla niej bardzo duży wysiłek.

Na siepomaga jest z myślą o niej prowadzona zbiórka pieniędzy na bardzo drogie leki, które nie są refundowane w Polsce a poprawiają komfort codziennego funkcjonowania i ułatwiają oczekiwanie na przeszczep płuc.

We wtorek, 29 czerwca, Darek Biesalski rusza z rowerową wyprawą dookoła Polski. Przez cały lipiec będzie w trasie. Pierwszy dzień będzie symboliczny – na odcinku z gminy Dzierzążnia, gdzie mieszka Edyta, do przystani rowerowej w Arcelinie. W środę pan Darek wyjeżdża już w trasę dookoła kraju. Jego cel jest bardzo ambitny – chce zebrać charytatywnie około 100 tys. zł!

Celem akcji jest zebranie jak największej kwoty na leczenie Edyty Wierzchowskiej, młodej dziewczyny chorej na mukowiscydozę. Płońszczanin ma do pokonania około 3500 km rowerem. Nie będzie to jakaś ekstremalna jazda: wypada do pokonania średnio 116 km dziennie. Trzeba jednak liczyć się z problemami technicznymi na tak długiej trasie, jak i własnymi słabościami, czy też przeciwnościami pogodowymi (spróbujcie jechać przez cały dzień w temperaturze 30 stopni C!)

Na tydzień przed wyjazdem pan Dariusz informował, że są kłopoty z częściami zamiennymi do jego roweru, który nadal znajduje się w serwisie...

Zaliczył już 451 gmin

Pan Dariusz nie jest rowerowym żółtodziobem. Wspomina, że jakiś czas temu trafił na stronę „Zalicz gminę rowerem". Prosta sprawa – jedziesz jednośladem po jakiejś gminie - zaznaczasz ją i na mapie oznacza się ona kolorem zielonym.

FOT. ANETA I PIOTR NIEPYTALSCY

Dariusz Biesalski chce dla chorej Edyty Wierzchowskiej (obydwoje na zdjęciu) przejechać 3500 km. Rusza w tygodniu

- Z czystej ciekawości posiedziałem trochę nad mapami, odtworzyłem wyprawy kilkudniowe, jak i te wszystkie wycieczki i wypady jednodniowe i zaznaczyłem w bazie gmin. No i fajnie zazieleniła się mapa. Okazało się, że do tej pory zaliczyłem 451 gmin z 2479 istniejących w kraju. Daje mi 410 miejsce z 4683 zarejestrowanych uczestników na tej stronie. Dla mnie to fajna zabawa i inspiracja do kolejnych podróży. Ciekawe jak będzie wyglądała mapa po powrocie z lipcowej wyprawy? – zastanawia się pan Darek.

Nie ukrywa, że przed wyruszeniem w trasę dookoła Polski trzeba było dopiąć wiele spraw, co nie byłoby możliwe bez pomocy ze strony wielu innych osób, a zwłaszcza Anety Niepytalskiej i jej męża Piotra, właściciele Studia FiS, które pomagało w przygotowaniu kondycyjnym. Samo przygotowywanie takiego wyjazdu pochłania więcej czasu i energii, niż zajmie chyba sam przejazd. A sama jazda, jak się okazuje, nie jest taką prostą sprawą, o czym mogli się przekonać uczestnicy zorganizowanego przed kilkoma dniami treningu. Kilku z nich zaliczyło bolesny upadek, ale pan Darek proponuje, żeby tym się nie przejmować. Jego zdaniem, upadki są wpisane w jazdę na rowerze!

Pan Dariusz od 25 lat jest nauczycielem. Przez pierwsze 18 lat pracował w Domu Dziecka w Płońsku, a w ostatnich latach w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Płońsku i w Szkole Podstawowej w Kroczewie, w gminie Załuski. Ma za sobą także przygodę z branżą muzyczną – grał w zespole SPG Płońsk.

- Na rowerze jeżdżę praktycznie przez cały rok, chyba że jezdnia jest oblodzona, bo śnieg przeszkodą nie jest – podkreśla.

Nigdy nie był w Bieszczadach

Oprócz zbiórki środków na leczenie Edyty, jest też aspekt turystyczny. Bo sam charakter wyprawy jest właśnie taki. Przynajmniej dla takiego twardziela, jakim jest pan Darek.

Nie będzie to zmaganie się z czasem i prędkością, a raczej właśnie taka turystyczna, rekreacyjna jazda. A skoro turystyka, to wiadomo, że coś będę chciał przy okazji zobaczyć, zwiedzić podczas przejazdu. Mam już kilka miejsc, które chciałbym zobaczyć jadąc dookoła Polski. Nigdy nie byłem w Bieszczadach, zatem to doskonała okazja. Dlatego z „premedytacją" odbijam z Ustrzyk Dolnych na zachód nad jezioro Solińskie. Jadąc wzdłuż jego brzegów, a potem z biegiem Sanu mam nadzieję doświadczyć uroków tego ponoć magicznego zakątka naszego kraju. Natomiast za Ustrzykami Górnymi być może skuszę się na zameldowanie na trójstyku granic Polski, Słowacji i Ukrainy. Następnym punktem będzie przejazd wzdłuż Dunajca, podobno po malowniczej trasie z Krościenka nad Dunajcem do Czerwonego Klasztoru po czeskiej stronie. Oczywiście potem jezioro Czorsztyńskie, zapora i zamki w Czorsztynie i Niedzicy. Kolejna - stolica Tatr – Zakopane – planuje rowerzysta.

Dodaje, że ma dokładnie opisane, co chciałby jeszcze zwiedzić w ramach tego wyjazdu. Jego postępy można będzie śledzić na stronie pana Darka na portalu społecznościowym – DaRowerem.

Mazowsze zna jak własną kieszeń

-Jestem przygotowany, choć nie wiem, jak zareaguje na to mój organizm. Dobrze byłoby, gdybym nie jechał sam, bo np. prosta sprawa: pójście do sklepu i z roweru. Mam sygnały z różnych części kraju, że na różnych trasach podłączą się. To byłoby dla mnie cenne, bo te osoby znają teren i np. mogą pomóc w łatwej przeprawie przez jakieś miasto.

Pan Darek w ramach treningu przed rowerową wyprawą razem z kolegą zaliczył m.in. Ciechanów, Opinogórę, Maków Mazowiecki, Przasnysz. Mazowsze zna jak własną kieszeń, bo w sezonie 2019-2020 odwiedził 88 mazowieckich miast. Pandemia nie była dla niego przeszkodą, żeby jeździć intensywnie na rowerze.

Zbiórka dla Edyty Wierzchowskiej do tej pory przyniosła ponad 400 tys. zł. To prawie 33 procent potrzebnej kwoty, za którą można będzie kupić „jedynie" roczny zapas leków, jakich używa 30-latka chorująca na mukowiscydozę.

Zbiórka przebiega całkiem nieźle, dzięki temu, że włączyło się w nią bardzo dużo osób. Grupa wsparcia, na której licytowane są różne przedmioty na rzecz leczenia Edyty, liczy prawie 3 tysiące osób! Mimo tego charytatywna akcja potrzebuje nowego paliwa, żeby nabrać rozpędu. Wbrew pozorom, zadanie to nie jest łatwe, bo w ostatnim czasie uwaga mieszkańców powiatu płońskiego skupiła się na innej, równie potrzebnej zbiórce, o której także pisaliśmy na naszych łamach – dla kilkunastomiesięcznej Jagódki Jaskólskiej, której na skomplikowaną operację w Stanach Zjednoczonych brakuje jeszcze... 1,7 mln zł (zebrano już 400 tys. zł).

- Kiedy się dowiedziałam, co pan Darek chce dla mnie zrobić, po prostu byłam bardzo zaskoczona i nie dowierzałam w tę akcję: dookoła Polski, rowerem 3.5 tysiąca km dla kompletnie obcej osoby, bo na tamtą chwilę nawet nie poznaliśmy się osobiście. Do tego to 30 dni w różnych warunkach deszczu, burzy, upale, silnym wietrze. Pan Darek to cudowny i wspaniały człowiek. Wariat pozytywny, który chce zrobić coś szalonego, aby wspierać mnie w tym jakże drogim leczeniu. Pan Darek naprawdę bardzo się zaangażował w tę wyprawę i co chwila wymyśla kolejne pomysły, żeby postawiony przez niego cel akcji został osiągnięty. Jestem mu za to bardzo wdzięczna. A jedyne co mogę mu powiedzieć to najprostsze słowo: dziękuję – Edyta Wierzchowska komentuje gest rowerzysty.

ROMAN NADAJ

Żuromin w raporcie

Urząd Gminy i Miasta Żuromin pod koniec maja opublikował raport o stanie swojego terenu za rok 2020. Tworzenie takich raportów jest obowiązkiem urzędów i każda jednostka terytorialna przygotowuje takie zestawienie. Niestety w tym roku dane statystyczne nie są optymistyczne.

W Żurominie nadal utrzymuje się tendencja spadku urodzeń oraz wzrostu zgonów. Dane z roku 2020 wyraźnie pokazują ujemny przyrost naturalny. Można stwierdzić też, że spory wpływ na te liczby miała oczywiście pandemia. W ciągu ostatnich lat liczba zgonów wzrastała lub utrzymywała się na podobnym poziomie: rok 2017 – 151, 2018 – 161, 2019 – 157, natomiast w roku 2020 odnotowano aż 190 zgonów. Liczba urodzeń odnotowanych w regionie waha się w granicach 130 na rok (68 dziewczynek i 62 chłopców). W całym powiecie żuromińskim odnotowano w 2020 roku 312 urodzeń, oraz 535 zgonów.

Kobiety vs. mężczyźni

Pod koniec roku 2020 w obrębie działalności urzędu mieszkało 14 052 osób, dokładnie 7 240 kobiet i 6 812 mężczyzn, widać tu różnicę i przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Podobną dysproporcję można zaobserwować, kiedy porówna się dane dotyczące liczby kobiet i mężczyzn klasyfikując ich względem wieku. W roku 2020, w najmłodszej grupie wiekowej (0 – 15 lat) liczby te są prawie równe: chłopcy – 1116, a dziewczynki 1090. Natomiast w grupie od 16 do 60 lat to właśnie kobiet jest zdecydowanie więcej, bo aż 4832, a mężczyzn tylko 4265. W najstarszej kategorii wiekowej, powyżej 60 roku życia, seniorki górują liczebnością ponad dwa razy na seniorami: odpowiednio – 1884 i 865. W kategorii ludność biorąc pod uwagę powiat żuromiński GUS podaje następujące dane: 38 202 mieszkańców, z czego 19 351 to kobiety, a 18 851 to mężczyźni.

Mówiąc o kobietach i mężczyznach można wspomnieć też o liczbie zawieranych małżeństw. Biorąc pod uwagę dane z urzędu statystycznego w powiecie żuromińskim w roku 2020 zawarto 158 małżeństw. To aż o 48 mniej niż rok wcześniej. W 2019 r. 48 par zdecydowało się na rozwód.

Praca

Jednym z najważniejszym z segmentów raportu jest część dotycząca zatrudnienia. Niestety Żuromin boryka się z problemem sporego bezrobocia. W mieście Żuromin stopa bezrobocia wynosi 21,56 %, a w gminie 14,77% w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych całego powiatu żuromińskiego. Aż 359 osób w gminie jest bez pracy, w samym mieście ta liczba wynosi aż 538. Co ciekawe w raporcie uwzględnione są też liczby dotyczące sektora gospodarczego. W 2020 roku złożono tylko 79 wniosków o założenie działalności gospodarczej (w 2019 aż 121), w 49 przypadkach wnioski dotyczyły zakończenia działalności. Zdecydowana większość miejsc pracy, aż 325, to praca w handlu.

ZDJĘCIE: FACEBOOK.COM/UGIMZUROMIN

Żuromin

– Rok 2020 był dla nas trudny, przyniósł wiele zmian związanych z pandemią COVID-19, jednak staraliśmy się realizować zaplanowane działania i spełniać oczekiwania naszych mieszkańców. Mam nadzieje, że informacje przedstawione w raporcie posłużą mieszkańcom do zwiększenia wiedzy na temat funkcjonowania naszego samorządu i będą podstawą do prowadzenia dialogu na temat przyszłości naszego Miasta i Gminy Żuromin – podsumowuje raport burmistrz Aneta Goliat – Zdaję sobie sprawę, iż stoimy przed dużymi wyzwaniami jako samorząd, wiele musimy poprawić, ale jestem przekonana, że przy wzajemnej współpracy radnych, mieszkańców możemy w sposób przemyślany dążyć do rozwoju naszej Gminy i Miasta Żuromin – dodaje włodarz miasta.

Raport dotyczy wielu zagadnień związanych z gminą i miastem Żuromin. Jest dostępny pod adresem https://zuromin-strona.nowybip.pl/raport-o-stanie-gminy-i-miasta-zuromin.

natson

eprasa.pl abc7e8fc10

Stadion zrobił na wszystkich duże wrażenie

Korespondencja własna z Sankt Petersburga

Euro w cieniu pandemii

Każdy wyjazd na mecz poza granicami naszego kraju wiąże się z dużą przygodą. Jednak podróżowanie w dobie pandemii te przeżycia zdecydowanie potęguje. Przekonaliśmy się o tym podczas wyjazdu na mecz Polska–Szwecja, który odbywał się w rosyjskim Sankt Petersburgu.

Pandemia przewróciła wszystko do góry nogami. Jest tak również z Mistrzostwami Europy w piłce nożnej, które zaplanowano w roku 2020, jednak przeniesiono je na rok następny. Zmieniono również lokalizację meczów Polaków. Chociażby mecz Polska–Szwecja, na który się wybieraliśmy, początkowo miał się odbywać w Dublinie. Irlandia jednak nie była w stanie zapewnić, że wpuści na trybuny kibiców, dlatego też mecz przeniesiono do Sankt Petersburga. Rosyjskie władze obiecywały wpuścić 50 proc. pojemności stadionu, czyli ok. 30 tys. kibiców. Po tej decyzji od razu zdecydowaliśmy: jedziemy. Początkowo problemem było zdobycie biletów. UEFA zorganizowała losowanie, w którym uczestniczyć mogli jedynie posiadacze biletów na mecz który miał się odbywać w Dublinie. Okazało się jednak, że zainteresowanie było małe i uruchomiono dodatkową sprzedaż dla wszystkich. Biletów było bardzo dużo. Oficjalnie dostępne były nawet w dniu meczu, a jeszcze taniej, poniżej ceny nominalnej (50 euro najtańsza kategoria) można było je odkupić z drugiej ręki.

Paszport kibica i skomplikowana podróż

Zdobycie biletu to jedno. Trzeba było jeszcze jakoś do Rosji się dostać, a wjazd do tego kraju dla zwykłych obywateli RP nie jest obecnie możliwy. Z powodu pandemii nie wydawane są bowiem wizy turystyczne. Federacja Rosyjska zrobiła jednak ukłon w stronę kibiców i zezwoliła na wjazd wszystkich, którzy posiadają bilety na mecze rozgrywane w St. Petersburgu. Posiadacze wejściówek musieli wyrobić specjalne paszporty kibica, które działają tak samo jak wiza. W międzyczasie trzeba było jeszcze zorganizować transport, co nie było wcale takie łatwe. Bezpośrednie loty z Warszawy dla kibiców, którzy zamawiali bilety w ostatniej chwili, były bardzo drogie. Za podróż w dwie strony trzeba było nawet zapłacić ponad 2000 zł. Dlatego też wiele osób wybrało podróż autokarem do Kaliningradu i stamtąd lot rosyjskimi liniami lotniczymi, za który można było zapłacić 300 zł w obie strony. Niektórzy zdecydowali się również na podróż samochodem. Tu logistyka musiała stać na jeszcze wyższym poziomie. Trzeba było zapoznać się z obostrzeniami obowiązującymi w krajach tranzytowych. Mimo dobrej organizacji kibiców, licznych dyskusji i porad w mediach społecznościowych, nie było się bez trudności. Wielu kibiców chciało wjechać do Rosji przez Łotwę, tak jak kierowała nawigacja samochodowa, co okazało się niewykonalne. Przejścia graniczne łotewsko-rosyjskie są bowiem zamknięte. Wszyscy więc musieli nadrabiać kilometry i kierować się do granicy w Estonii.

Test, który nie był potrzebny

Aby móc podróżować do Rosji potrzebne było wykonanie testu na koronawirusa i uzyskanie wyniku negatywnego. Według wytycznych Federacji Rosyjskiej musiały go wykonać nawet osoby zaszczepione. Dlatego też do budżetu wyjazdowego trzeba było doliczyć od 340 do nawet 500 zł, bo tyle kosztuje w różnych częściach Polski wymagany test RT-PCR. Jak się później okazało, test ten sprawdzono tylko na lotnisku w Polsce. Obsługa tłumaczyła to faktem, że muszą weryfikować wszystkie dokumenty wymagane do wjazdu przez stronę rosyjską. Jak się okazało na miejscu, nikt go tam nie wymagał. Z relacji innych wiemy, że Rosjanie wyrywkowo badali kibiców swoimi testami. Jak widać, posiadanie testu było tylko martwym rosyjskim zapisem przestrzeganym tylko przez polską stronę. Tych martwych zapisów było w czasie pobytu w Rosji znacznie więcej - np. zakrywanie ust i nosa w sklepach i transporcie publicznym czy zakaz organizacji imprez.

Obiekt, na którym grali Polacy zlokalizowany jest nad wodą

O Euro przypominały m.in reklamy w metrze

Pochód w asyście OMON-u

Po wylądowaniu i pierwszych godzinach w Petersburgu nie było czuć praktycznie tego, że miasto jest organizatorem siedmiu spotkań Euro 2020. Atmosfera różniła się zupełnie od tej z roku 2018, kiedy to Rosja była organizatorem Mistrzostw Świata. Oprócz pandemii wpływ na to miał fakt, że obecna edycja Euro rozgrywana była w 11 krajach a nie w 1. O tym, że Petersburg jest gospodarzem przypominały jedynie flagi i banery w niektórych częściach miasta. Nie było atmosfery piłkarskiego święta. Jej namiastkę można było odczuć dopiero w dzień meczu. Już od samego rana na ulicach Petersburga można było zobaczyć kibiców w biało-czerwonych koszulkach. Szacuje się, że tego dnia Polaków było ok. 5 tys. Kibice skrzyknęli się w mediach społecznościowych i organizowali miejsce zbiórki, skąd pod bacznym nadzorem OMON-u, czyli jednostki sił specjalnych MSW Rosji, przeszli do metra, którym przyjechali pod imponujący obiekt sportowy.

Chaos na lotnisku w Warszawie

Rosyjskie służby w gotowości

A po meczu na kwarantannę…

Organizacja wejścia na mecz była bardzo sprawna. W tegorocznej edycji postawiono na bilety elektroniczne w specjalnej aplikacji i sprawdziło się to bardzo dobrze. Przy wejściu kibice musieli zeskanować swój telefon oraz paszport kibica. Po kilku minutach oczekiwania można było już zachwycać się pięknym stadionem, na którym na co dzień gra drużyna Zenitu. Większa grupa Polaków swój sektor miała za bramką, której w pierwszej połowie strzegł Wojciech Szczęsny. Ta mimo małej frekwencji prezentowała się bardzo ładnie. Na płotach pojawiło się dużo flag miast z różnych zakątków Polski, w tym z Działdowa. Tuż przed meczem wśród kibiców znajdujących się w polskim sektorze rozgorzała wielka dyskusja. Nie chodziło jednak o to, czy Paolu Sousa wystawił odpowiedni skład, tylko o rządowym rozporządzeniu, które właśnie ogłoszono. Kilka minut przed meczem wszyscy dowiedzieli się, że za 6 godzin w naszym kraju wchodzą nowe przepisy, obejmujące wszystkich wracających spoza strefy Schengen 10-dniową kwarantanną. Dla wielu święto piłkarskie, na które specjalnie jechali tysiące kilometrów, na chwile się oddaliło. Mimo rozpoczynającego się meczu i szybko straconej bramki, w tyle głowy pojawiały się myśli, co z pracą, zaplanowanym rodzinnym wyjazdem nad morze czy opieką nad dzieckiem. Wraz z meczem i coraz większymi emocjami, kibice jednak szybko zapomnieli o tym co w Polsce. Do rozmów wrócono później. To co działo się już podczas samego meczu, wszyscy widzieli w relacji telewizyjnej. Wiele emocji dostarczyła obecnym na stadionie szczególnie druga połowa, którą chyba wszyscy oglądali na stojąco. Po dwóch trafieniach Roberta Lewandowskiego liczyliśmy po cichu na zwycięską bramkę, ale niestety się nie udało. Nikt jednak nie żałował, że pokonał tyle kilometrów, by być na tym meczu.

Chaos po przylocie

Jak się okazało, przejście przez dwie kontrole bezpieczeństwa na lotnisku w Petersburgu, a później weryfikacja dokumentów chyba w trzech okienkach, nic się nie ma do tego co zastaliśmy na powrocie na lotnisku w Warszawie. Okazało się, że w tym samym momencie wylądowało kilka samolotów z kibicami, a także duży samolot z Dubaju. W niedużej hali przylotów spoza strefy Schengen, w jednym momencie, znalazło się około 1000 osób. Wyraźnie widać było, że służby graniczne nie były zupełnie przygotowane na wejście nowych przepisów. Totalna dezinformacja, ścisk i upał były nie do zniesienia. Mimo, że odprawa paszportowa bardzo powoli, ale cały czas trwała, osoby będące z tyłu o tym nie wiedziały. Zawiodła komunikacja, co niemal nie doprowadziło do tragedii, bowiem sprawa wymknęła się spod kontroli do tego stopnia, że część osób zaczęła nawoływać do napierania na punkty kontroli paszportowej. Pojawiły się również niecenzuralne okrzyki w stronę rządu. Niektórzy potrzebowali pomocy medycznej. Najbardziej dziwił fakt, że nikt z obserwujących policjantów czy przedstawicieli straży granicznej nie pomógł matkom z małymi dziećmi, które zostały uwięzione w środku tłumu. Dopiero pomoc turystów sprawiła, że mogły przejść nieco dalej, by zaczerpnąć trochę powietrza. Ostatni pasażerowie opuszczali halę przylotów po kilku godzinach. Ostatecznie okazało się, że ozdrowieńcy oraz osoby w pełni zaszczepione nie zostały objęte kwarantanną. Pozostali kibice najbliższe dni spędzają w domach. Mają teraz dużo czasu, aby planować kolejne wyprawy na mecze polskich kadry, a jeżeli ta zakwalifikuje się do Mistrzostw Świata, to już za rok w grudniu kibiców czeka podróż do odległego Kataru. Oby już w normalnych warunkach.

Tekst i zdjęcia PP

eprasa.pl abc7e8fc10

Ze wspomnień emerytowanego dziennikarza

Wyrok na „Trybunę”

„Trybuna Mazowiecka” była gazetą, którą starsi mieszkańcy Mazowsza dobrze pamiętają, jako że była blisko ludzi i ich spraw: informowała, radziła, pomagała rozwiązywać problemy, zwłaszcza konflikty między urzędem, instytucją a obywatelem, po którego stronie stawała. Utworzono ją w roku 1953 jako ostatni wojewódzki dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do roku 1975 była organem Komitetu Wojewódzkiego Partii w Warszawie - od tego czasu ukazywała się pod nazwą „Naszej Trybuny”, jako dziennik PZPR na pięć województw, wykrojonych z dawnego warszawskiego: ciechanowskie, ostrołęckie, płockie, siedleckie i warszawskie. W 1981 roku powróciła do dawnej nazwy „Trybuna Mazowiecka”. Zawsze służyła partii w rozmowie ze społeczeństwem. I to właśnie przez partię została zlikwidowana. Za to, że jeden z partyjnych kacyków poczuł się przez nią urażony i nie darował. I to jest fakt w historii prasy niezwykły, i powszechnie nieznany.

Wiadomo tylko, że wraz z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku TM została zawieszona, jak cała polska prasa. Władze przywracały jednak wydawanie innych partyjnych dzienników, w miarę postępu weryfikacji dziennikarzy. Tylko „Trybuny Mazowieckiej” nie ożywiono, mimo iż dziennikarzy zweryfikowano, z kilkoma tylko wyjątkami. PZPR pozbyła się własnego pisma, które dobrze jej służyło na obszarze pięciu mazowieckich województw. Była to decyzja powszechnie niezrozumiana, tak dla dziennikarzy, jak też czytelników, przez których była gazetą lubianą i powszechnie czytaną. Było to niewątpliwie najdziwniejsze zdarzenie w historii prasy PRL.

Pytania o przyczyny likwidacji

Byłem przez pięć ostatnich lat istnienia „Trybuny Mazowieckiej”, od chwili powstania „małych” województw do roku 1981 przejściowo zwącej się „Naszą Trybuną”, dziennikarzem tej redakcji. Trafiłem do gazety z inwestycji przemysłowych, mając pewne doświadczenie jako korespondent „Sztandaru Ludu” w Lublinie, „Gazety Krakowskiej” oraz prasy zakładowej; potrzebowano człowieka, mającego wiedzę o przemyśle i inwestycjach przemysłowych, a takie „działy” się wówczas w województwie ciechanowskim. Przez pewien czas kierowałem ciechanowskim oddziałem gazety, byłem jednym z organizatorów jej cotygodniowego dodatku „Tygodnika Ciechanowskiego”. Mocno związałem się z gazetą i dlatego było mi trudno przejść do porządku nad jej likwidacją. Podobnie zresztą jak wielu innym dziennikarzom, tak z działów, jak z centrali w Warszawie, którzy do dziś zadają sobie pytanie o właściwą przyczynę likwidacji gazety.

W marcu 1982 roku miało miejsce ostatnie spotkanie „załogi” gazety. Przybył na nie przedstawiciel politycznego dysponenta, Lesław Tokarski – kierownik wydziału Prasy, Radia i Telewizji Komitetu Centralnego PZPR, jednocześnie redaktor naczelny tygodnika „Perspektywy”. Rozgoryczeni dziennikarze pytali o przyczyny likwidacji gazety. Tokarski kręcił. Podnosił sprawę nierentowności gazety, która rocznie przynosiła milion zł strat. Kierownictwo TM kontrowało: wszystkie dzienniki PZPR przynoszą straty, zaś „Trybuna Ludu” przynosi milion złotych strat dziennie. Straty TM łatwo można odrobić, wystarczy dać gazecie możliwość zamieszczania płatnych ogłoszeń i reklam (wśród pism Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego RSW PKR taką możliwość miały tylko „Życie Warszawy” i „Express Wieczorny”). Tokarski zmienił front: stwierdził, że obecnie gazety nie ma gdzie drukować, bowiem jej miejsce w Domu Słowa Polskiego zajęła redakcja rządowej „Rzeczypospolitej”. Na to nasi spece od kontaktów z drukarniami wyjęli „ściągawki” i pokazali, które warszawskie drukarnie mają wolne moce. Rozeszliśmy się nieprzekonani i w rozgoryczeniu. Sprawa likwidacji została wyciszona, ale poczucie krzywdy tliło się w dziennikarzach jeszcze długo, zwłaszcza że nie uzyskali racjonalnego uzasadnienia.

Miesiąc później, już jako redaktor naczelny samodzielnego „Tygodnika Ciechanowskiego”, brałem udział w naradzie propagandowej w Olsztynie. Uczestniczyli w niej również sekretarze propagandy Komitetów Wojewódzkich PZPR z północnych rejonów kraju. Ciechanów reprezentowała Maria Rutkowska. Z KC PZPR przybył kierownik sektora z Wydziały Prasy – Stanisław Gleń. Rutkowska i sekretarz z Ostrołęki przycisnęli gościa ze stolicy pytaniem o likwidację TM. Tłumaczył się, że wniosek o jej likwidację złożył KW PZPR w Warszawie, który uznał, że gazeta słabo mu służy, zaś inne województwa nie protestowały. Oboje sekretarze oburzyli się, że przecież ich o zdanie nikt nie pytał. Na tym się jednak dociekanie skończyło. Dla mnie jednak wypowiedź warszawskiego aparatczyka, niewątpliwie mówiącego prawdę, była pewnym światełkiem do sedna.

Depesze gratulacyjne
Trybuna Mazowiecka
Pod znakiem nowych obiektów, pogody, wypoczynku
ŚWIĘTO LIPCOWE NA MAZOWSZU
Stopień wodny i hydroelektrownia w Dębem oddane do eksploatacji
PIERWSZA TYSIĄCZKA w Ciechanowie

„Trybuna Mazowiecka” – strona tytułowa z roku 1963

Na scenę wchodzi Siwak…

Likwidacyjne przyczyny łatwiej było wydedukować, znając ówczesne „powiązania” między partyjnymi notablami: I sekretarz KW partii w Warszawie Stanisław Kociołek, uznawany za partyjnego jastrzębia, był związany z ówczesnym sekretarzem KC Stefanem Olszowskim, trzymającym mocną ręką ówczesną prasę RSW PKR. Pamiętna była chociażby jego decyzja o natychmiastowym odwołaniu redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych” Jacka Nachyły za opublikowanie w dniu 9 października 1981 roku wywiadu z Jackiem Kuroniem. Dyskutowaliśmy o tym w redakcji, wszak TM była bezpośrednim sąsiadem „Sztandaru”; nasze redakcje znajdowały się w tej samej kamienicy na ulicy Wspólnej 61. Trzecim ogniwem owego triumwiratu partyjnej władzy był członek Biura Politycznego KC PZPR, „wojownik” robotniczych spraw, Albin Siwak.

Zaciskanie się pętli na szyi „Trybuny Mazowieckiej” można prześledzić dzięki lekturze numerów gazety z tego okresu, z publikacjami dotyczącymi Albina Siwaka i numerów pisma „Nowe Drogi” (szczegółowo dokumentowało życie Komitetu Centralnego PZPR) z wypowiedziami tego partyjnego dostojnika.

W dniach 14 – 20 lipca 1981 roku obradował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, Siwak był jednym z delegatów. W osiedlowym kiosku kupił „Trybunę Mazowiecką”. Przeczytał relację z obrad Zjazdu, zwłaszcza relację z jego wypowiedzi. Mocno mu się nie spodobała. Już na II Plenum KC PZPR 11 sierpnia grzmiał, jak to „TM” przekłamała jego zjazdowe wypowiedzi: „(…) napisała, jak to Siwak długo i namiętnie tłumaczył się w sprawie tow. Bratkowskiego. Jak towarzysze sami wiecie, w ogóle nie zabierałem głosu w sprawie Bratkowskiego (…)” Zdaniem Siwaka kłamcą był jakiś dziennikarz „TM”, ukrywający się pod kryptonimem PAP

Ironią losu było to, że wspomniana relacja pochodziła z obowiązkowego serwisu Polskiej Agencji Prasowej. Tylko PAP mogła relacjonować zjazdowe obrady i wszelkie spotkania z udziałem najwyższych partyjnych funkcjonariuszy. Redakcje dostawały papowskie materiały, które obowiązkowo zamieszczały. Relacje były sygnowane skrótem PAP, Albin Siwak powinien o tym wiedzieć, ale… Tak więc: „Trybunie” dostało się za nie swoje grzechy. I redakcja nawet o tym nie wiedziała…

Zaopatrzenie świąteczne naszego województwa w liczbach
Na stronie 2 „Świat się kręci”
TRYBUNA Mazowiecka
Anonim
„STRENGA PŁACI”
Pierwszy polityczny egzamin po weryfikacji to wybory do rad
Z OSTATNIEJ CHWILI
Spotkanie Jubilata z kierownictwem partii
Przykrawka konkurencja

„Trybuna Mazowiecka” z roku 1957

Zarzuciła nieprawdę…

Na tymże II Plenum Siwak – przewodniczący partyjnej komisji skarg poruszał inne sprawy. Mówił m.in. o wyrzucaniu dyscyplinarnym pracowników z fabryk w Łukowie i Węgrowie, nawet jedynych żywicieli rodzin, tylko dlatego, że nie chcieli wstąpić do „Solidarności”.

I tu redakcja popełniła błąd: dziennikarze oddziału „TM” w Siedlcach poszli śladem wypowiedzi partyjnego kacyka. Uczynili to właściwie z dziennikarskiego obowiązku; otóż do redakcji telefonowali czytelnicy, dopytujący się, w których to fabrykach Łukowa i Węgrowa miały miejsce te dantejskie sceny, które należy na łamach napiętnować. Dziennikarze zwrócili się z tymi pytaniami do I sekretarzy Komitetów Miejskich partii w tych miastach. Ci zaś akcentowali, że żadnych tego rodzaju czystek w fabrykach obu miast nie było…

Gdyby rzecz pozostawiono bez komentarza na łamach, być może historia rozeszłaby się po kościach. Niestety, Marek Hauszyld – kierownik siedleckiego oddziału gazety postanowił dać wyraz faktom. W numerze 161 „TM” z 14 – 16 sierpnia 1981 roku ukazał się jego tekst pt. „Tak u nas nie było”. Pisał: „Podczas obecnego II Plenum KC PZPR zabierając głos w dyskusji tow. Albin Siwak powiedział m.in.: W Węgrowie, Łukowie, w wielu innych miastach wyrzuca się ludzi za to, że nie chcą się zapisać do „Solidarności”. Nie patrzy się, że są to jedyni żywiciele rodzin. W wielu zakładach dochodzi do rękoczynów. Ludzie, żeby pracować, muszą bronić się przed pobiciem. Skrót wystąpienia tow. Albina Siwaka ukazał się w wydaniach gazet, m.in. w „TM”. Otrzymaliśmy liczne telefony z Węgrowa, Łukowa i innych miejscowości. Mieszkańcy woj. siedleckiego pytają w jakich to zakładach miało miejsce. Skontaktowaliśmy się telefonicznie z I sekretarzami KM PZPR w Węgrowie i Łukowie. Odpowiedzieli: Ryszard Skóra z Węgrowa – Dla nas było to ogromne zaskoczenie, bo dotychczas nie mieliśmy żadnych informacji o zwolnieniach ludzi pracy, tylko dlatego, że nie chcieli się zapisać do „Solidarności”, a tym bardziej zwolnieniach jedynych żywicieli rodzin. Nie było też w zakładach żadnych rękoczynów z powodu nieprzystąpienia do strajku solidarnościowego. Nie wiem skąd tow. A. Siwak czerpał te wiadomości, natomiast społeczny odbiór takich wieści – sądzę, że niesprawdzonych, nie sprzyja nastrojom.

Henryk Izdebski z Łukowa – Członkowie partii i społeczeństwo z Łukowa dziwią się wypowiedziom tow. A. Siwaka. Tak u nas nie było (…)”.

Kierownictwo redakcji, zamieszczając ten artykuł, najwyraźniej nie miało instynktu samozachowawczego. Partyjna gazeta zarzuciła członkowi Biura Politycznego PZPR, a więc najwyższego partyjnego gremium, głoszenie nieprawdy z plenarnej trybuny. Zarzuciła i udowodniła. To już była obelga nie do zniesienia. Inna rzecz, że Albin Siwak mógł być przekonany o swej racji, sam pisałem o kłamliwym doniesieniu na ten temat, dotyczącym Zakładu Narzędzi VIS – przekazanym kanałem administracji wojewody, czyli przez tzw. dysor. Podobne kłamstwa mógł do rządu przekazywać wojewoda siedlecki. Być może było to jakieś zorganizowane, celowe działanie, mające na celu wywołanie zamieszania i dyskredytacji miejskich i wojewódzkich instancji partyjnych przez ogniwa administracji i SB.

Groźba partyjnego kacyka

Sygnał o zagrożeniu gazety pojawił się już na IV Plenum KC. Siwak grzmiał z plenarnej trybuny (cytuję za numerem 11 „Nowych Dróg” z listopada 1981 roku): „(…) Jeszcze jedno. Dzień przed II Plenum była Komisja Porozumiewawcza u tow. Szyszki. Były telewizja, radio, ponad 30 dziennikarzy. I zwracali się do mnie towarzysze z ruchu branżowego: Siwak, broń tych w Łukowie i Węgrowie, bo są wypadki wyrzucania. Mówiłem z tej trybuny, że trzeba sprawdzić. Pamiętacie Towarzysze, „Trybuna Mazowiecka”, a w ślad za nią cała prasa z palca wyssała, żadnego dziennikarza nie było stać, żeby powiedzieć, że Siwaka proszono o to, że byliśmy świadkami. (…) Jak można tak robić? Proszę towarzyszy, ja chcę jeszcze jedno uczciwie stwierdzić, ile czas mi pozwala, tyle jeżdżę do ludzi. Przejechałem Polskę wzdłuż i wszerz. Dlaczego dla jednego członka Biura Politycznego są dwie strony w gazecie, chociaż spotyka się z setką ludzi, a ja spotykam się na sali z 9000 albo 1000-osobową grupą. To wtedy na czwartej stronie malutkimi literkami: Siwak tam gdzieś był i coś tam powiedział na ten temat. Jak prawda, to prawda, jak obiektywnie o partii, to obiektywnie. Zwracam się do dziennikarzy, że takie przypięcie się do mnie, jak rzep do psiego ogona może się skończyć tym, że pieski się czasem też biologicznie załatwiają i mogą się po prostu….”

Przytoczyłem fragment końcówki wystąpienia Albina Siwaka, zakończony wielokropkiem, żeby ukazać nielogiczność, nieuczciwość i wręcz grozę wiejącą z wypowiedzi partyjnego dostojnika, uważającego się za chodzącą uczciwość, sprawiedliwość, troskę o sprawy partii i kraju.

W rzeczywistości faceta butnego, żądnego poklasku, mierzonego bodaj długością prasowych sprawozdań z jego spotkań. Uważającego, że ma monopol naprawdę. Były tam jeszcze inne słowa, m.in. o ukręcaniu głowy niespolegliwym. Było czego się bać. Być może dlatego żaden z członków KC, a byli nimi wszak I sekretarze komitetów wojewódzkich w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku i Siedlcach, nie zabrali głosu na ten temat, nie protestowali, nie próbowali niczego wyjaśniać.

IV Plenum obradowało w dniach 16–18 października 1981 roku. I sekretarzem KC PZPR został na nim wybrany gen. Wojciech Jaruzelski. Można powiedzieć, że w tym czasie „dopinano” scenariusz stanu wojennego. Przewidywał on m.in. zawieszenie wydawania prasy, nawet partyjnej. Triumwirat Olszowski – Kociołek – Siwak postanowili dopisać do niego wyrok na „Trybunę Mazowiecką”. Skoro śmie zarzucać kłamstwo partyjnym dostojnikom, to kto wie, na co ją jeszcze stać.

Takiego przebiegu zemsty na „Trybunie” nie zapisano czarno na białym, ale w świetle cytowanych wypowiedzi Albina Siwaka, scenariusz likwidacyjny mógł być właśnie taki. Z pewnością ostateczną decyzję zaakceptował gen. Jaruzelski, pozbawiając tym samym partię możliwości komunikowania się ze społecznością pięciu województw (inna rzecz, że generał partii nie wierzył, problemy polityczne chciał rozwiązywać przez działania administracji i wojska). Pozbawiając mieszkańców tych województw dostępu do gazetowej informacji. Upłynęło 40 lat, system informacji się zmienił, rola prasy zmalała, ale „Trybuny Mazowieckiej” na Mazowszu nic nie zdołało zastąpić.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl abc7e8fc10

DANIEL KORTLAN

IM PRESJE PRZEKORNE

Ten wredny świat

Wszyscy wiemy jak bardzo obecny rząd PiS stara się, by Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. Polityka to przecież trudna dziedzina i bardzo niewdzięczna. Tym bardziej że, jak to oznajmił naczelnik państwa „do polityki nie idzie się dla pieniędzy". Polityk bierze sobie na głowę ciężkie brzemię, jakim jest los kraju i czasem nie starcza mu nawet do pierwszego. Tak było kiedyś z ministrem Gowinem, co wyznał sam drżącym głosem. Inni, jak europoseł Czarnecki radzą sobie jak mogą i „dorabiają" na przejazdach fikcyjnymi samochodami do Brukseli, której organicznie nie znoszą. Ale poświęcają się dla dobra ojczyzny. Oddali by dla niej, jeśli nie życie, to całą swą reputację, co akurat w przypadku posła Czarneckiego w pełni miało miejsce. Dobrobyt i święto lasu „po prostu im się należą".

Ale czy przynajmniej świat ten ich wysiłek potrafi jakkolwiek docenić? Nie potrafi, bo świat jest wredny jak turecki cham (no, powiedzmy, już nie turecki, a raczej sowiecki cham). Szczególnie ten obcy świat.

„Obcy jest zawsze inny", pisał Joseph Conrad. Jest jakiś inny, i w tym, że jest inny jest także winny. Obojętnie czy ten obcy jest daleko czy blisko. To mogą być Niemcy, Czesi, Duńczycy, Holendrzy, Rosjanie czy Amerykanie, nie wspominając już o całej Unii Europejskiej. Wszyscy oni, w większej czy mniejszej mierze podpadli ostatnio rządowi PiS. Obcy nie jest polski, nie ma więc wrażliwości, ukształtowanej przez Opatrzność. Choć i w polskim żywiole są tacy, co stracili wrażliwość przez sam fakt, że mieszkają w miastach. Albo przez to, że są wykształceni (i są wykształciuchami). Przykładem są ostatnie wybory prezydenckie w Rzeszowie, gdzie zwyciężył jakiś Fijołek, popierany przez opozycję, zamiast kandydatki popieranej przez jedynie słuszną partię. Podobnie było poprzednio we wszystkich dużych miastach, zwłaszcza w Warszawie, gdzie głosowali ludzie o mentalności niemieckiej, jak zauważyła ówczesna posłanka PiS, Krystyna Pawłowicz. Dodała też, iż sam „Bóg, gdyby żył, głosowałby na PiS". Niestety, Bóg nie ma czynnego prawa wyborczego.

Rozczarowały nas kraje leżące w naszej strefie kulturowej, przenikanej od wieków miazmatami polskości. Te kraje powinny z wdzięczności za sąsiedztwo z nami dawno już uznać polskie oświecone przywództwo w Grupie Wyszehradzkiej. Wszystkie - Węgry, Czechy i Słowacja. Tymczasem Słowacja ograła nas bez pardonu na piłkarskim Euro, nie bacząc na to, że mamy w drużynie najlepszego napastnika na świecie. Czechy, nie dość, że skarżą nas za kopalnię Turów do unijnego trybunału, to jeszcze żądają byśmy płacili karę pięć milionów euro dziennie za niewykonanie wyroku. A nawet Węgry, potrafią romansować z naszym wrogiem Putinem, a tak czy inaczej głosowali na Tuska, czego im nigdy nie zapomnimy. Zaiste, jak wyjdziemy z Unii winniśmy się od nich wszystkich odgrodzić betonowym murem.

Bo wyjść z Unii musimy, jeśli w pełni chcemy wstać z kolan i zadziwić świat, nawet wredny. Kilka lat temu postawiliśmy na Anglię jako naszego głównego sojusznika w Unii i Anglia dokonała Brexitu, zostawiając nas na pastwę Niemiec. Ale my z Niemcami będziemy walczyć do upadłego. Niech sobie nie myślą. To, że są naszymi sąsiadami o niczym nie świadczy. Niemcy chcą nas skolonizować. Zabierają nam piłkarzy do swoich klubów. Uwodzą artystów, pisarzy, organizują dla nich występy i to od wielu lat. Ale to nie zawsze są artyści popierani przez rząd PiS. Na przykład Olga Tokarczuk... Nasz ambasador w Berlinie, Andrzej Przyłębski, małżonek pani sędzi Julii, ruga ich nieustannie, gdzie tylko może, nawet ostatnio w parlamencie Brandenburgii. Mówi im, że nie rozumieją demokracji, którą z takim trudem wprowadzamy. Oni nas nie doceniają. Nawet na 30-lecie podpisania traktatu polsko-niemieckiego nie zaprosili premiera na spotkanie z odchodzącą z urzędu panią kanclerz. Na krótko tylko przysłali do Warszawy swego prezydenta, który nie jest najważniejszą osobą w państwie niemieckim.

Największe faux pas popełnili Amerykanie. A właściwie popełnili całą „kaskadę błędów", jak zauważył nasz minister spraw zagranicznych, Zbigniew Rau. Podejmują decyzje polityczne bez konsultacji z naszym światłym rządem. Nie znaleźli dla nas czasu na konsultacje przed szczytem NATO, mimo że kiedyś wysłaliśmy do nich Kościuszkę, a on załatwił im niepodległość. A teraz Amerykanie nie potrafią nam się odwzajemnić, choćby spotkaniem z prezydentem Bidenem. W końcu Biden spotkał się z Dudą na kilka minut „na marginesie szczytu", ale nie było to spotkanie zaplanowane w oficjalnym programie, jak choćby spotkania amerykańskiego prezydenta z prezydentami wszystkich państw bałtyckich. Upokorzyli nas, zwłaszcza, że to my uważamy się za lidera w regionie, ale tam na szczycie zachowywano się, jakby o tym nie wiedziano. A przecież szeroko rozpisywała się o tym polska prasa prawicowa.

Minister Rau skarżył się w „Rzeczpospolitej", że Ameryka nas nie zauważa. On oczywiście uważa, że nie jest to w żadnym razie winą polskiego rządu, bo chciał jak najlepiej i do ostatniej chwili trzymał kciuki za zwycięstwo Donalda Trumpa. Ale ten przegrał.

Rosja nie tyle nas ignoruje, co podobno napuszcza na nas swoje służby specjalne. To rzekomo one ujawniły w internecie wieści, że polski premier oraz ministrowie korzystali z mailowych skrzynek prywatnych, gdy korespondowali ze sobą w sprawach służbowych. A z jakich mieli korzystać? Przecież nie chcieli dać się przyłapać przez polskie służby na jakichś przekrętach, i pozwolić na to, by miały „haki" na nich i przekazywały je do naczelnika.

Nasze relacje z Rosją i Ameryką bardzo się ostatnio pogorszyły, podobnie jak z wieloma innymi krajami. Także z całą Unią Europejską, która nie może nam wybaczyć naruszeń praworządności. Ale oni nas nie rozumieją, u nas praworządne jest to wszystko, co naczelnik państwa uważa za praworządne, albo kierowany przez niego Trybunał Konstytucyjny. Jeśli UE nadal będzie się nas czepiać i pouczać nas o praworządności, tj. przy tym, żeby Polska przestrzegała polskiej konstytucji, to nasz Trybunał Konstytucyjny będzie zmuszony uznać Unię Europejską za niezgodną z polską konstytucją. To się może „dla nich" źle skończyć.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Prokuratura informuje

Nieporozumienia rodzinne stały się przyczyną wstrząsającej tragedii. Podczas małżeńskiej sprzeczki J.L. dusił swoją żonę powodując na skutek zadławienia jej zgon. Zorientowawszy się, że żona nie żyje, ukrył jej zwłoki w piwnicy. Zabójstwo zostało ujawnione w miesiąc później w toku poszukiwań podjętych przez Milicję Obywatelską w związku ze zgłoszeniem zaginięcia pokrzywdzonej przez jej siostrę. J.L. był uprzednio trzykrotnie karany za czynną napaść i znieważenia funkcjonariusza MO, za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną oraz za uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów. Wobec J.L. Prokurator Rejonowy w Pułtusku zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

nr 24, 13 czerwca 1986 r.

Zginął klucz od wygódki

Jedna z mieszkanek bloków położonych w okolicy baru „Ekspress" zwróciła się z prośba do redakcji o pomoc w uporządkowaniu placu za budynkiem baru. Od dłuższego czasu w barze nie działa ubikacja, gdyż zaginął do niej klucz. Uczestnicy wycieczek, klienci baru, a także okoliczni pijacy załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne za budynkiem na oczach dzieci. Mieszkańcy bloków wielokrotnie interweniowali w tej sprawie do kierownictwa baru „Ekspress" bez żadnego rezultatu.

nr 25, 20 czerwca 1986 r.

Przed żniwami

Janusz Paprocki, prezes GS „Sch" w Gołymin: Nasz magazyn zbożowy o pojemności 800 ton jest już gotowy na przyjęcie ziarna. Sprzęt mechaniczny do załadunku i rozładunku zboża – naprawiony, urządzenia do oceny jakościowej ziarna – zalegalizowane. Samochody i ciągniki do przewozu zbóż też są sprawne i gotowe do pracy. Również nasz młyn, w którym usługowo mielemy żyto dla PZZ czeka już na pierwsze ziarno z tegorocznych zbiorów. Pod dostatkiem jest w naszych sklepach napojów chłodzących, które są w ciągłej sprzedaży. W magazynie mamy też zapas wody mineralnej, która trafi do sklepów podczas trwania akcji żniwnej.

nr 26, 27 czerwca 1986 r.

Noc w piekarni

Skarżą się lokatorzy kamienicy przy ul. Warszawskiej 18 w Ciechanowie, że noc dla nich jest koszmarem. Na dole bowiem jest ciastkarnia, w której wypieka się smaczne smakołyki również nocą. Nocą bowiem, gdzie wszędzie panuje cisza, w piekarni wre praca. Pracują maszyny, piekarze rozmawiają, gra na cały regulator radio. Nad piekarnią zaś lokatorzy przewracają się z boku na bok nie mogąc zasnąć. Piekarnia istnieje w tym miejscu już od wielu lat, ale nigdy nie było tyle hałasu stwierdzają lokatorzy. Dopiero w ubiegłym roku, kiedy zakupiono nowe maszyny. Zwracali się do kierownictwa PSS, ale nie ma żadnej reakcji. Wiadomo, że zakład musi istnieć, ale czy nie można by było wyciszyć hałasu, położyć płyty dźwiękoszczelne?

nr 26, 27 czerwca 1986 r.

Ten sam, ale nie taki sam…

Jak Państwo zapewne zauważyliście, „Tygodnik", który trzymacie w rękach, jest trochę inny. Ze względów technicznych i praktycznych zdecydowaliśmy się na zmianę formatu. Tygodnik stał się grubszy i nareszcie jest poskładany w jednym grzbiecie (o co prosili nas często czytelnicy, a przede wszystkim sprzedawcy prasy). Zmienił się nieco układ kolumn i stałych rubryk. Zapewniamy jednak, ze wszyscy zainteresowani znajdą swoje ulubione pozycje, mało tego – tę ofertę już wzbogaciliśmy i nadal będziemy to czynić.

nr 23, 7 czerwca 1996 r.

Zjazd ludowców

Ponad osiem godzin (z przerwami) toczyły się obrady V Wojewódzkiego Zjazdu PSL w Ciechanowie. W dyskusji koncentrowano się wokół problemów gospodarczych i finansowych, zwłaszcza niskiej opłacalności wytwarzania żywności, przy wysokich kosztach maszyn i artykułów do produkcji rolnej. Krytykowano słabo działającą spółdzielczość wiejską oraz bariery formalne przy ubieganiu się o kredyty bankowe.

nr 25 21 czerwca 1996 r.

Przywódczyni zabójców maturzysty pochodzi z Ciechanowa

Czytelników „TC" zainteresuje zapewne fakt, że herszt bandy, która w warszawskim parku brutalnie pobiła grupę maturzystów i zamordowała jednego z nich – Tomka Jaworskiego, 24-letnia Monika S. pochodzi z Ciechanowa. Z rodzinnego miasta wyjechała do Warszawy przed kilkoma laty. Do dziś mieszka tu jej matka. Nie wie ona co porabia córeczka w stolicy. Monika – tęga blondynka, dziś matka trojga dzieci – w zasadzie nie kontaktuje się z rodzinnym domem. Jeżeli przyjeżdża do Ciechanowa, to po to by… zostawić dzieci pod opieką swej matki. W dzielnicy „Bloki", gdzie się wychowywała, nikt jej dziś nie pamięta. Jest natomiast znana ciechanowskiej policji, jako osoba, która już wcześniej wchodziła w konflikt z prawem. Matka morderczyni jest załamana i zrozpaczona wobec postępku jej córki.

nr 26, 24 czerwca 1997 r.

Chwalą Ciechanów

„Wspólnota" – ogólnopolski tygodnik samorządu terytorialnego opublikował ranking miast pod względem ich atrakcyjności dla inwestorów. W zestawieniu uwzględniono miasta, które są stolicami województw bądź liczą powyżej 50 tys. mieszkańców. Wśród prawie stu miast, Ciechanów został sklasyfikowany na 27 miejscu. (…) Zespół ekspertów układający ranking brał pod uwagę m.in. klimat społeczno-polityczny dla inwestycji, aktywność władz lokalnych, położenie geograficzne, doświadczenia przedsiębiorców prowadzących interesy w danej miejscowości, jakość rynku pracy i zamożność społeczeństwa.

nr 27, 1 lipca 1997 r.

eprasa.pl abc7e8fc10

POWIAT PUŁTUSKI

Powiat i Lasy Państwowe

Zbudują wspólnie drogę

Samorząd Powiatu Pułtuskiego wspólnie z Lasami Państwowymi podjął się realizacji zadania pn. „Budowa drogi relacji Lipniki Stare – Gromin". Porozumienie potwierdzające wolę realizacji wspólnego przedsięwzięcia drogowego, finansowanego z wykorzystaniem środków funduszu leśnego, podpisali 14 czerwca starosta pułtuski Jan Zalewski i p.o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych Józef Kubica.

W spotkaniu na terenie Nadleśnictwa Pułtusk, oprócz ww., uczestniczyli m.in. poseł na Sejm RP Henryk Kowalczyk, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie Marek Roman oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Pułtusk Robert Wielkowski.

Wartość inwestycji szacowana jest na kwotę 2.740.000 zł. Dofinansowanie w ramach funduszu leśnego wynosi 1.370.000 zł, co stanowi 50 procent szacowanej wartości wspólnego przedsięwzięcia publicznego, wynikającej ze złożonego wniosku o dofinansowanie. Pozostałe środki pochodzą z budżetu Powiatu Pułtuskiego.

FOT. NADLEŚNICTWO PUŁTUSK

Uczestnicy spotkania w Nadleśnictwie Pułtusk

Porozumienie podpisali starosta Jan Zalewski i p.o. dyrektora generalnego Lasów Państwowych Józef Kubica

Lasy Państwowe dofinansowują samorządy w zakresie budowy, przebudowy lub remontów dróg lokalnych, które mają związek z prowadzoną gospodarką leśną. Działania te są prowadzone, jak wyjaśnili przedstawiciele Nadleśnictwa Pułtusk, w ramach społecznej odpowiedzialności Lasów Państwowych. Budowa drogi Lipniki Stare – Gromin „w znacznym stopniu odciąży miasto Pułtusk z transportu drewna do pobliskiego zakładu produkcyjnego".

Inwestycja zostanie zrealizowana jeszcze w tym roku. IK

Skarga regionalnie

Mistrzowie z angielskiego nagrodzeni

Piotr Konerberger z Nasielska, Amelia Gosiewska z Pułtuska i Lena Grabowska z Mławy to zdobywcy trzech pierwszych miejsc w kategorii szkoły podstawowe w Konkursie Języka Angielskiego – English Master. Konkurs o zasięgu regionalnym zorganizowało Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku.

W konkursie, adresowanym do uczniów klas VIII szkół podstawowych i klas I-II szkół ponadpodstawowych z terenu Mazowsza, wzięli udział przedstawiciele 29 szkół w: Pułtusku, Przemiarowie (powiat pułtuski), Ciechanowie, Gołyminie (powiat ciechanowski), Mławie, Nasielsku (powiat nowodworski), Makowie Mazowieckim, Różanie (powiat makowski), Przasnyszu, Legionowie, Serocku (powiat legionowski), Wyszkowie, Ostrołęce, Płocku, Mińsku Mazowieckim, Radomiu i Wołominie. Łącznie prawie 400 uczniów.

- Dwuetapowy konkurs odbył się z wykorzystaniem narzędzi i zasobów cyfrowych oraz metod kształcenia na odległość. Przeprowadzony został w formie on-line na platformie Quizizz, przy użyciu dowolnych urządzeń z dostępem do internetu. Większość uczniów korzystała z komórek – powiedziała pomysłodawczyni Anna Majewska, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi, anglistka, mająca bogate doświadczenie w organizacji konkursów.

Każdy etap polegał na sprawdzeniu praktycznej znajomości języka angielskiego (leksyka, gramatyka, parafrazy, praca z tekstem czytanym, ale bez tekstów ze słuchu) oraz elementów wiedzy o krajach anglojęzycznych.

- Dla uczniów klas VIII szkół podstawowych wymagany był poziom A2+ – B1, zaś dla uczniów klas I i II szkół ponadpodstawowych B2 – C1 – wyjaśniła Anna Majewska.

Etap pierwszy, szkolny przeprowadzili nauczyciele języka angielskiego ze zgłoszonych szkół według przygotowanego i przesłanego przez organizatora, czyli LO im. P. Skargi arkusza. Każda szkoła do drugiego etapu mogła zgłosić maksymalnie pięć osób z najwyższą punktacją. Tę część konkursu, mazowiecką przeprowadzili nauczyciele LO im. P. Skargi w Pułtusku: Lidia Chymkowska, Aneta Lesińska, Mariola Szymańska, Katarzyna Grzywacz, Mariusz Wotawa i Anna Majewska. Oni również sprawdzali ułożone przez siebie arkusze konkursowe. Oba etapy odbywały się on-line. Uczestnictwo w konkursie było bezpłatne.

FOT. LO IM. P. SKARGI W PUŁTUSKU

Piotr Konerberger z SP nr 1 w Nasielsku i Amelia Gosiewska z PSP nr 4 w Pułtusku, zdobywcy I i II miejsca przyjęli gratulacje i nagrody z rąk Anny Majewskiej, dyrektor Skargi

W kategorii szkół podstawowych I miejsce i tytuł Laureata Konkursu zdobył Piotr Konerberger ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Konstytucji 3 Maja w Nasielsku. II miejsce zajęła Amelia Gosiewska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, zaś III – Lena Grabowska z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Mławie.

W kategorii szkół ponadpodstawowych I miejsce i tytuł Laureata Konkursu otrzymał Mikołaj Kaliszewski z III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Europejskiej w Ostrołęce. II miejsce ex aequo zajęły Natalia Ziółkowska z III Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Dąbrowskiej w Płocku i Wiktoria Orzeł z I Liceum Ogólnokształcącego im. Wacława Nałkowskiego w Wołominie.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali certyfikaty i nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy konkursu dyplomy (wysłane na adresy mailowe szkół). Natomiast szkoły i nauczyciele otrzymali podziękowania (również wysłane poczta elektroniczną).

Fundatorami nagród byli starosta Jan Zalewski i wydawnictwo językowe Pearson, partner konkursu. Honorowy patronat nad konkursem objęli: Starosta Pułtuski, Marszałek Województwa Mazowieckiego i Mazowiecki Kurator Oświaty.

- Nasza decyzja, by przeprowadzić konkurs, okazała się słuszna, bo zainteresowanie nim, jak na pierwszy raz, było bardzo duże. Cieszę się, że wykorzystaliśmy doświadczenia zdalnego nauczania – skomentowała dyrektor Skargi Anna Majewska. – Serdecznie dziękujemy nauczycielom, uczniom, szkołom za udział, a sponsorom za ufundowanie nagród. Zapraszamy do udziału w przyszłorocznej edycji. Chcemy, by konkurs stał się tradycją na Mazowszu.

IK

Z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego

Konkurs dla dzieci i młodzieży oraz dzień otwarty w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku – obchody Dnia Rodzicielstwa Zastępczego w tym roku miały innych charakter.

„Zabierz mnie tam wyobraźnią" – tak brzmiała nazwa konkursu, którego celem było propagowanie rodzicielstwa zastępczego, ale także zasad ponownego wykorzystania surowców wtórnych. Każdy z uczestników miał wykonać konstrukcję przestrzenną z materiałów recyklingowych.

Komisja konkursowa wyłoniła 9 laureatów, przyznała też wyróżnienia. Nagrody, ufundowane przez Zarząd Powiatu w Pułtusku, wręczyły Katarzyna Jankowska, sekretarz powiatu i Renata Krzyżewska, skarbnik powiatu. Dzieciom i młodzieży podziękowała za udział w konkursie Joanna Sobiecka, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

W pierwszej kategorii wiekowej – dzieci do lat 8. – I nagrodę zdobyła Nadia, a II zdobyli ex aequo – Gabriela i Bartosz; każdy z nich ma 8 lat. W gronie uczniów od lat 9. do 13., czyli w drugiej kategorii wiekowej I nagrodę otrzymał 11-letni Krzysztof, II – uzyskała 10-letnia Alicja, a III trafiła do 13-letniego Krystiana. Wyróżnienia uzyskali 12-letnia Zofia, 9-letni Karol i 12-letni Aleksander. Wśród młodzieży od 14 roku życia, czyli w trzeciej kategorii wiekowej, I nagrodę zdobył 18-letni Eryk, II – 17-letni Sebastian, a III 17-letni Tomasz.

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA

Jedna z nagrodzonych prac

W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie 28 maja odbył się dzień otwarty, podczas którego można było uzyskać informacje dotyczące statusu rodziny zastępczej i wsparcia dla rodzin zastępczych, pomocy dla osób z niepełnosprawnościami, pomocy środowiskowej i instytucjonalnej oraz wsparcia dla ofiar przemocy. Wpisał się on, tak jak konkurs, w obchody Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, które z uwagi na sytuację związaną z epidemią, nie miały charakteru pikniku rodzinnego, jaki organizowano na terenie Domu Polonii w Pułtusku.

IK

eprasa.pl abc7e8fc10

Kolarze ścigali się w Opinogórze

Przygotowanie do wyścigu ze startu wspólnego

Klub Kolarski Ciechanów był głównym organizatorem I i II etapu 62. Małego Wyścigu Pokoju, który 20 czerwca odbył się w Opinogórze Górnej. Do rywalizacji przystąpiło 115 zawodników i zawodniczek z 15 klubów, m.in. Mazowsza, Warmii i Mazur oraz Kujaw.

Kolarze rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: żak, młodzik oraz junior młodszy. Przy pięknej i słonecznej pogodzie, zawodnicy ruszyli na trasę jeszcze przed południem, kiedy to zaplanowano jazdę indywidualną na czas. Wśród żaków, na dystansie 4 km między Opinogórą a Pomorzem, najszybszy okazał się warszawianin Adam Barsznica. Tuż za nim, z niewielką stratą dofiniszował zawodnik gospodarzy Maciej Dobrosielski. Jego brat Mateusz był 4. Na dziewiątej pozycji wyścig ukończył Paweł Smoliński, 11. był Bartosz Łyszkowski, 17. Błażej Mańkowski, 29. Mateusz Łyszkowski.

Kategoria młodzików miała do pokonania odcinek 5 km. W stawce 46. startujących, najlepszy okazał się Mikołaj Dziadura z Warmii Biskupiec. Na piątym miejscu uplasował się podopieczny trenera Stanisława Grabowskiego – Artur Kuczyński, Jakub Ptaszkiewicz był 7., a Oskar Osiecki zajął 24 pozycję.

Po południu odbył się wyścig ze startu wspólnego liczący 32.5 km. Na 6,5 km pętli między Opinogórą Górną, Elżbiecinem a Czernicami najszybszy wśród młodzików okazał się Wojciech Bućko z Biskupca. Na szóstym miejscu tym razem uplasował się Artur Kuczyński. Na 12. miejscu zawody ukończył Jakub Ptaszkiewicz, a Oskar Osiecki, który zaliczył upadek na trasie – 22.

Najmłodsi ścigali się na odcinku 19,5 km. Najszybszy z ciechanowskich kolarzy, Mateusz Dobrosielski, mimo upadku i straty cennych minut, zajął wysoką 5. lokatę. Tuż za nim linię mety przekroczyli Bartosz Łyszkowski i Błażej Mańkowski i Paweł Smoliński.

W trakcie dekoracji doceniono i wyróżniono kolarzy z Ciechanowa. Puchary i statuetki od organizatorów otrzymali Maciej Dobrosielski (w kat. żak) oraz Artur Kuczyński (młodzik). Puchar dla najlepszego zawodnika powiatu ciechanowskiego przypadł Bartoszowi Łyszkowskiemu.

Imprezę w Opinogórze wsparli: UG Opinogóra Górna, UM Ciechanów, Starostwo Powiatowe w Ciechanowie oraz Muzeum Romantyzmu.

erM

Pchnięcie na medal

Najsilniejsza winniczanka - Maja Ślepowrońska - zdobyła brązowy medal podczas trwających w Poznaniu 97. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Zawodniczka AZS AWF Warszawa w swojej najlepszej próbie pchnęła kulę na odległość 17.16 m. Urodzona w Winnicy lekkoatletka po raz pierwszy w karierze przekroczyła granicę 17 m.

97. PZLA MP w Poznaniu są ostatnią szansą w kraju dla naszych sportowców na uzyskanie minimum olimpijskiego. Dla 22-letniej Mai Igrzyska Olimpijskie to na razie melodia przyszłości, ale pokonanie kolejnej bariery z pewnością doda jej pewności siebie przed kolejnymi startami.

W konkurencji pchnięcia kulą kobiet po raz kolejny bezkonkurencyjna okazała się Paulina Guba. Mistrzyni Europy w Poznaniu pchnęła 18.29 i blisko o metr wyprzedziła drugą Klaudię Kardasz.

erM

Maja Ślepowrońska po raz pierwszy w karierze pchnęła kulą na odległość powyżej 17 m

Winnicki maraton piłki ręcznej

W XVI Ogólnopolskim Turnieju Dziewcząt o Puchar Przyjaciół Piłki Ręcznej w Winnicy udział wzięło dwanaście zespołów. Przez trzy dni parkiet miejscowej szkoły podstawowej wypełniły szczypiornistki z Mazowsza i Podlasia. Nie zabrakło też klubów m.in. z Lublina, Siemiatycz, Łodzi czy Kraśnika. My śledziliśmy głównie poczynania drużyn z Winnicy i Mławy.

Po pierwszej fazie gier w grupie A trzy pierwsze miejsca zajęły: Bartoszyce, Winnica i Łuków, grupę B zdominowały lublinianki, mławianki oraz radzyminianki. W starciu o 6. miejsce winniczanki pokonały Kraśnik 20:13. Za to w finałach o miejsca na podium, Radzymin przegrał z Lublinem. W meczu o pierwsze miejsce zespół z Mławy wygrał 15:8 z Łodzią.

Najlepsza trójka turnieju: Za najwszechstronniejszą zawodniczkę turnieju uznano Oliwię Calik (Zawkrze Mława), królową strzelców została Zuzia Bednarczyk (Jedynka Łuków), a bramkarką Weronika Kiela (Lider Winnica)

Kolejność końcowa turnieju: 1. Zawkrze Mława, 2. Łódź, 3. Lublin, 4. ROKiS Radzymin, 5. Jedynka Bartoszyce, 6. Jedynka Łuków, 7. Lider Winnica, 8. Kraśnik, 9. 50 Białystok, 10. Sprint Ulan Majorat, 11. Kangur Siemiatycze, 12. Olimpia Końskie **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Dziewczęta z Zawkrze Mława (różowe koszulki) wygrały turniej w Winnicy

Jurand sprzedaje wychowanka

Bartosz Smoliński, skrzydłowy Juranda Ciechanów, odchodzi z klubu. 21-letni ciechanowianin od przyszłego sezonu reprezentować będzie barwy KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski.

Odejście wychowanka Nike jest sporym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę fakt, że Jurand sposobić się ma do występów w I Lidze Centralnej. Jak dotąd nie wiadomo czy klub z Ciechanowa zdecyduje się na występy na tym poziomie rozgrywek. Wiąże się to przede wszystkim z dość dużymi nakładami finansowymi, którym Jurand może zwyczajnie nie sprostać.

Bartosz Smoliński w zespole seniorów Juranda występował przez cztery lata. W ostatnim sezonie był drugim najlepszym strzelcem zespołu (97 bramek), który zajął 4. miejsce w rozgrywkach I ligi.

Ostrovia Ostrów Wielkopolski wydaje się być idealnym miejscem dla naszego lewoskrzydłowego. Zarząd klubu deklaruje, że swoją przyszłość chce opierać na młodych i perspektywicznych zawodnikach. Od kilku sezonów KPR kończy rozgrywki I ligi w ścisłej czołówce. W tym roku klub z Wielkopolski starał się nawet o „dziką kartę", dającą możliwość gry w Superlidze. Finalnie ZPRP przyznał licencję Stali Mielec.

erM

Bartosz Smoliński (nr 24) od nowego sezonu występować będzie w Ostrowie Wielkopolskim

Makowianka zostaje w IV lidze

Piłkarze Makowianki obronili swój statut czwartoligowców. W trójmeczu barażowym wykazali wyższość nad konkurentami z Warki i Pruszkowa. Oba mecze zakończyły się po myśli podopiecznych Michała Złotkowskiego. Dla trenera do pożegnanie z klubem, bowiem od nowego sezonu prowadzić będzie KS CK Troszyn.

Emocje dla makowian rozpoczęły się w środę 23 czerwca. Wybrali się do Warki, gdzie miejscowi mieli zmazać gorycz przegranej z wyjazdowej batalii w Pruszkowie. Jednak rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Makowianie zadali pierwszy celny cios, kiedy to Kacper Matusiak trafił bezbłędnie do siatki rywali.

Mateusz Olszak wyrównał tuż przed przerwą, ale po zmianie stron na murawie dominowali już na całego futboliści z Makowa Mazowieckiego. Złotkowski, Matusiak oraz Damian Duszak rozstrzygnęli na dobre wynik konfrontacji.

Spotkanie z rezerwami drugoligowego Znicza Pruszków nie przyniosła takiego strzeleckiego popisu. Do pełni szczęścia wystarczyło jedno trafienie. W 34. minucie grający trener nie zmarnował wybornej okazji. Złotkowski popisał się skutecznym strzałem z rzutu karnego.

GP

eprasa.pl abc7e8fc10

Narew mistrzem, Żbik w barażach

Ostatnia kolejka nie przyniosła większych niespodzianek w rywalizacji faworytów do awansu. Narew Ostrołęka okazała się lepsza od konkurentów z Krasnego, dzięki temu po sześciu sezonach, wraca na boiska czwartej ligi. To samo może stać się jeszcze udziałem reprezentantów Żbika Nasielsk.

Defensywna Iskra skapitulowała po dziewiętnastu minutach. To ustawiło dalszy przebieg rywalizacji – ostatecznie ostrołęczanie triumfowali różnicą trzech trafień. Rozmiary triumfu mogły być jeszcze okazalsze, ale bramkarz Iskry wybronił uderzenie Przemysława Olesińskiego z rzutu karnego

Piłkarze z Nasielska muszą się zadowolić tytułem wicemistrzowskim. W ostatnim meczu rundy zasadniczej wypunktowali bez większego trudu beniaminka z Wąsewa. Bohaterem rywalizacji okazał się autor dwóch goli Marek Osiński.

Na tym nie kończy się sezon dla podopiecznych Daniela Gołębiewskiego. W ostatnią środę czerwca rozpoczną dwumecz barażowy z LKS Promna (wicemistrz radomskiej okręgówki). Gospodarzem pierwszego spotkania będzie Żbik.

Trzecie miejsce obronili piłkarze MKS Ciechanów, którzy na własnym boisku rozbili Ostrovię 5:1. Trzy bramki zdobył Mariusz Kopecki, dwa trafienia zaliczył Artur Gawęda. Koniec sezonu ciechanowscy piłkarze przyjęli z ulgą. Zespół Mariusza Mikłowskiego z problemami kadrowymi musiał mierzyć się od dawna. W ostatnim meczu ciechanowianie dysponowali zaledwie 11. zawodnikami zdolnymi do gry w polu. Poradzili sobie jednak bez zarzutu, aplikując przyjezdnym cztery bramki w końcówce meczu.

Na czwartej pozycji kończy zmagania Sona Nowe Miasto. Na koniec udanych rozgrywek okazała się lepsza od lokalnych konkurentów z Płońska. O sukcesie w derbowym przesądziło trafienie Konrada Wiktorowicza.

FOT. RM

W Ciechanowie MKS wygrał z Ostrovią 5:1

Konopianka najwyżej

Spośród ekip z powiatu mławskiego najwyżej uplasowała się Konopianka. Beniaminek przegrał jednak na wiosnę oba spotkania derbowe. Na dodatek w obu występował w roli gospodarza. Najpierw musiał uznać wyższość gości ze Strzegowa. Natomiast w ostatnią sobotę czerwca sposób na zawodników prowadzonych przez Krzysztofa Butryna znalazła Korona z Szydłowa.

Po trzydziestu minutach goście prowadzili nawet różnicą dwóch bramek. Miejscowi doprowadzili do wyrównania, ale ostatnie słowo należało do piłkarzy Włodzimierza Gorczycy. Sześć minut przed końcem decydujący cios zadał Łukasz Kosiorek.

Z ligą żegna się GKS Pokrzywnica i Tęcza Ojrzeń. Spadkowicze zmierzyli się na koniec sezonu w bezpośrednim spotkaniu, wygranym przez gospodarzy. Tęcza spada z ligi po ośmiu latach występów na poziomie okręgówki. Dwa gole dla zwycięzców zdobył Kamil Orłowski.

Wąsewo czeka jeszcze na wyniki baraży, natomiast utrzymanie stało się faktem w przypadku

GKS-u Strzegowo. Na koniec podzielił się punktami z Kryształem Glinojeck. Drogę do bramki rywali odnaleźli Maciej Warecki i Adrian Jędrzejewski **GP**

Ostatnia kolejka (26 czerwca): PAF – Sona 0:1, Strzegowo – Kryształ 1:1, Pokrzywnica – Tęcza 3:2, Narew – Iskra 3:0, Ciechanów – Ostrovia 5:1, Konopianka – Korona 2:3, Błękitni – Wkra 0:1, Żbik – Wąsewo 3:0

Najlepsi strzelcy: 44 - Mateusz Bramowicz (Żbik), 35 - Przemysław Olesiński (Narew), 28 - Kamil Głowacki (Korona), 23 - Łukasz Kosiorek (Korona), 21 - Michał Dzięgielewski, Maciej Watkowski (Wkra)

TABELA

1. Narew Ostrołęka	30	75	85:16
2. Żbik Nasielsk	30	75	98:31
3. MKS Ciechanów	30	56	72:35
4. Sona Nowe Miasto	30	55	72:63
5. Ostrovia Ostrów Maz.	30	46	54:47
6. Wkra Bieżuń	30	45	64:49
7. Konopianka Konopki	30	41	53:55
8. Korona Szydłowo	30	41	76:68
9. Kryształ Glinojeck	30	39	71:49
10. Iskra Krasne	30	39	48:65
11. Błękitni Raciąż	30	37	38:43
12. PAF Płońsk	30	35	48:61
13. GKS Strzegowo	30	29	42:70
14. KS Wąsewo	30	25	34:86
15. Tęcza Ojrzeń	30	23	47:89
16. GKS Pokrzywnica	30	18	33:114

Opia rycerzami wiosny

Sytuacja w ścisłej czołówce A klasy rozstrzygnięta została już przed kilkoma tygodniami. Za to rywalizacja o utrzymanie toczyła się do ostatniej kolejki. Ostatecznie do zdegradowanego już wcześniej GKS-u Andrzejewo dołączyły Mazowsze Jednorożec, Orzyc Chorzele i Boruta Kuczbork.

Ostatnim bezpiecznym miejscem gwarantującym utrzymanie jest dwunaste. Zamieszanych w walce o uniknięcie degradacji było kilka ekip, dlatego większość spotkań jawiło się jako dość emocjonujące.

Finiszowa seria została rozpoczęta już w piątkowy wieczór. Plasująca się w środku tabeli Korona Karolinowo podejmowała konkurentów z Karniewa. Zwycięstwo z batalii wyszła Pełta za sprawą niezawodnego Marcina Ciaka. Na wiosnę zaliczył aż 15 bramek (w sumie w całym sezonie wpisał się na listę strzelców aż dwadzieścia pięć razy).

W A klasie pozostała Opia Opinogóra. Jesienią zamykała ligową tabelę z dorobkiem zaledwie dziewięciu oczek. Zimą nastąpiły jednak zmiany w kadrze – przybyło m.in. paru graczy z ciechanowskiego Olimpu. Efekt był taki, że drużyna zaczęła regularnie punktować. Pojawiły się nawet serie zwycięstw. Jeden z nich nastąpił w decydującym momencie sezonu. Opia pokonała kolejno konkurentów z Karolinowa, Jednorożec i na koniec Andrzejewo. Katem GKS-u okazał się Jakub Letmanowski. Popisał się aż czterema celnymi uderzeniami.

Najwyżej spośród beniaminków uplasowały się Orlęta Baboszewo. Szóstą lokatę przypieczętowali efektowną wiktorią nad Borutą Kuczbork. Dublet skompletował Piotr Zjadewicz, swojego gola zdobył także 17-letni Krystian Odolczyk. Dla ekipy z powiatu żuromińskiego wysoka porażka miała przykre konsekwencje. Kosztem Orła Sypniewo (zadecydował gorszy bilans bezpośrednich spotkań) spadli do B-klasy.

GP

Ostatnia kolejka (26 czerwiec): Mazowsze – Krasnosielc 3:0, Korona – Pełta 0:2, Rzekunianka – Bartnik 3:1, Kurpik – Wkra S. 1:2, Orzeł – Wkra R. 3:1, Orzyc – Wymakracz, Opia – Andrzejewo 8:1, Orlęta – Boruta 4:0

Najlepsi strzelcy: 42 - Bartosz Pędzich (Rzekunianka), 36 - Mariusz Dwużnik (Radzanów), 25 - Marcin Ciak (Pełta), 24 - Maciej Szymański (Bartnik)

TABELA

1. Rzekunianka Rzekuń	30	77	128:25
2. Kurpik Kadzidło	30	63	109:54
3. Wkra Radzanów	30	55	79:50
4. Wymakracz Długosiodło	30	54	72:54
5. GUKS Krasnosielc	30	48	71:69
6. Orlęta Baboszewo	30	46	73:56
7. Korona Karolinowo	30	40	52:57
8. Bartnik Myszyniec	30	39	69:77
9. Wkra Sochocin	30	37	56:66
10. Pełta Karniewo	30	36	65:66
11. Opia Opinogóra	30	36	54:92
12. Orzeł Sypniewo	30	35	50:78
13. Boruta Kuczbork	30	35	33:67
14. Mazowsze Jednorożec	30	33	51:74
15. Orzyc Chorzele	30	31	43:82
16. GKS Andrzejewo	30	26	70:109

Tamka w barażach

Nie ma już żadnych niewiadomych na najniższym szczeblu rozgrywkowym w naszym regionie. Już wcześniej awans zapewnili sobie reprezentanci GKS-u Gumino. Natomiast w barażach wystąpią zawodnicy Tamki Dzierzgowo. W ostatnim meczu sezonu świętowali efektowne zwycięstwo.

Podopieczni Jacka Szypulskiego musieli ograć outsidera ze Szreńska. Wydawało się, że to będzie łatwe zadanie, ale futbol bywa często nieprzewidywalny. Dzierzgowianie nie dopuścili jednak do żadnej niespodzianki. Tomasz Grzybowski, Tomasz Dudziński i Szypulski zaliczyli po dublecie. Pierwszy z wymienionych napastników sięgnął w ten sposób po koronę króla strzelców. Tamka powalczy w barażowym dwumeczu z FC 2013 Różan (pierwszy mecz już w środę 30 czerwca – gospodarzem będzie ekipa z Różana).

Na podium kończy sezon Olimp Ciechanów. Runda wiosenna była zdecydowanie lepsza niż premierowa cześć rozgrywek. Pojawiła się nawet seria czterech wygranych z rzędu. W ostatnim spotkaniu przyszedł remis 1:1 Do siatki trafili Tomasz Kwiatkowski (Olimp) oraz Jakub Orłowski (Wkra)

Ostatnia kolejka (26 czerwca): Żbik II – Wkra 1:0, Olimp – Wkra II 1:1, Żak – Tamka 2:6, Jutrzenka, Gladiator - pauza

Ostatnia kolejka (mecz rozegrany awansem): Gryf – Gumino 1:0

Klasyfikacja strzelców: 22 - Tomasz Grzybowski (Tamka), 18 - Marek Krzyśpiak (Gryf), 12 – Bartosz Gołaszewski (Gumino) **GP**

FOT. ARCHIWUM

Zawodnicy Tamki Dzierzgowo gotowi są już na mecze barażowe o A klasę

Za wysokie progi dla Mławianki

Trzecia liga nie dla piłkarzy Mławianki. W barażowych potyczkach podopieczni Macieja Śliwowskiego okazali się najsłabsi spośród wszystkich uczestników. Ponieśli dwie porażki, w Białobrzegach stracili aż pięć goli.

Przeciwko Pilicy rozegrali jedno z najsłabszych spotkań w sezonie. Po dwunastu minutach przegrywali różnicą dwóch trafień. Sergio Carbajal przywrócił nadzieję na korzystny wynik, ale w doliczonym czasie premierowej partii kolejny błąd popełniła defensywa. Maciej Rogalski próbował naprawić błąd, ale skończyło się faulem i odgwizdaniem rzutu karnego (drugiego już dla Pilicy). Konrad Paterek nie pomylił się z jedenastu metrów.

To rozstrzygnęło losy pojedynku. Po zmianie stron mławianie próbowali, ale skończyło się jedynie na nieznacznej korekcie rezultatu. Pięknym, a zarazem skutecznym uderzeniem z dystansu popisał się Dominik Lemanek

Po wysokiej porażce Mławianka straciła już szanse na awans (Pilica pokonała także Ząbkovię Ząbki). Mimo to doszło do niedzielnego spotkania na sztucznej nawierzchni w Mławie. Ekipa z Ząbek triumfowała 2:0, choć w paru sytuacjach mogła mówić o dużym szczęściu. Piłka po uderzeniach Michała Stryjewskiego, Łukasza Wodzyńskiego (piękna przewrotka) i Mateusza Stryjewskiego zatrzymywała się na poprzeczce.

GP

FOT. GP

Powietrzne starcie w meczu Mławianki z Ząbkovią

eprasa.pl abc7e8fc10

Ewa Zięba w Caffé Italia

Z czułością wobec materii

Tworzy w drewnie, brązie, marmurze i kamieniu. Uprawia również medalierstwo i różne formy malarskie. Artystka rzeźbiarka Ewa Zięba mieszka i pracuje w Mławie. Jej prace można zobaczyć w Caffé Italia w Ciechanowie, a finisaż wystawy zaplanowano na 29 czerwca.

Ewa Zięba

- To tylko niewielka część bogatego dorobku Ewy Zięby. Ale i tak zaprezentowane prace mówią nam o wyjątkowym talencie i ogromnej wyobraźni mławskiej artystki – powiedziała Marta Pankowska, wraz z mężem Adamem organizatorka wystawy.

- Mały wzrost i dziewczęcy wygląd są zwodnicze. W Ewie drzemie nieprawdopodobna siła, która pokonuje materiały typu kamień, brąz, marmur i stuletnie kawały drewna – podkreśliła Joanna Rodowicz, malarka i rzeźbiarka. – To siła twórcza , bo Ewa podchodzi do materiału, który dostaje do rąk, z dużą czułością i szacunkiem. Z twardych tworzyw robi rzeźbiarskie koronki. Potrafi też przejść do tworzywa delikatnego, do pasteli, co świadczy o jej czułym podejściu do materii.

- Najpierw jest pomysł. Dopiero gdy widzę w wyobraźni, jak rzeźba będzie wyglądać, zaczynam pracę nad nią. Podobnie jest z malarstwem. Maluję według szkicu, który mam w głowie. Tak długo pracuję, aż skończę – wyznała Ewa Zięba.

Na ekspozycję złożyły się prace: pastele suche, pastele olejne, akwarela oraz dwie prace wykonane piórkiem, a także małe formy rzeźbiarskie wykonane w brązie i marmurze oraz będące połączeniem tych tworzyw. Przykuwają wzrok wielobarwne obrazy. Gotyckie łuki na niektórych z nich przenoszą widza do wnętrza średniowiecznej budowli, ale ukazanego w odrealniony sposób. Powtarza się też motyw instrumentów, nieraz odwróconych, oraz motyw drzewa, rzadziej w tym świecie goszczą postacie. Zarówno obrazy, jak i rzeźby świadczą o dużej wyobraźni artystki i jej precyzji.

- Gdy pracuję w marmurze czy metalu, gdy maluję pastelami, odpoczywam. Piórko to technika bardziej pracochłonna. Specjalizuję się w małych formach rzeźbiarskich i medalach – opowiedziała Ewa Zięba. – Inspiruje mnie książka, przyroda, muzyka, szczególnie jazz, ale podczas pracy nie zawsze ją słyszę.

Ewa Zięba ukończyła Wydział Rzeźby warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem doc. Stanisława Kulona i doc. Piotra Gawrona (dyplom w 1987 r.). Uzyskała stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków – Oddział Warszawski. Otrzymała wyróżnienie na II Triennale

Jedna z małych form rzeźbiarskich

Rzeźby Portretowej w Sopocie (1989), wygrała konkurs na Pomnik Poległych 1939-45 w Żurominie oraz konkurs na statuetkę centaura Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie (2008). Jej praca została rzeźbą sezonu galerii DAP w Warszawie (2008). Artystka ma w swoim dorobku: tablice pamiątkowe jak ta wykonana dla Centrum Kultury i Sztuki w Sierpcu (2012), medale m.in. dla Stowarzyszenia Polska – Estonia, płaskorzeźbę portret marszałka J. Piłsudskiego, statuetki „Kiełb" 2000 w Bieżuniu, rzeźby ogrodowe. Jej prace były prezentowane podczas wystaw zbiorowych i indywidualnych m.in. w Warszawie i Wrocławiu oraz Ciechanowie – wcześniej w Galerii BWA, a ostatnio w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki (ze względu na obostrzenia sanitarne z powodu epidemii prace można było zobaczyć na filmie) i Caffé Italia. Znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą (Francja, Włochy, Japonia, Niemcy).

- Po malarstwie Joanny Rodowicz i pracach ciechanowskich fotografików wystawa Ewy Zięby jest trzecią wystawą w Caffé Italia – przypomniała Marta Pankowska.

Finisaż wystawy zaplanowano na wtorek, 29 czerwca (godzina 17). **IK**

Teatr „Klapsik" z nagrodą

Spektakl „My dzieci Ireny Sendlerowej" już nie pierwszy raz wyróżnia się na ogólnopolskich konkursach teatralnych. Tym razem młodzi aktorzy triumfowali na 15. Spotkania Mistrzów Teatru Pacanów 2021 online.

W konkursie brały udział zespoły z całego kraju. Podopieczni Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki otrzymali specjalną nagrodę Grand Prix oraz statuetkę Koziołka Matołka. Dodatkową nagrodę aktorską otrzymała Amelka Komorska za rolę Sary.

Spektakl swoją premierę miał w 2019 r. Recenzję zamieściliśmy w numerze 12/2019 „Tygodnika".

natson

FOT. PCKiSZ.

Młodzi aktorzy podczas premiery

Atrakcje na przełomie

Koniec czerwca i początek lipca w Miejskiej Bibliotece Publicznej zapowiada się intensywnie. 29 i 30 czerwca biblioteka zaprasza na spacer po osiedlu Bloki oraz na spotkanie autorskie z Justyną Dżbik-Kluge. Rozpoczynają się też zapisy na wakacyjne warsztaty przyrodnicze.

Odkrywanie nowego w naszym otoczeniu może wydawać się niemożliwe. Jednak niektóre miejsca odchodzą w zapomnienie, niszczeją i są bezpowrotnie zmieniane. Podczas spotkania: „Szukamy Tatarów, Ostatniego Grosza i zaginionej lokomotywy czyli spacerkiem po Blokach" na pewno uda się odkryć wiele historycznych ciekawostek. Start 29 czerwca o godz. 17 pod Krzywa Halą.

Dzień później bibliotekę odwiedzi dziennikarka radiowa, prezenterka i autorka książki „Polacy last minute. Sekrety pilotów wycieczek" Justyna Dżbik-Kluge. Książka jest debiutem ciechanowianki, która do tej pory sama prowadziła podobne spotkania. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.

Dla najmłodszych czytelników i odkrywców przyrody biblioteka przygotowała cykl warsztatów. Przez cztery kolejne środy, zaczynając od 7 lipca dzieciaki będą miały okazję poznać ciekawostki związane z wodą, drewnem, ornitologią i technika wytwarzania papieru. Ilość miejsc ograniczona, zapisy pod numerem tel. (23) 672 28 88. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 29 czerwca do 1 lipca, godz. 16.30 – Skąd się biorą sny, o 18.15 – Minari, o 20.30 – W jak morderstwo.

Małe kino „Łydynia": od 29 czerwca do 1 lica, godz. 18 – Ciotka Hitlera, o 20 – Geniusze.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: od 30 czerwca do 4 lipca, godz. 15 – Tom i Jerry, o 18 – Wolka.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 30 czerwca, godz. 14.15 i 16.15 – Luca, o 18.15 – W jak morderstwo, o 20.15 – Ciche miejsce 2; 1 lipca, godz. 14.15 i 16.15 – Luca, o 18.15 – Ciche miejsce 2, o 20.15 – W jak morderstwo; 2 i 4 lipca, godz. 14 – Kapitan Szablozębny i Magiczny Diament, o 16 – Tom i Jerry, o 18 – Wolka, o 20 – Magnezja; 3 i 7 lipca, godz. 14 – Tom i Jerry, o 16 – Kapitan Szablozębny i Magiczny Diament, o 18 – Magnezja, o 20.15 – Wolka.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 30 czerwca i 1 lipca, godz. 15 – Tom i Jerry, o 17 – Godzilla vs. Kong, o 19.15 – Cruella; od 2 do 4 lipca, godz. 15 – Krudowie 2, o 17 – Amatorzy, o 19 – Druga połowa.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 29 i 30 czerwca, godz. 15 i 17 – Piotruś Królik 2: Na gigancie, o 19 – Ciche miejsce.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 30 czerwca i 1 lipca, godz. 15.30 – Tom i Jerry, o 17.30 – W jak morderstwo, o 19.30 – Miasto; od 2 do 4 lipca, godz. 15.30 – Luca, o 17.15 – Mortal Kombat, 19.15 – Ciche miejsce 2.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", (29) 717 12 72: 30 czerwca, godz. 17 – Amatorzy – projekcja filmowa połączona ze spotkanie z reżyserką filmu Iwoną Siekierzyńską; od 3 do 7 lipca, godz. 17 – Tom i Jerry, o 19 – Ojciec.

Książka dla Ciebie

Katarzyna Bulicz-Kasprzak

Skrawek pola

Prawdziwe, inspirowane opowieściami i wspomnieniami rodzinnymi autorki, portrety wiejskich rodzin Lipczewskich i Połajów z początku XX wieku w małej wsi na Zamojszczyźnie.

To wyjątkowa opowieść o życiu na wsi w niepewnych czasach, kiedy nad Polską i Europą zawisło widmo wojny. Pokazuje, że istnieją rzeczy, które wtedy i teraz liczyły się równie mocno, zaprzątały myśli ludzi, niezależnie od ich pochodzenia i statusu.

Wieś to nie miejsce, gdzie człowiek wstaje o wschodzie słońca, a chodzi spać z kurami. Tak jak w mieście, tamtejsi ludzie kochają i nienawidzą, bogacą się i ubożeją, różnica polega na tym, że na wsi nikt nie jest anonimowy. Wszyscy znają ciebie, twoją matkę, babkę i prababkę. Nie możesz liczyć, że zachowasz swój sekret, zawsze będą jakieś oczy, które coś widziały.

Kasia Bulicz-Kasprzak - choć dziś mieszka w mieście, od lat jest związana ze wsią; od pokoleń chłopka, właścicielka niewielkiego gospodarstwa na Zamojszczyźnie. Potrafi doić krowy, prowadzić ciągnik. Odróżnia zboża jare od ozimych i zna tajniki uprawy buraka cukrowego. Niezmiennie fascynuje ją polska wieś, jej specyficzny klimat i relacje między mieszkańcami. Pisarka, matka, gospodyni.

Wiktor Mrok

Incel

Po blisko dwuletniej przerwie powraca Wiktor Mrok – autor bestsellerowych powieści opartych na faktach pt. „Mała baletnica" i „Czerwony parasol".

Jego najnowsza powieść zabierze czytelnika w najciemniejsze strony ludzkiej natury i w świat przerażających zbrodni.

Wiktor Mrok urodzony w 1957 roku; emerytowany wojskowy i zadeklarowany technokrata; posiadająca gruntowną wiedzę z dziedziny psychologii i socjologii; pisarz – chociaż, jak sam przyznaje, nigdy nie zamierzał nim być. Swoją pierwszą książkę pt. „Czerwony parasol" napisał pod wpływem chwili, obecnie – wraz z kolejnym jego dziełem: „Małą baletnicą" – uznawana jest ona za bestsellerową pozycję. Jego najnowsze dzieło zatytułowane „Incel" ma szansę stać się najlepszym w jego literackim dorobku.

W lipcowe przedpołudnie, niedaleko Moskwy dwie studentki znajdują w lesie zwłoki młodej kobiety. Zawinięte w folię, nagie, zmasakrowane przez zwierzynę, noszą ślady bestialskich tortur seksualnych. Dochodzenie rozpoczyna zespół z moskiewskiego wydziału zabójstw pod przewodnictwem major Alony Nikiszyny.

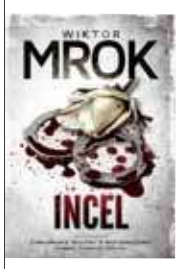

Szybko okazuje się, że morderca nie pozostawił po sobie żadnych śladów, a wszelkie poszlaki prowadzą w ślepe zaułki. W śledztwo zostają zaangażowane ogromne środki, działania dochodzeniowe wspomaga policyjny profiler oraz Departament „K", dysponujący najnowocześniejszą techniką w służbie kryminalnej.

Gdy w biały dzień porwana zostaje kolejna młoda kobieta, rozpoczyna się wyścig z czasem. Zespół śledczy doskonale zdaje sobie sprawę, że poszukują już nie tylko dewianta seksualnego, ale prawdopodobnie też seryjnego zabójcy… Jednak morderca zawsze jest o krok do przodu – sprytny, przewidujący, doskonale zorganizowany.

Co oznacza określenie incel?. To mężczyzna, który boi się kobiet. Żyje w celibacie, ale nie z własnego wyboru. Osoby takie często wyróżniają się przedmiotowym podejściem do kobiet przeradzającym się często we wrogość, użalaniem się nad sobą, niechęcią do samego siebie ze względu na wygląd, cechy charakteru itp.

eprasa.pl abc7e8fc10

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Mazowieckie winnice

Pisałem już kiedyś za Janem Długoszem, że na średniowiecznym Mazowszu „wino rzadko było używane, tylko napój z pszenicy, chmielu i wody, piwem zwany". Nie oznacza to jednak, że nasi przodkowie wina nie znali, albo że go nie pili. Wprost przeciwnie. Zachowało się wiele świadectw pisanych z okresu średniowiecza i czasów nowożytnych, które nie tylko, że potwierdzają obecność wina wśród mazowieckich trunków, najbardziej popularnego na dworach książęcych oraz wśród duchowieństwa i rycerstwa, ale również wspominają o uprawianiu winorośli i tłoczeniu lokalnego wina. Także nazwy miejscowe, a zwłaszcza Winiary i Winnice potwierdzają pośrednio zajęcia ich dawnych mieszkańców. O ile jednak przy Winiarach (dziś część Płocka) nie ma wątpliwości, zarówno ze względu na ich położenie na skarpie wiślanej, jak i na zachowane dokumenty (najstarsza wzmianka w bulli papieża Innocentego II z 1136 r.), że etymologia tej nazwy pochodzi od „wina" i wyrabiających go „winiarzy", o tyle znana na Mazowszu miejscowość Winnica koło Pułtuska, znana z dokumentów od 1240 r., etymologicznie nie musi być koniecznie związana z „winem", ale - jak sądzi część językoznawców - z „winnikami", czyli z gałązkami, których używano do smagania pleców w łaźniach. Jednak już Winnica w północno-wschodniej części Warszawy (obecnie dzielnica Białołęka), położona niedaleko od Wisły - podobnie jak dobrze mi znana toruńska Winnica z Jakubskiego Przedmieścia - takich wątpliwości już nie budzą. Swoją drogą mało kto wie, że jeszcze do początku XX wieku jedno z najpopularniejszych win na Mazowszu pochodziło z winorośli, którą uprawiano na Mokotowie. Z kolei dzisiejsze mazowieckie winnice, jak chociażby w Dwórznie koło Mszczonowa, Budziskach koło Łochowa, czy Starej Wsi koło Nadarzyna, położone z dala od wielkich rzek, dobrze pokazują, że do uprawy winorośli bliskość rzeki i wysokiej skarpy nie jest konieczna.

Ale wróćmy do początków, a właściwie do dwóch najstarszych winnic wymienionych w średniowiecznych źródłach, które znajdowały się Płocku. Z nieco późniejszych źródeł - szesnastowiecznych lustracji - wiemy, że jedna z nich znajdowała się tuż przy Bramie Grodzkiej, a więc w pobliżu Wzgórza Tumskiego, na którym usytuowana była płocka katedra i książęcy zamek. Druga z winnic leżała „pod zamkiem", w pobliżu nowej przystani, a pracowali w niej mieszkańcy wsi, dziś dzielnicy Płocka, zwanej Winiarami. Początkowo była ona własnością opactwa NMP z Łęczycy i przynależała do grodu płockiego. Już jednak w XV wieku jest wymieniana jako wieś książęca, którą w 1539 r. król Zygmunt Stary wraz z innymi nadaniami przekazał swej żonie, królowej Bonie. Jak zanotował lustrator z 1565 r. z winnic tych produkowano wino, a cześć winogron spławiano łodziami do Torunia. Nie wszystkie jednak lata dla winnic tych były urodzajnie. W inwentarzu starostwa płockiego z 1572 r. zapisano na przykład, że w winnicy zamkowej „wina w niej niemało z macic i szczepów drzewa rodzajnego po części, na których owoców mało albo nic powiązanych na ten rok", natomiast druga winnica przy przystani nad Wisłą „jest spustoszała, w której wina żadnego nie masz, jeno drzewa rodzajnego po części". Mimo jednak lat nieurodzajnych obie te winnice wzmiankowane były jeszcze przez źródła pruskie z przełomu XVIII i XIX wieku. Znany jest również odpis dokumentu księcia Siemowita IV z 1412 r., w którym jest mowa o winnicy w Chełpowie pod Płockiem w pobliżu rzeki Brzeźnicy. Winnica ta - jak wynika z późniejszych źródeł - stanowiła własność płockich dominikanów, i to oni uzyskali w 1576 r. od Stefana Batorego uwolnienie od wszelkich czynszów i danin płaconych dla skarbu królewskiego z posiadanych gruntów, winnicy i młyna na rzece Brzeźnicy.

Czy poza Płockiem również w innych mazowieckich miasteczkach istniały winnice? Raczej nie ulega to wątpliwości. O winnicach warszawskich, które miały za sobą średniowieczną metrykę, już wspomniałem. Zapewne także na skarpie wiślanej w Czerwińsku miejscowi kanonicy taką winnicę posiadali. Być może również w książęcym Wyszogrodzie, a także w biskupim Pułtusku uprawiano w średniowieczu i w epoce nowożytnej winorośle. Jednak najwięcej wiemy o winach, które pochodziły z płockich winnic. Gdyby więc zgodzić się z tymi historykami, którzy na Mazowszu szukają początków upraw winnych w średniowiecznej Polsce, to właśnie Płock mógłby uchodzić za pierwsze winne miasto w tej części Państwa Piastów.

Grudusk

„Zielona Góra" czeka na turystów

W czerwcu, po długiej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, Skansen Archeologiczny – Grodzisko „Zielona Góra" w Grudusku otworzył swoje podwoje. To wyjątkowy obiekt na turystycznej mapie Mazowsza.

- Przygotowaliśmy się do przyjmowania turystów. W maju przeprowadziliśmy drobne remonty, a przede wszystkim wysprzątaliśmy teren i pomieszczenia pod dachem, łącznie z myciem posadzki oraz odkurzaniem ścian i sufitów. Pracy nie brakowało - mówi Marek Szpakut dyrektor miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, który zarządza skansenem.

Bramę wjazdową, którą strzeże dwóch wojów, ogrodzenia (umocnienia) i wszystkie cztery budynki wykonano z drewna, co samo przez się jest już atrakcją.

W największym budynku mieści się – oprócz recepcji – muzeum. Wystawiono w nim zabytki archeologiczne, m.in. naczynia gliniane oraz zaimprowizowano scenę z życia we wczesnośredniowiecznym grodzie.

Obok – chata rybaka. Uwagę zwracają żarna, wolno w nich mleć ziarna zbóż, a z wyprodukowanej w ten sposób mąki upiec chleb w piecu. Tyle że wprawienie w ruch kamienia wymaga wcale niemałej siły.

FOT. AUTOR

Wejścia na teren grodziska strzeże dwóc

W kolejnej chacie – kowala – znajduje się przenośne palenisko ze zrekonstruowanym miechem. Można na nim rozniecić ogień, ale na podwórku.

Czwarty budynek to chata garncarza. Oprócz garnków widzimy w niej koło, na którym wyrabia się z gliny naczynia. Uformowane, wypala się w specjalnym piecu usytuowanym na zewnątrz.

Co więcej, turyści mają do dyspozycji grill oraz miejsce, w którym wolno rozpalić ognisko, aby np. upiec kiełbasę.

Nie wolno natomiast wchodzić na „Zieloną Górę" - zakazują tego archeolodzy i nadzór konserwatorski.

Słowem, skansen powstał jako obiekt przeznaczony do praktycznego wykorzystywania. Jest miejscem zarówno biernego poznawania życia naszych przodków, jak i atrakcyjnych warsztatów edukacyjno-historycznych.

FOT. GOKiS

Uczniowie z Krzynowłogi Małej przy zrekonstruowanej studni

Zamknięty teren jest też wymarzonym miejscem pod koncerty i inne imprezy masowe.

Zainteresowanie? Tutaj nierzadko zatrzymują się wycieczki w drodze do Garncarskiej Wioski w Kamionce k. Nidzicy. Ostatnio tu świętowali Dzień Dziecka uczniowie Szkoły Podstawowej w Krzynowłodze Małej. W letnie niedziele w Grudusku widzimy rzędy samochodów. Tędy (trwa budowa trasy ekspresowej) wielu warszawian wraca z wyprawy na Mazury czy Warmię. Niektórzy zwiedzają grodzisko. Są i tacy, którzy zjawiają się tu dlatego, że zaciekawiła ich nietypowa brama, usytuowana przy samej nader uczęszczanej drodze wojewódzkiej. Rzecz jasna tutaj GOKiS urządza część imprez dla mieszkańców, nierzadko we współpracy z Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Tak czy inaczej, gruduski skansen zasługuje na szerszą promocję.

Przypomnijmy. Od IX do XIII w wzgórzu w Grudusku, położonym na szlaku handlowym wiodącym z Rusi na Bałtyk, istniał gród. Stanowił cześć systemu obrony Mazowsza przed najazdami grabieżczymi plemion pruskich. W XXI stuleciu to wzgórze zostało przebadane przez archeologów. U jego podnóża w 2014 r. zbudowano skansen archeologiczny.

Otwarty jest od środy do piątku w godz. 10-15, a soboty i niedziele w godz. 11-18.

K.J.

HOROSKOP

BARAN
Czeka cię sympatyczny tydzień. Choć pracy może być trochę więcej niż zwykle, to ze wszystkim szybko się uporasz. Na wiele wydarzeń będziesz reagować bardzo emocjonalnie. Niektóre Barany skłonne będą do zazdrości… W weekend weź się w garść, bo być może trzeba będzie komuś doradzić lub pomóc.

BYK
W najbliższych dniach możesz liczyć na ciekawe wiadomości dotyczące spraw zawodowych. Być może wpadniesz na dobry pomysł jak więcej zarobić. W życiu osobistym będziesz wyczulony na wszelką niesprawiedliwość, być może będzie trzeba bronić kogoś młodszego od siebie. W weekend czeka cię miłe spotkanie…

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu postanowisz zabrać się za zaległe sprawy. Uporasz się z urzędową sprawą i oddasz długi. Pewne plotki, które przypadkowo usłyszysz, mogą cię zaskoczyć. Uważaj, co i do kogo mówisz, bo ktoś może cię źle zrozumieć. O miłości przypomnisz sobie dopiero w weekend.

RAK
Raki będą bardzo spokojne i wyciszone. Pomyślisz o poważnych sprawach i podejmiesz znaczące decyzje. Trudno ci będzie wprowadzić je natychmiast w życie, ale nie martw się na zapas. Masz szansę wpaść na intrygujący pomysł dotyczący spraw zawodowych. W weekend film lub książka bardzo cię zrelaksuje…

LEW
W najbliższych dniach będziesz ostrożny i nieco bardziej niż zwykle podejrzliwy. Postaraj się zapanować nad swoimi wyobrażeniami i zmiennymi nastrojami. W sprawach zawodowych możliwe są dodatkowe zadania, które mogą być dla ciebie opłacalne. Weekend sprzyja miłości, samotni zrobią pierwszy krok…

PANNA
Będziesz pełen chęci do nowych wyzwań. Szef i inni współpracownicy, pogrążeni w wakacyjnym marazmie, bardzo szybko to zauważą. Obiecają ci złote góry, a ty sam będziesz musiał się ze wszystkim uporać. Dlatego bądź ostrożny i dbaj o szczegóły, aby nie okazało się, że zadania są tak męczące, że nie opłaci się za nie zabierać.

WAGA
Początek wakacji zachęca do wyjazdów i odpoczynku. Ale jeśli utknąłeś w pracy, to dostrzeżesz nowe możliwości, wykorzystasz poufne informacje. Zaczniesz układać nową strategię i będziesz dyskutować nad posunięciami konkurencji. Sprawy miłosne toczyć się będą spokojnym rytmem. W weekend odpoczniesz w miłym towarzystwie.

SKORPION
Zawodowych wyzwań będzie trochę mniej, dzięki czemu będziesz w dobrej kondycji. Poświęcisz więcej uwagi domowym i rodzinnym sprawom. Okaże się, że trzeba coś wyremontować lub szybko naprawić. W weekend poczujesz przypływ dobrego humoru, a samotnym Skorpionom zacznie sprzyjać powodzenie w miłości.

STRZELEC
W tym tygodniu czeka cię podróż lub odkrycie nowego hobby. Nie wstydź się pytać o wszystko to, co cię interesuje. Nowo poznane osoby mogą wnieść w twoje życie trochę zamieszania, a ich poglądy zainspirują cię do zmian we własnym życiu. Weekend sprzyja intelektualnej dyskusji…

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach nie zabraknie ci dobrych pomysłów, ale możesz być bardzo niecierpliwy. W pracy odniesiesz największe korzyści dzięki współpracy z ludźmi i szybkiemu wykorzystaniu nowych wiadomości. W weekend sprawy domu i rodziny wymagać będą od ciebie większej niż zwykle uwagi.

WODNIK
Unikaj wysiłku ponad miarę i ciągłego poświęcania się dla innych. Teraz to twoje zdrowie i nerwy wymagać będą troski. Zdecyduj się na kilka dni urlopu i nie żałuj pieniędzy na własną wygodę i przyjemności. Kieruj się swoją intuicją, a nie tym co według otoczenia wypada zrobić.

RYBY
W najbliższych dniach możliwe są dodatkowe zadania i urzędowe sprawy, które będziesz musiał osobiście wyjaśnić. Zwracaj uwagę na szczegóły i bądź punktualny, a ze wszystkim dasz radę. Ostatnie dni tygodnia najbardziej sprzyjają rozrywce i udanym wyjazdom. Przed samotnymi szansa i zagadka…

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl abc7e8fc10

KON-tekst

Czy Tusk musi?

Lada dzień otrzymamy odpowiedź na trapiące nas pytanie – czy powróci?

„Do mas, do roboty, do partii…" – jak pisał kiedyś poeta. Chodzi oczywiście o ponowne włączenie się do polityki krajowej byłego szefa Platformy Obywatelskiej, byłego premiera rządu i byłego przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Europejska, unijna robota skończyła mu się już prawie 2 lata temu, obecnie jest szefem Europejskiej Partii Ludowej, ale wiadomo, że to funkcja przechodnia i nie na długo satysfakcjonująca polityka tej miary, co Tusk.

„Masy" mają zdania podzielone czy powrót Tuska do krajowej polityki jest potrzebny. Ba, większość uważa, że nie (32 proc.) i raczej nie (28 proc.), a odmiennego zdania jest 26 proc., kilkanaście procent nie ma zdania (sondaż Kantar dla „Faktów" TVN 24.)

W samej „partii", czyli Platformie Obywatelskiej działacze chętnie widzieliby ponownie w swoich szeregach męża stanu takiego formatu, który byłby w stanie odmienić oblicze partii, tej partii. Ale czy miałby zostać wodzem, tu już nie ma zgody. Szczególnie młodzi, którzy dojrzeli politycznie w ciągu ostatnich 7 lat są sceptyczni i swojego lidera widzieliby raczej z kręgu młodszych działaczy, np. Rafała Trzaskowskiego.

„Robota" w partii to jest najważniejsza rzecz. Do tego potrzebna jest wizja, a przynajmniej dobre pomysły przewodniczącego (szefa, wodza, naczelnika). To jego energia, osobowość i charyzma decydują o sukcesie politycznym. O tym, czy partia zdobędzie, a potem utrzyma władzę, czy będzie rozszerzać swoje wpływy i porywać elektorat.

Wszyscy obserwowaliśmy co działo się od momentu odejścia Donalda Tuska z polityki krajowej w 2014 roku. Przez rok była to droga w dół, tracenie siły i atrakcyjności Platformy Obywatelskiej oraz stały wzrost popularności Prawa i Sprawiedliwości. Po roku PO przegrała wybory do parlamentu, potem walkę o prezydenturę i jeszcze kilka następnych wyborów. Oczywiście nie działo się to tylko dlatego, że Tusk przeniósł się do Brukseli. Jego następcy – Ewa Kopacz, Grzegorz Schetyna, czy wreszcie Borys Budka nie mieli charakteru poprzednika, albo zwyczaje – nie chciało im się. W partii zapanował marazm, brak było pomysłów, praca partyjna leżała, komunikaty do elektoratu były sprzeczne.

A po drugiej stronie wódz i „biało-czerwona drużyna", i wielka dyscyplina partyjna. PiS w krótkim czasie zrealizował wiele pomysłów prezesa z kampanii wyborczej. Szczególnie spodobały się te socjalne, z 500 plus na czele. Równocześnie w kraju rozpoczął się demontaż struktur demokratycznych państwa, w myśl znanej już wcześniej zasady, ale nigdy jeszcze tak nie udoskonalonej – TKM (teraz ku..a my). Ziobro, Zalewska, Szyszko, Jurgiel… Chaos w sądach i prokuraturze, bałagan w szkołach, wycinka Puszczy Białowieskiej, zniszczenie Państwowych Stadnin Koni. itd, itp.

Nowa władza porusza się z wdziękiem słonia po salonach europejskich, toczy bezsensowną walkę ze wszystkim sąsiadami (oprócz Węgrów), gołym okiem widoczny jest spadek pozycji Polski, jako partnera w Europie i na świecie.

Opozycja na czele z Platformą Obywatelską w różny sposób próbuje powstrzymać rozpędzoną machinę PiS, sypie jej nawet piach w tryby, ale prezes jest zawsze o krok do przodu.

Nic więc dziwnego, że najpierw nieśmiało, a potem już zupełnie głośno pojawiły się nawoływania: Tusku wróć! Tusku musisz! Wiele osób z kierownictwa Platformy (i nie tylko) doszło do wniosku, że tylko on sprosta wyzwaniu – pokona Kaczyńskiego.

Czy Tusk musi? Oczywiście, że nie. Ma już swoje niezaprzeczalne osiągnięcia na arenie krajowej i międzynarodowej (cokolwiek by przeciwnicy nie twierdzili), może spokojnie odcinać kupony od swojej kariery. Żaden Polak w ostatnich latach nie zajmował tak eksponowanego stanowiska w unijnej strukturze.

Ale Tusk ma też charakter sportowca, piłkarza, który powraca na boiska krajowe po występach w najlepszych klubach europejskich i jeszcze chciałby coś pokazać, przypomnieć się kibicom, zasmakować dawnej popularności. Jak np.… Kuba Błaszczykowski. No to Tusku – wracaj, przebieraj się, i na boisko. Nasza reprezentacja jest taka słaba...

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Gaz(on) perypetii

Było dobrze. Podobno ma być lepiej, o czym się przekonamy. Perypetie z poprzedniego tygodnia tego nie zapowiadają.

Najpierw ekipa fachowców, nazwijmy ją X, wykonywała instalację na klatce schodowej, a potem odwiedziła mieszkania. Dowiedzieliśmy się, że właściciele lokali mają podpisać indywidualne umowy ze sprzedawcą gazu. Zadania podjął się (wyjątkowo) Mąż jako bardziej techniczny w naszym duecie. Zapomniał, że wyjeżdża do pracy, zanim otwierają urzędy, a wraca, gdy te już dawno są zamknięte. W dodatku pomylił daty i zamiast w piątek zawarł umowę w poniedziałek. Uff, odetchnęłam z ulgą i przygotowałam się psychicznie, że przez dwa dni, bo tyle czasu miały potrwać prace, moja rodzina będzie jadła obiady odgrzewane w mikrofali i piła nieprzegotowaną kranówkę, chyba że kupię czajnik elektryczny.

Ekipa X (w innym składzie) pojawiła się już we wtorek. Uznała, że trzeba wyciąć otwór w tylnej ściance szafki pod kuchenką (na szczęście, niewidoczny z zewnątrz), bo ich zdaniem nie wystarczył ten wycięty wcześniej przez Męża w blacie. Na nic się zdały perswazje. Fachowcy otwór wycięli, podłączyli wężyk, posprawdzali i uznali, że wszystko ok. Ucieszyłam się, ale na krótko, bo pan Z. powiedział, iż to inna ekipa zamontuje gazomierz. Pocieszył mnie, że pewnie przyjdzie ona jeszcze tego samego dnia. Zrezygnowałam więc ze spotkania w bibliotece oraz innych aktywności. Ekipa Y nie przyszła. Za to wysłuchałam narzekania Męża na otwór w szafce. W środę ze względu na różne zdarzenia zawodowe nie mogłam zostać cały dzień w mieszkaniu. Między jednym wyjściem a drugim spotkałam panów, jak się domyśliłam po strojach, z Ekipy Y. Starszy z nich dał mi nadzieję, że niedługo przyjdą, a młodszy ją rozwiał. W czwartek (m.in. z tej przyczyny) nie wyjechałam w teren i spędziłam dzień przy komputerze, nasłuchując. Nikt nie przyszedł. Kontakt telefoniczny ze sprzedawcą gazu (PGNIG Obrót Detaliczny) niemożliwy, nigdzie nie podano numeru do Biura Obsługi Klienta. Do infolinii trzeba mieć cierpliwość, poza tym nie przewidziano opcji pół-klienta (z podpisaną umową, bez gazomierza). Na szczęście mikrofala spełniła swoją funkcję, ekspres do kawy też. Mąż nic nie mówił, choć widziałam, że niecenzuralne słowa cisną mu się na usta. W końcu cztery dni to nie dwa, o których informowała administracja osiedla. Właśnie, administracja (dalej A.). Zadzwoniłam do niej w piątek. Zdziwienie. Telefon przechodził z rąk do rąk, w końcu podano mi numer na komórkę do pana z gazowni. Zdumienie, że nikogo u mnie nie było, choć czekam. Po wymianie zdań (w granicach kultury), przyszła wyczekiwana Ekipa Y. Jeden pan zaczął montować gazomierz, drugi wszedł do mieszkania. Coś mu się nie spodobało, więc oderwał przyklejoną przez Męża płytę kuchenki. Za chwilę, choć wszystkie palniki były zakręcone, poczułam zapach gazu. Ładne kwiatki! Uszkodzona złączka wymagała powrotu ekipy X. Wróciła (w innym składzie) ściągnięta za pośrednictwem A. Trochę ponarzekała (tak, to pewnie ja psuję złączki, cokolwiek to jest), co trzeba naprawiła, przeprosiła i poszła. Okazało się, że Ekipa Y kończy zmianę, za to Ekipa YY może pojawić się o 15, kiedy dawno powinnam być w Pułtusku. Ostatecznie, piwnic ratuszowych nie zwiedziłam, ale na sesję absolutoryjną do P. dotarłam. Panowie z gazowni przyszli, zgodnie z umową, po godzinie 20. Gaz popłynął.

Mąż coś pogadał o złączkach, ekipach i kwiatach dla żony. Za takie perypetie powinnam dostać cały gazon, choć nie, może lepiej bukiet.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 26

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 24: *Kto zręczny swego dopina.*

Nagrodę otrzymuje: Dorota Pawłowska.

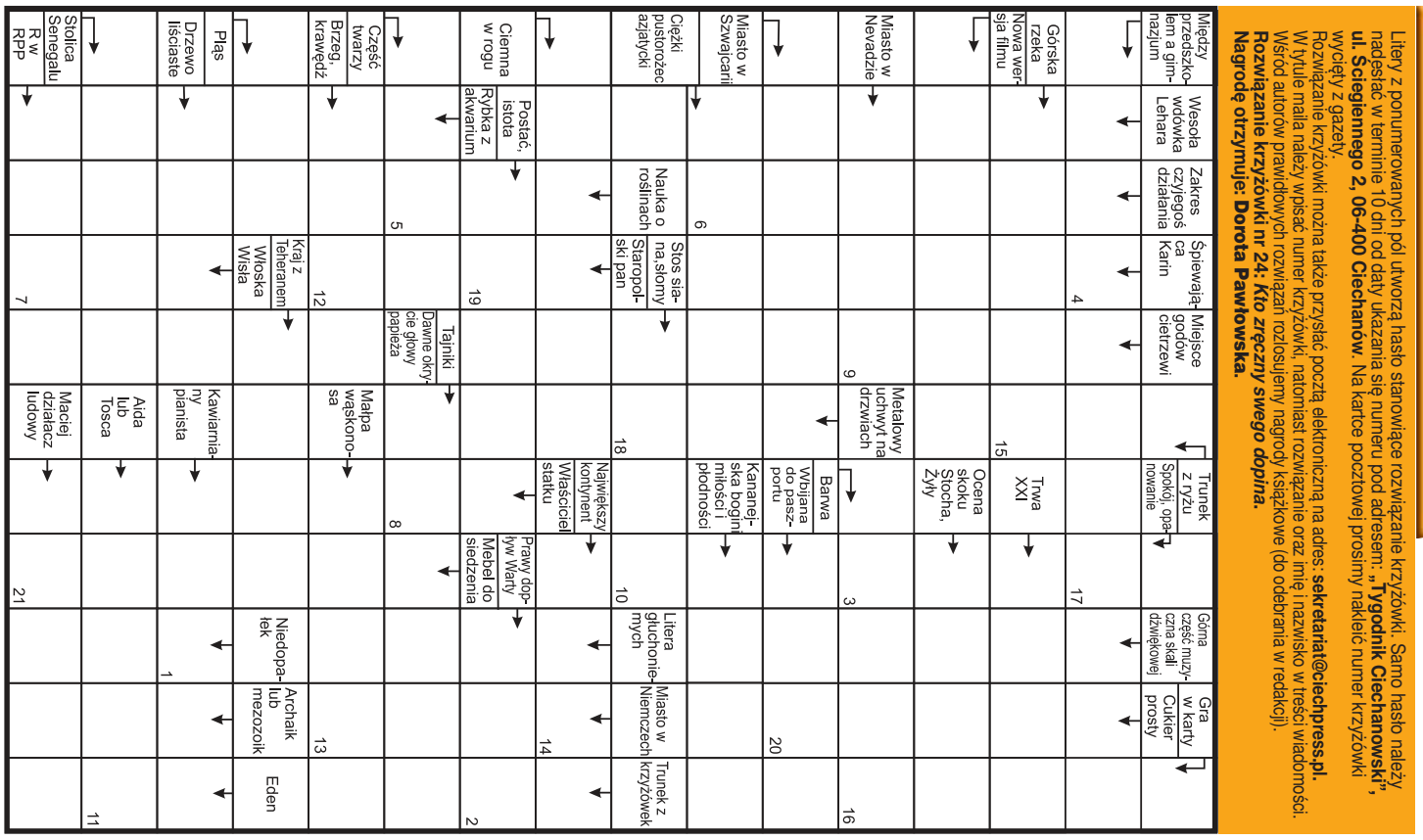

eprasa.pl abc7e8fc10

Pamiątkowe zdjęcie jubilatów

Medale dla 37 par:

Złote i diamentowe gody w Płońsku

37 par zostało odznaczonych przez burmistrza Płońska medalami od prezydenta RP z okazji jubileuszu 50- i 60-lecia pożycia małżeńskiego. Pewnie byłoby ich mniej, gdyby nie ubiegłoroczna pandemia, podczas której tego typu uroczystości nie organizowano.

- Na dobre małżeństwo nie ma recepty – twierdzą Barbara i Adam Pomianowscy, którzy są razem już 61 lat. Opowiadają, że znali się zanim się w sobie zakochali. Często się widywali, bo mieszkali blisko siebie. W małżeństwie doczekali się 2 synów i 4 wnuków.

- Czas szybko leci. To już 51 lat. Wybrałem Teresę, bo mi się podobała. Była szczupła i ładna. Od razu się w niej zakochałem. Po roku wzięliśmy ślub – wspomina Bernard Antosik.

- W małżeństwie trzeba być wyrozumiałym i wytrwałym dla drugiej osoby. W przeciwnym razie związek nie przetrwa. Kiedyś ludzie też się rozwodzili. Dawniej nie było to jedynie tak medialne, jak obecnie. Nikt nie pisał w Internecie, że znów jest „wolny" - uważa Celina Kilian, która może pochwalić się 51-letnim stażem małżeńskim.

Medale wręczał burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik, w towarzystwie szefowej USC Agnieszki Szymańskiej.

Z racji dużej liczby par impreza odbyła się nie w ratuszu, lecz gościnnie w Miejskim Centrum Kultury, na sali widowiskowej.

Wydarzenie uświetnił występ dzieci i młodzieży ze Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka". Na scenie pojawiło się łącznie kilkudziesięciu wykonawców, którzy otrzymali zasłużone brawa.

Nie mogło się obyć bez pamiątkowego zdjęcia z burmistrzem i grupowego zdjęcia, które wykonano na schodach prowadzących do domu kultury. Jubilatów poczęstowano dwoma tortami. Oba wyglądały tak samo i były równie smaczne. Jeden dla wszystkich by nie wystarczył...

60 – lecie wspólnego pożycia małżeńskiego obchodzili: Bogumiła i Edmund Ambroziak, Marianna i Zbigniew Gralewicz, Jadwiga i Andrzej Grzymkowscy oraz Barbara i Adam Pomianowscy.

Medale z okazji 50 – lecia wspólnego pożycia małżeńskiego otrzymali: Teresa i Bernard Antosik, Barbara i Zdzisław Bilińscy, Barbara i Waldemar Bujakowscy, Kazimiera i Zygmunt Burzyńscy, Jadwiga i Andrzej Chodorscy, Katarzyna i Antoni Gierkowscy, Jolanta i Włodzimierz Góreccy, Elżbieta i Kazimierz Grąbczewscy, Zofia i Jan Jaworscy, Celina i Ryszard Kilian, Teresa i Witold Kleniewscy, Alicja i Zygmunt Konopka, Sabina i Stanisław Kopeć, Agnieszka i Franciszek Kozłowscy, Stanisława i Bogdan Kulpa, Krystyna i Krzysztof Lewiccy, Marianna i Tadeusz Nagadowscy, Krystyna i Jan Nowatkiewicz, Irena i Henryk Ozimkiewicz, Sabina i Tadeusz Parzych, Zofia i Zygmunt Pawłowscy, Balwina i Stanisław Podleccy, Barbara i Jan Różańscy, Barbara i Jan Stankowscy, Teresa i Jan Szymańscy, Katarzyna i Jerzy Trzaskowscy, Barbara i Andrzej Wagner, Helena i Wincenty Wierzbiccy, Barbara i Władysław Wróblewscy, Irena i Grzegorz Zakrzewscy, Jadwiga i Ryszard Zielińscy, Alina i Stanisław Ziemińscy, Wiesława i Tadeusz Zochowscy.

Jubilatom życzymy kolejny szczęśliwych dni w małżeństwie.

RN

Płońsk

Burmistrz popiera rozwój lotniska

Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska, także opowiada się za inwestowaniem w modlińskie lotnisko. Jego zdaniem, pozytywnie wpływa ono także na rynek pracy w powiecie płońskim.

Burmistrz przypomina, że już w pierwszej kadencji 1990-1994 na płycie lotniska w Modlinie odbyło się spotkanie pięciu wojewodów („małych województw") i samorządowców. Osobiście brał w nim udział. Były to pierwsze działania podjęte, aby nie stracić potencjału lotniska.

- Naszym zdaniem było to doskonałe miejsce do stworzenia na bazie lotniska wojskowego – jak wtedy mówiliśmy – lotniska cargo. Przez wiele lat ta idea była podtrzymywana przez różne kadencje samorządowców i w różnym układzie administracyjnym. Wielką zasługą wszystkich zaangażowanych osób jest to, że potencjał tego miejsca został uratowany – przypomina Andrzej Pietrasik.

Jego zdaniem, burmistrzowie i wójtowie z powiatu płońskiego czują oddziaływanie lotniska w Modlinie na rynek pracy i powstające w naszych miejscowościach biznesy. Dotyczy ono nie tylko najbliżej położonej gminy Załuski, ale też innych samorządów tego powiatu.

- Dlatego w pełni popieram samorząd nowodworski i samorząd regionalny województwa mazowieckiego w walce o zachowanie lotniska w Modlinie – zapewnia nasz rozmówca.

rom

Radni „wierni" włodarzowi

Wotum zaufania dla Krzysztofa Ziółkowskiego

Rada Miejska w Lubowidzu większością głosów udzieliła wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu za 2020 rok burmistrzowi, któremu prokuratura zarzuca przestępstwa zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Radni w piątek (25 czerwca br.) głosowali w sprawie udzielenia burmistrzowi Krzysztofowi Ziółkowskiemu wotum zaufania oraz absolutorium. Sam zainteresowany był nieobecny podczas obrad, ponieważ, zgodnie z decyzją Sądu Rejonowego w Sieradzu, który podtrzymał stanowisko Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, burmistrza obowiązuje środek zapobiegawczy w postaci zakazu zajmowania przez niego stanowiska. Przypomnijmy również, iż burmistrz Lubowidza w Prokuraturze Okręgowej w Sieradzu usłyszał, jak dotychczas, trzy zarzuty: podania nieprawdziwych danych w złożonych oświadczeniach majątkowych, przekroczenia uprawnień jako funkcjonariusz publiczny, a także poświadczenia nieprawdy w dokumentacji.

Podczas sesji w obu głosowaniach (wotum i absolutorium) wyniki były identyczne: 12 radnych głosowało za, zaś 3 radnych było przeciwnych.

Za głosowali: Andrzej Budzich, Jerzy Chmielewski, Zbigniew Gajewski, Tadeusz Głowacki, Marzena Jabłońska, Paweł Kaczorowski, Andrzej Michalski, Mieczysław Rogoziński, Krzysztof Siatkowski, Roman Stankiewicz, Zbigniew Szałkowski oraz Michał Zieliński. Przeciwni udzieleniu wotum i absolutorium Krzysztofowi Ziółkowskiemu byli: Tomasz Drążewski, Tomasz Mazurkiewicz i Marian Osik.

Podczas sesji żaden radny nie zabrał głosu w tej sprawie.

kuj

Kiedy wznowienie produkcji?

Właściciele ferm czekają na rozporządzanie

Fermy drobiu w powiecie żuromińskim wciąż stoją puste, a ich właściciele czekają na wypłatę odszkodowań i wznowienie produkcji. Wszystko zależy od nowego rozporządzenia wojewody, jednak nie wiadomo kiedy konkretnie się ukaże.

W powiecie żuromińskim od dłuższego czasu nie odnotowano nowych przypadków grypy ptaków. Większość ferm stoi pusta. Wirus HPAI oszczędził zaledwie około 10 procent ferm drobiu.

- Zgodnie z wytycznymi UE, termin zniesienia ograniczeń to 4 lipca, jednak dokładne terminy zniesienia obszarów zagrożonego i zapowietrzonego określi wojewoda w swoim rozporządzeniu, na które aktualnie czekamy. W tym momencie nie jestem w stanie wskazać dokładnego terminu, kiedy fermy drobiu na terenie powiatu żuromińskiego

rozpoczną ponowną produkcję – wyjaśnia lek. wet. Zbigniew Zawalich, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żurominie i w Sierpcu.

Odblokowanie działalności ferm najprawdopodobniej nastąpi w lipcu. Czynnikiem opóźniającym publikację rozporządzenia może być odnotowywanie kolejnych ognisk ptasiej grypy w województwie mazowieckim.

Powoli wypłacane są także odszkodowania dla hodowców, choć, jak przyznaje Zbigniew Zawalich, na razie nie ma środków na ten cel.

- Odszkodowania na razie zostały wypłacone 6 hodowcom spośród 220, którzy się o nie ubiegają. Przeanalizowaliśmy już połowę wniosków, jednak opóźnienia w wypłacie odszkodowań związane są ściśle ze środkami jakimi dysponujemy – informuje Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żurominie.

Do czwartkowego popołudnia (24 czerwca br.), a więc w chwili pisania tej informacji, rozporządzenie wojewody nie ukazało się jeszcze w Dzienniku Ustaw. Kiedy fermy drobiu wznowią działalność i czy wszyscy hodowcy otrzymają odszkodowania? O tym będziemy informować na naszych łamach.

kuj

Niebezpieczne dzikie kąpieliska:

Trzy nowe czarne punkty

W tym roku na mapie województwa pojawiły się trzy nowe czarne punkty wodne. Tablice ostrzegawcze zostaną ustawione w Strzegowie (powiat mławski, rzeka Wkra), w Wychódźcu w gminie Czerwińsk (powiat płoński, rzeka Wisła) oraz w Udrzynie w gminie Brańszczyk (powiat wyszkowski, rzeka Bug).

Samorząd województwa mazowieckiego oraz mazowiecka policja przypominają o zasadach bezpiecznego wypoczynku nad wodą. Od 2009 roku w ramach wspólnej akcji przy szczególnie niebezpiecznych akwenach są umieszczane tablice ostrzegawcze, tzw. „czarne punkty wodne". W tym roku na Mazowszu pojawią się trzy kolejne takie miejsca.

Lekkomyślność, alkohol, nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa – to najczęstsze przyczyny tragedii nad wodą. W ubiegłym roku na Mazowszu utonęło 35 osób. W całej Polsce co roku kilkaset osób traci życie pod wodą. Szczególnie groźna jest kąpiel w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Najbardziej niebezpieczne akweny na Mazowszu są oznaczane charakterystycznymi czarno-żółtymi tablicami, które ostrzegają przed zgubnymi skutkami kąpieli w tych miejscach.

– Jest coraz cieplej, zbliżają się wakacje, a zatem mamy coraz więcej okazji do wypoczynku nad wodą. Niestety nie wszyscy w poszukiwaniu kąpieliska kierują się zdrowym rozsądkiem. Dużą popularnością cieszą się niestrzeżone akweny, gdzie dochodzi do największej liczby utonięć – mówi Joanna Sokołowska, zastępca dyrektora departamentu organizacji ds. bezpieczeństwa publicznego w urzędzie marszałkowskim.

– Od lat w całym kraju mierzymy się z tragicznymi statystykami utonięć. Niemal 90 proc. wszystkich osób, które utonęły w zeszłym roku, to mężczyźni. Mamy nadzieję, że tablice będą skutecznym ostrzeżeniem dla wypoczywających nad wodą – dodaje komisarz Justyna Stanik-Rybak z wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Tablice informujące o ryzyku kąpieli są zawsze ustawione w widocznym miejscu. Ich forma jest prosta i czytelna. Czarno-żółta kolorystyka gwarantuje dobrą widoczność, natomiast minimalistyczna grafika zapewnia ich czytelność. Środki na wyprodukowanie tablic zapewnia samorząd województwa mazowieckiego, a miejsca ich ustawienia wskazują komendy wojewódzka i stołeczna policji.

Problem jest bardziej złożony, bo na naszym terenie brakuje strzeżonych kąpielisk. Samorządy nie chcą ponosić kosztów zatrudnienia ratowników, które wcale nie są małe i dlatego ludzie kąpią się na dziko, z reguły w przepływających w pobliżu rzekach.

RN

eprasa.pl abc7e8fc10

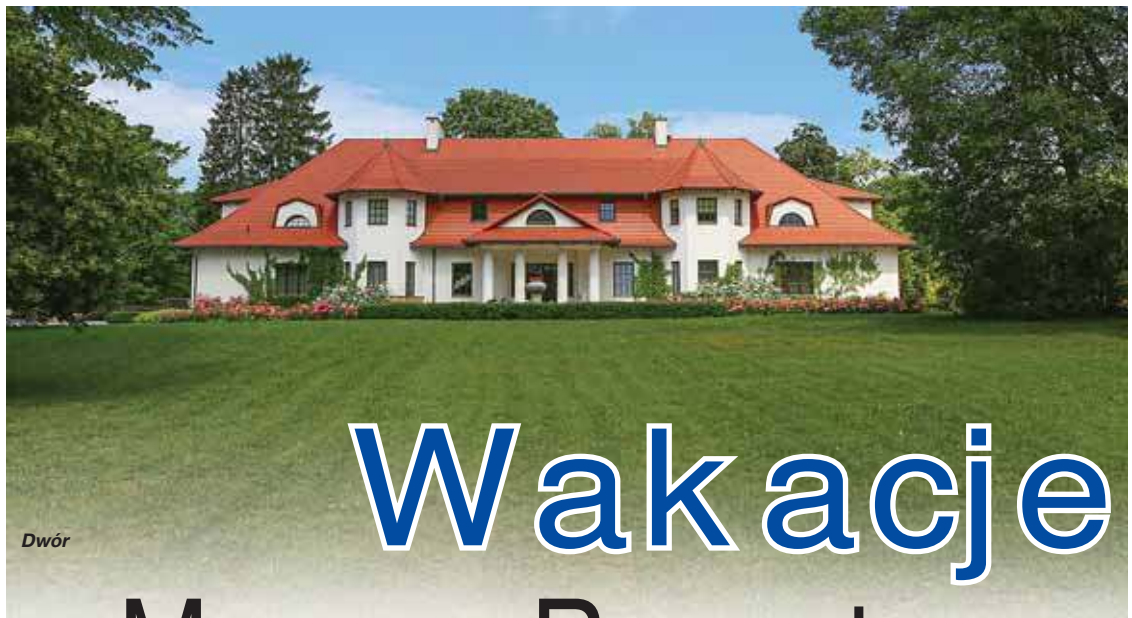

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI/MUZEUM ROMANTYZMU W OPINOGÓRZE

Dwór

Wakacje w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Przed nami wakacyjne, piękne, letnie miesiące. Polecamy świętujący w tym roku swoje 60. urodziny zespół pałacowo – parkowy Muzeum Romantyzmu w Opinogórze jako miejsce, gdzie wypoczynek połączyć można z aktywnością.

W naszym kompleksie ekspozycje muzealne zlokalizowane są w zabytkowych obiektach: w Zameczku, gdzie możemy zobaczyć pamiątki związane z Zygmuntem Krasińskim oraz w Oficynie, gdzie można zapoznać się z pamiątkami po Szwoleżerach, a także podziwiać galerię portretów rodu Krasińskich autorstwa Antoniego Ziemięckiego. W wybudowanych w ostatnich latach budynkach: Dworu -eksponowana jest Galeria Malarstwa XIX wiecznego im. Januarego Suchodolskiego; Oranżerii - możemy zobaczyć relikty pierwotnej oranżerii Krasińskich i ekspozycję multimedialną, zaś w zabudowaniach folwarcznych możemy podziwiać XIX-wieczne powozy.

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Oranżeria

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Oficyna Muzealna

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Zameczek Neogotycki

Zapraszamy niezmiennie do zwiedzania ekspozycji Muzeum Romantyzmu w Opinogórze w okresie letnim w godzinach 10:00- 18:00. Zwiedzanie wnętrz muzealnych (Zameczku, Powozowni, Oficyny, Dworu, Oranżerii) od wtorku do piątku (z wyjątkiem krypt) rozpoczyna się w godzinach: 10:30, 12:00, 13:30, 15:00, 16:30. W sobotę i w niedzielę zwiedzanie odbywa się w ruchu ciągłym, a usługa przewodnicka dostępna jest wówczas o wskazanych godzinach: 10:00, 12:00, 14:00, 16:00. Zwiedzanie krypt w dni powszednie odbywa się w godzinach: 10:05 i 14:05, a w sobotę i niedzielę w godzinach 14:00, 15:00. Kasa oraz sklep z atrakcyjnymi pamiątkami czynny jest od wtorku do niedzieli w godzinach 10:00-18:00 (z przerwą na dezynfekcję 13:30-14:00). Zapraszamy osoby indywidualne oraz grupy zorganizowane (po uprzednim ustaleniu terminu zwiedzania). Jednocześnie informujemy, że zwiedzanie indywidualne i grupowe dostosowane jest do obecnych limitów osób w danym obiekcie regulowanych przez właściwe przepisy (bilety: 15 zł normalny; ulgowy 10 zł; bilety rodzinne weekendowe w cenie od 32 zł do 48 zł).

Tu również znajduje się ponad 20 hektarowy, zabytkowy park typu angielskiego, czynny w okresie letnim codziennie w godzinach 7:00-22:00. Wstęp do parku jest bezpłatny.

Park muzealny w tym czasie to królestwo róż, których wiele odmian możemy tu spotkać. W parku można też dostrzec wiele gatunków zwierząt. Wnikliwi obserwatorzy zauważą przemykające w pobliżu alejek wiewiórki, czy charakterystycznie schodzące po drzewie z głową do dołu ptaki kowaliki. Ci wytężający bardziej słuch usłyszą słowika czy rudzika, ale czasem również krzyk pawia. W zlokalizowanych na terenie zespołu pałacowo-parkowego wolierach można bowiem podziwiać wiele gatunków ptaków obcego pochodzenia wśród których uwagę przykują z pewnością wspomniane wielobarwne pawie indyjskie, również te bardziej rzadkie o białym upierzeniu. Wśród papug dojrzeć można nimfy czy aleksandrettę większą, wiele gatunków bażantów, gołębie oraz kury ozdobne. W sąsiedztwie wolier na terenie kompleksu folwarcznego znajduje się również stajnia, a tam 2 konie huculskie: Pinus i Pliszka. Stajnia muzealna oferuje zajęcia hipoterapii, a w jej ramach: hipoterapeutyczne przejażdżki: 5 minut- 5 zł, hipoterapia 30 minut- 30 zł, karnet hipoterapii 10 zajęć 30 minutowych - 270 zł. W ramach kompleksu folwarcznego dzieci skorzystać mogą również z dwóch placów zabaw.

Wszystkich Gości zapraszamy na pyszne, domowe posiłki do Gościńca Ogrodnika, który w okresie lipiec-sierpień czynny będzie w godzinach 10:00-18:00 we wtorki i środy oraz w godzinach 9:00 – 20:00 od czwartku do niedzieli.

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Gościniec Ogrodnika

W okresie wakacji przygotowaliśmy dla Państwa szereg atrakcji. Każdy znajdzie coś dla siebie, niezależnie od wieku i zainteresowań.

Zapraszamy naszych najmłodszych - dzieci w wieku od 5 do 14 lat - do udziału w organizowanych półkoloniach. Podczas tej wakacyjnej przygody postaramy się połączyć odpoczynek w zabytkowym parku z rozwijaniem nowych zainteresowań, pasji i umiejętności. Zajęcia odbywać się będą w zabytkowych wnętrzach oraz w parku. Muzyka, literatura, architektura, malarstwo – w te światy wspólnie powędrujemy podczas wakacyjnej przygody w Muzeum. Do wyboru proponujemy trzy turnusy: I turnus 05-09 lipca 2021 r; II turnus 12-16 lipca 2021 r.; III turnus 02-07 sierpnia 2021 r. Grupy są 15 osobowe, gwarantujemy ubezpieczenie NNW oraz opiekę wykwalifikowanych wychowawców w godzinach 7.45 – 16.15. Dodatkowo dzieci zapewnione mają pełne wyżywienie: drugie śniadanie, obiad, podwieczorek oraz wodę niegazowaną bez limitu (koszt 600 zł za turnus). Zapisy pod numerem telefonu 23 671 70 25.

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Pomnik Zygmunta Krasińskiego

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

W okresie wakacyjnym powracają do oferty również po długiej przerwie Rodzinne Soboty/Niedziele organizowane na miejscu w siedzibie w dniach 18 lipca 2021 r. i 14 sierpnia 2021 r. Całe rodziny będą mogły przemierzać park ścieżkami wytyczonymi w dedykowanych grach terenowych i tworzyć wspólnie z nami przepiękne pamiątki z muzeum na specjalnie przygotowanych na tę okazję warsztatach.

Oferujemy Państwu również lekcje muzealne i warsztaty o szerokiej tematyce, związanej z epoką i rodem Krasińskich, których szczegółowy wykaz mogą Państwo znaleźć na naszej stronie internetowej http://muzeumromantyzmu.pl/ w zakładce edukacja. Oferta ta cieszy się uznaniem Odbiorców w różnych grupach wiekowych, od dziecka do seniora. Cena uzależniona jest od ilości osób w grupie.

Miło nam także poinformować, że od czerwca br. powróciły do stałej oferty po przerwie koncerty niedzielne o godzinie 15.00. organizowane w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze od lat w każdą drugą niedzielę miesiąca. Najbliższe koncerty odbędą się 11 lipca 2021 r. oraz 8 sierpnia 2021 r. (cena biletów 25 zł, Oranżeria). Na 14 sierpnia 2021 r. zaplanowano koncert, podczas którego będzie można będzie delektować się wirtuozerią skrzypiec (wstęp wolny, Oranżeria).

Wakacje to również czas, który po długiej przerwie zamierzamy spędzić w saloniku Elizy. W ramach specjalnego cyklu „Wakacje w Saloniku Elizy" zapraszamy na dwa spotkania. Pierwsze w dniu 27 lipca 2021 r., a gościem będzie Pani Justyna Sobolewska, kuratorka Festiwalu Języka Polskiego w Szczebrzeszynie. Drugie natomiast będzie miało miejsce w dniu 29 sierpnia 2021 r., a bohaterami spotkania będą: Pan Leszek Długosz – poeta, aktor, kompozytor, pianista, jeden z najbardziej znanych polskich śpiewających poetów i Pan Waldemar Smaszcz - historyk literatury, krytyk, eseista, tłumacz, którzy właśnie w Opinogórze będą świętować swoje urodziny. Spotkania poprowadzi Pani Zofia Humięcka (wstęp wolny, Oranżeria).

Jednocześnie informujemy, że ilość miejsc na organizowanych wydarzeniach ze względu na istniejącą sytuację epidemiologiczną jest ograniczona.

Wszelkie informacje uzyskają Państwo pod numerem telefonu 23 671 70 25 lub pisząc na adres e-mail: mr@muzeumromantyzmu.pl

Zapraszamy do śledzenia strony Muzeum Romantyzmu w Opinogórze w Internecie: http://muzeumromantyzmu.pl/ oraz w mediach społecznościowych: facebook, gdzie zamieszczamy już bliżej danego terminu szczegółowe, konkretne informacje odnośnie planowanych wydarzeń, gdyż ze względu na panujące obostrzenia pandemiczne sytuacja może się dynamicznie zmieniać, a w związku z tym i nasze plany co do wydarzeń. Informacje te są również dostępne na tablicach informacyjnych w siedzibie Muzeum.

Zapraszamy serdecznie do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze w okresie wakacyjnym, i nie tylko, życząc niezapomnianych wrażeń.

Muzeum Romantyzmu
w Opinogórze

Mazowsze.
serce Polski

MUZEUM JEST INSTYTUCJĄ FINANSOWANĄ ZE ŚRODKÓW SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

eprasa.pl abc7e8fc10

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0667/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0668/21

Słupki ogrodzeniowe, profil ocynkowany 40x60, cena 25 zł/sztuka.
Tel. 784 997 613
59248-BLT733

Wynajmę mieszkanie. 508 915 129
59248-FR290

Sprzedam frez asfaltowy.
608 737 451
FC-0702/21

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

AUTOKASACJA.
604 534 590
FC-0344/21

Skup aut - całe i uszkodzone.
507 004 316
FC-0621/21

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

Sprzedam Opla Astrę H. 517 898 810
SM-135

MOTORYZACYJNE

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą.
601 803 426
SU-57

Sprzedam VW Golfa VI diesel, 1968 cm^3, 110 KM, 2009 r., 203000 km, krajowy.
Tel. 502 038 847
59248-MT383

Sprzedam Skodę Fabię 1.4, 2009 r., przebieg 47.500, pierwszy właściciel.
731 708 515
PC-00918/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

NIERUCHOMOŚCI

Mieszkanie do wynajęcia od 1 lipca. Umeblowane 36 m^2 na parterze, ul. Piłsudskiego. Tel. 788 628 665
FN-134

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk.
507 004 316
PC-00774/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie - na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0565/21

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-00804/21

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy 603 081 413
FC-0639/21

Sprzedam M-4 41 m^2, I piętro, ul. Wyzwolenia, Ciechanów.
513 169 417, 16.30-17.30
PC-00820/21

Trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media.
601 954 943
PC-00821/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Do wynajęcia M-3, Ciechanów Śródmieście.
509 487 280
PC-00877/21

Sprzedam działkę budowlaną 4100 m^2, Karniewo. 509 556 058
PC-00879/21

Do wynajęcia umeblowane M-3.
508 372 097
FC-0706/21

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów.
669 440 827
PC-00909/21

Wynajmę mieszkanie osobie starszej, centrum Ciechanowa. 692 754 155
PC-00910/21

Sprzedam M-4 + garaż na Kargoszynie.
511 976 511
PC-00911/21

Do wynajęcia lokal 160 m^2 w Ciechanowie na sklep, biuro. 602 517 703
FC-0728/21

Pokój do wynajęcia. 798 234 514
PC-00922/21

Sprzedam działkę w Chruszczewie.
Tel. 516 218 275
59248-IP1775

Sprzedam działkę budowlaną (kompletnie uzbrojona), Mława, ul. Warszawska. 516 146 515
SM-133

Pilnie sprzedam działki.
666 052 261
Mak-87

Kupię działkę, Ciechanów.
508 445 329
59248-MBT92

Kupię dom z działką, Ciechanów.
508 445 329
59248-MBT93

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-79

Sprzedam w całości lub na działki gospodarstwo 13 ha, Ostrów, gm. Szreńsk.
791 563 320
RM-9

Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy, okolice Pułtuska, tanio.
660 744 936
Mak-81

PRACA

Poszukiwany kierowca kat. C - laweta.
508 445 329
59248-MBT94

Przyjmę do pracy pomocnika przy skupie bydła. 518 868 373
59248-FR292

INB
INWESTYCJE NADZORY BUDOWNICTWO
inż. KRYSTIAN KALINOWSKI

Profesjonalne odbiory nieruchomości z rynku pierwotnego i wtórnego :

- mieszkań,
- domów,
- lokali usługowych z rynku pierwotnego wtórnego,
- wykonywanych prac wykończeniowych i remontowych

Kompleksowy nadzór budowlany i realizacja inwestycji

Kontakt: 504 696 100 e-mail: inb.biuro@gmail.com

FCP-268

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER
kränzle

OFERUJEMY:

- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

eprasa.pl abc7e8fc10

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer SGARIBOLDI DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Ubojnia „ZARĘBA"

Michał Zaręba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

FCP-138

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

BĄB-POL

tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Szamba

Zbiorniki betonowe od 900 zł

609 245 209

FCP-182

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

PRACA

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
500 058 429
FE-87

Zatrudnię pomoc kuchenną, kelnerów na salę weselną, okolice Mławy. 608 152 383
RM-11

Pilnie zatrudnię szefa kuchni oraz kucharzy. Praca na sezon lub na stałe. Możliwość zakwaterowania. Restauracja U Artystów Olsztyn. 663 999 001, andrzej.goz@wp.pl
59248-BLT736

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 502 996 518
FC-0732/21

Zatrudnię małżeństwo w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-00916/21

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zbóż. 669 453 003
FC-0449/21

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, transport krajowy, zagraniczny. 608 414 788
Mak-54

Zakład odzieżowy w Ciechanowie zatrudni szwaczkę oraz osobę do prasowania. 784 982 502
FC-0729/21

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. 507 174 527
PC-00906/21

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 667 633 541
PC-00903/21

Zatrudnię kierowcę kat. C, transport krajowy, dobre warunki. 784 615 467
FC-0680/21

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 604 872 857
PC-00860/21

Kierowca C+E. 604 414 197
FC-0629/21

Poszukuję ekip do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0592/21

Poszukuję pracowników do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0593/21

ROLNICZE

Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Wezmę w dzierżawę grunty na terenie Pszczółki, gm. Grudusk. Czynsz 2,5 t pszenicy, podatek i spółka wodna, dopłaty u właściciela gruntu. 607 697 026
PC-00868/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Sprzedam przyczepę samozbierającą. 512 078 260
PC-00873/21

Sprzedam bele sianokiszonki świeże, prosto z pola. Dowóz. 609 521 837
FC-0669/21

Sprzedaż brojlerów. 511 322 535
PC-00854/21

Sprzedam mieszankę zbożową. 503 594 450
Proszę dzwonić po godz. 20.00
PC-00882/21

Sprzedam talerzówkę Kverneland szerokość robocza 4,5 m. 509 928 204
FC-0686/21

Sprzedam suchą słomę w belach. 509 928 204
FC-0687/21

Sprzedam suchą słomę spod dachu. 519 390 481
PC-00892/21

Sprzedam Bizona ZO-56. 507 723 154
FC-0704/21

Koszenie rzepaku, zbóż. 507 723 154
FC-0705/21

Sprzedam prasę belującą Farfama, kosiarkę dyskową 2,5 m. 506 923 236
PC-00904/21

Sprzedam jałówki cielne. 794 052 720
PC-00905/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269
PC-00897/21

Sprzedam szambiarkę. 500 197 920
PC-00907/21

Sprzedam jałówki 19-miesięczne do zacielenia oraz grubera 3 m. 504 597 499
PC-00914/21

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST93

Zbiór traw. 698 259 260
59248-MCT497

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034
FN-109

Sprzedam big-bagi. 512 679 085
59248-FR288

Poplony gorczyca, rzodkiew oleista, gryka, łubin, peluszka, słonecznik, trawy i inne. 512 679 085
59248-FR289

Alternatory, rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

FCP-141

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

FC-771

Ubojnia zwierząt

Cezary Słonczewski
w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

FN-20

SKUP TRZODY I BYDŁA

Płatność 3 dni

AR-POL

Skup trzody i bydła AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

tel. 500 224 312

KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

ROL-CIS, koszenie zbóż i rzepaku, mielenie zbóż w rękaw, pakowanie całego ziarna zbóż. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-124

ROL-CIS siew zbóż, rzepaku i traw, głęboszowanie i talerzowanie. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-125

Sprzedam zbiornik do mleka. Tel. 605 173 213
FN-126

Sprzedam tanio kombajn do zboża Droninborg 300 z kabiną i przystawką do kukurydzy. Tel. 604 206 737, 23 691 20 18
FN-88

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze, mogą być do remontu. 510 392 255
SM-95

Sprzedam słomę, siano bele. 508 804 987
SM-96

Sprzedam kombajn zbożowy Claas, pług zagonowy AB-100 4-skibowy. 515 283 099
PC-00926/21

Skup ciągników rolniczych. 507 771 711
59248-IP1757

Kupię ciągniki, przyczepy i ładowarki. 507 771 711
59248-IP1758

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Arobale, Welger, John Deere, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland, Krone, Metal-Fach, Omas, Morra, Carraro,prasę kostkującą Sipma Z224/1, Claas, Welger, Famarol. 518 857 308
59248-FR285

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny. 609 521 837
FC-0449a/21

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-0638/21

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Dotacje PROW 2014-2020

Restrukturyzacja Małych Gospodarstw – 60 tys. zł. - również dla osób ubezpieczonych w ZUS. Premia dla Młodych Rolników – 150 tys. zł. Wydłużony termin składania wniosków do 30 czerwca. Modernizacja Gospodarstw Rolnych – 200 tys. Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników. Tel. 795 931 529

FCP-231

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Sprzedam klacze źrebne, klacz ze źrebakiem. 515 215 058
PC-00921/21

Sprzedam jałówkę cielną. 23 676 36 95
FE-90

Sprzedam agregat prądotwórczy 16 kW na kołach. 600 213 124
FE-91

Sprzedam kurczaki i kaczki. 794 156 414
FE-92

Słoma owsiana, 30 zł/sztuka, spod dachu. 506 299 058
59248-BLT734

Sprzedam pszenicę i żyto oraz słomę, zbiór 2021. 506 299 058
59248-BLT735

Sprzedam żarłaki. 603 502 876
59248-IP1774

Sprzedam prasę belującą Sipma. 693 777 904
FN-129

Pilnie sprzedam prasę belującą. 666 052 261
Mak-86

Sprzedam karpi, linów, amurów, ryb kolorowych. 602 399 656
SP-21

Pilnie sprzedam owies, żyto z owsem. 666 052 261
Mak-88

Kupię kamienie polne.
608 737 451
FC-0701/21

Sprzedam frez asfaltowy.
608 737 451
FC-0702/21

Sprzedam rozrzutnik, siewnik, pług, zgrabiarkę, T-25, Władymirec, zbiornik paliwa i inne. 660 744 936
Mak-80

Sprzedam wózek do bel, kosiarkę, zbiornik do mleka 1050 l. 515 717 573
RM-10

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR291

Sprzedam kombajn zbożowy Fortschritt E-512, 1985 rok. Tel. 500 765 316
Mak-90

Sprzedam brony 3, kultywator, opryskiwacz, dojarkę przewodową czterostanowiskową, dojarkę dwukonwiową, przyczepę wywrotkę bez dokumentów. 502 465 187
RM-12

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, rok prod. 1988, kabina, sieczkarnia. Tel. 694 759 098
FN-132

Sprzedam jałówki wysoko cielne i lawetę do bel 8 m. Tel. 604 395 092
FN-133

Sprzedam prasę Warfama, 2007 r., stan idealny. 517 414 096
SM-136

Sprzedam owies i mieszankę. 510 138 518
SM-137

Sprzedam pszenżyto, gmina Wieczfnia. 506 388 060
SM-138

Sprzedam owies, gmina Winnica. 781 945 358 po 17.00
SU-58

Sprzedam zbiornik do mleka 520 l i 60 bel słomy, gm. Świercze. 514 862 101
SU-59

Sprzedam prasę kostkę. 603 994 057
FN-130

RÓŻNE

Sprzedam domek holenderski - tanio, zmywarkę i drzwi. Tel. 531 606 703
FN-131

Sprzedam frez asfaltowy.
608 737 451
FC-0702/21

Kupię kamienie polne.
608 737 451
FC-0701/21

eprasa.pl abc7e8fc10

Prezydent Miasta Ciechanów

informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1 - parter oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zamieszczone zostały wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży oraz do przekazania w formie aportu. Wykazy zamieszczone będą w dniach 28.06-19.07.2021r.

Dodatkowe informacje można uzyskać po numerem telefonu: (23)-674-92-24 w.224.

FCP-269

ORIFLAME SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

OBWIESZCZENIE

Starosty Ciechanowskiego

z dnia 23 czerwca 2021 r.

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363) oraz art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735),

Starosta Ciechanowski zawiadamia, że na wniosek Wójta Gminy Gołymin - Ośrodek zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej, ul. Rynek w m. Gołymin – Ośrodek wraz z oświetleniem, kanalizacją deszczową i zagospodarowaniem zielenią".**

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Gołymin – Ośrodek, w obrębie ewidencyjnym Gołymin – Ośrodek, w miejscowości Gołymin - Ośrodek, na działkach nr ewid.: **281, 161,** 167/1 (**167/3**;167/4), 168 (**168/1**;168/2), **169/5, 170/1, 170/2, 170/3, 171/2, 203/1*** (ul. Rynek, ul. Targowa, ul. Gen. Zielińskiego).

Z wnioskiem złożonym w tej sprawie i dokumentacją można zapoznać się w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, **w terminie 14 dni** od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, od poniedziałku do piątku (z wyłączeniem dni świątecznych) w godz. od 800 do 1530, tel. 729-055-921.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Gołymin - Ośrodek i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Gminy Gołymin - Ośrodek, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
/-/
Joanna Potocka – Rak

* w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek, które powstaną w wyniku podziału nieruchomości.
Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.

FCP-267

OBWIESZCZENIE/OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu geodezyjnego Kondrajec Szlachecki, gmina Glinojeck

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 ze zmianami), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zmianami) oraz w związku z Uchwałą Nr XXV/269/2018 Rady Miejskiej w Glinojecku z dnia 27 września 2018 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 7 lipca 2021 r. do 5 sierpnia 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej www.glinojeck.e-biuletyn.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się dnia **12 lipca 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku o godz. 14:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1-3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu lub prognozie oddziaływania na środowisko projektu planu, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r.**

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowiska należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Miasta i Gminy Glinojeck lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, lub bp@e-glinojeck.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r.**

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Zgodnie z artykułem 13 i 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Burmistrz Miasta i Gminy spełnia obowiązek informacyjny przekazując Państwu poniższe dane:

Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Glinojeck reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, tel: 23 674 00 17, fax: 23 674 28 18, e-mail: sekretariat@e-glinojeck.pl Dane kontaktowe do Inspektora Ochrony Danych: e-mail: iodo@rt-net.pl. Celem przetwarzania danych jaki realizuje Administrator jest opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Odbiorcami, którym możemy udostępnić Państwa dane osobowe, są podmioty zapewniające oprogramowanie przetwarzające dane. Dane nie będą przekazywane do Państw trzecich. Dane osobowe będą przetwarzane przez okres obowiązywania planu. Państwa dane osobowe są przetwarzane na podstawie przepisów prawa, które określają ustawy: z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Jednocześnie posiadają Państwo możliwość dostępu i aktualizacji podanych danych i prawo do żądania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Z przysługujących praw mogą Państwo skorzystać kontaktując się przez podane wyżej dane. Przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Podanie danych jest dobrowolne, jednak niezbędne do zrealizowania celu. W ramach realizowanego przetwarzania nie występuje profilowanie.

FCP-270

OBWIESZCZENIE

O PIERWSZEJ LICYTACJI LOKALU MIESZKALNEGO

„Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel./fax 023-672-59-36) na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 19 sierpnia 2021r. o godz. 9.00** w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się **pierwsza licytacja lokalu mieszkalnego** położonego **w Ciechanowie przy ul. Ceramicznej 6A m 3,** stanowiącego własność dłużnika **Ludmiły Olszewskiej**.

Przedmiotowy lokal mieszkalny oznaczony nr 3 położony jest na parterze budynku wielorodzinnego przy ulicy Ceramicznej 3A w Ciechanowie. Powierzchnia lokalu wynosi 15,00 m kw.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00027810/8**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **19.740,00 zł.**

Cena wywołania w I terminie licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi: **14.805,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest: **1.974,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 18 sierpnia 2021r.**

Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:

PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie
25 10201592 0000 2602 0054 1367.

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 18-08-2021r. godz:14.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi."

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-280

Pontony z silnikami Yamaha. 506 070 250
PC-00919/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0668/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0668/21

Sprzedam wózek inwalidzki firmy RF-1 Cruiser 1 w dobrym stanie za 400 zł. 23 673 24 70
PC-00908/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Sprzedam dwa rowery używane. 609 453 286
PC-00902/21

Wypożyczę stół wiejski na wesela. 510 645 638
PC-00896/21

Skład opału Gogole Wielkie zaprasza do zakupów. 602 706 443
FC-0682/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0532/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028
PC-00813/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447
RM-1

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-122

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0700/21

Poznam panią 67 lat. 797 519 232
PC-00876/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00760/21

Poznam dziewczynę do 35 lat. 501 350 167
FE-86

USŁUGI

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00749/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00799/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0421/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Malowanie, remonty. 515 656 073
PC-00886/21

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644
PC-00898/21

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-123

Pisma. 693 550 168
FE-85

Docieplenia, tynki tradycyjne. 508 841 859
PC-00925/21

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-29

Wykonujemy schody, stopnie, altany, domki ogrodowe i letniskowe, place zabaw, wszelkie usługi z drewna. 500 077 522
SM-104

Cyklinowanie, malowanie podłóg. Schody drewniane. Tel. 501 715 738
59248-GP429

REKLAMA W TYGODNIKU **29 czerwca 2021 r.**

eprasa.pl abc7e8fc10

Okolice mostu w Kargoszynie, na Łydyni, okazały się niezwykle urokliwym miejscem do celebracji obrzędu puszczania wianków na wodę. Dodatkową okazją było zakończenie inwestycji prowadzonej na zlece2nie ciechanowskiego Starostwa.

Pamiątkowe zdjęcie osób nagrodzonych w konkursie

Moment wrzucenia wianków do Łydyni

Wianki 2021:

Tradycja i inwestycja połączyła pokolenia

Imprezę rozpoczęto od symbolicznego otwarcia drogi w Kargoszynie przez młodych członków Ludowego Zespołu Artystycznego "Ciechanów" - Olgę Kosewską i Adama Banasiaka oraz Edytę Kolak z PCKiSz. Przebudowa ulicy Kargoszyńskiej dokonana została na odcinku od ul. Willowej do mostu na Łydyni w Kargoszynie. Prace wykonał Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie. Na moście także położono nową asfaltową nawierzchnię. Z tej okazji został on uroczyście przystrojony.

Odbył się też konkurs na najpiękniejszy wianek świętojański. Widać było, że w ich przygotowanie włożono dużo pracy i serca. Jury w składzie: Joanna Potocka-Rak – starosta ciechanowski, Anna Smolińska – dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie oraz Wojciech Jagodziński – dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Ciechanowie wyłoniło laureatów. I miejsce zajęli seniorzy z Klubu Seniora w Gumowie, II miejsce ex aequo zdobyli – Sylwia Kowalska, Aleksandra Morawska i Olga Kosewska, III miejsce, także ex aequo – Klaudia Pazyrowa i Oliwia Brach. Wręczone zostały również wyróżnienia dla: Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, Anny Chocholskiej, Ewy Chojnackiej, Grażyny i Edwarda Kowalskich, Pauliny Szczepańskiej, Leny Koncewicz, Oliwi Wypyskiej i Oli Banasiak.

Oficjalne otwarcie ulicy po przebudowie

Jury nie miało łatwego zadania

Wszystkim tym atrakcjom towarzyszył wspólny śpiew i taniec inicjowany przez LZA Ciechanów. Zwieńczeniem imprezy było rzucanie wianków w nurt Łydyni.

Podczas imprezy przybyłym umilała czas kapela LZA Ciechanów w składzie: Jan Nowotka, Piotr Lusawa, Konrad Lusawa, Katarzyna Ignatowska, Julia Ignatowska i Dorota Budnicka.

Nad bezpiecznym przebiegiem wydarzenia czuwała policja i straż pożarna.

Imprezę przygotowało Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, wspierane przez Powiatowy Zarząd Dróg i Starostwo. Poprowadziła ją nowa zastępczyni dyrektora tej placówki, Małgorzata Milewska.

- Okazuje się, że zakończenie inwestycji nawet tej nie największej, może być świetną okazją do integracji mieszkańców i wspólnej zabawy. Ulica Kargoszyńska, której przebudowa została niedawno ukończona, przebiega przez malowniczy zakątek naszego powiatu. Postanowiliśmy wykorzystać sąsiedztwo rzeki Łydyni i tradycję wianków: świętowaliśmy wykorzystując naszą piękną tradycję. Wszyscy świetnie się bawili, zwłaszcza że dojazd nie stwarzał już problemów – komentuje wydarzenie starosta Joanna Potocka-Rak.

Tekst i fot.
ROMAN NADAJ

Tegoroczna impreza o nazwie wianki, inspirowana słowiańskim świętowaniem najkrótszej nocy w roku, nie była huczna, ale klimatyczna. Zawierała to, co najważniejsze w tradycji związanej z wigilią św. Jana. Po raz drugi z rzędu zorganizowano ją kameralnie, z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zgodnie ze zwyczajem dokonano obrzędu błogosławieństwa wody oraz puszczono wianki na Narwi. Były piękne i barwne.

Wianki

Nie hucznie, ale klimatycznie

23 czerwca po południu na Narew wypłynęła ustrojona kwiatami i ziołami łódź Piotra Socharskiego z Pułtuskiego Klubu Wodniaków z przedstawicielami samorządu gminy Pułtusk oraz czwórką uczniów pułtuskich szkół wraz z opiekunami na pokładzie. Nie mogło na łodzi zabraknąć również wianków, które w tym roku przygotowali uczniowie i nauczyciele placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Pułtusk.

Na rzece tradycyjny korowód utworzyły łodzie służb, które na co dzień dbają o nasze bezpieczeństwo, w tym: Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Pułtusku, Straży Pożarnej oraz Straży Miejskiej w Pułtusku. Dołączyła również gondola z pułtuskiego zamku oraz kilka prywatnych łodzi.

Obrzędu błogosławieństwa wody dokonał ks. Krzysztof Stawicki, wikariusz parafii św. Józefa w Pułtusku. Aby tradycji stało się zadość, przygotowane wianki puszczono na Narwi.

O oprawę i organizację utrzymanego w reżimie sanitarnym wydarzenia zadbali pracownicy Wydziału Edukacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

Błogosławieństwo wody

Tradycji stało się zadość: wianki na rzece

W jednej z łodzi popłynęli przedstawiciele pułtuskich szkół

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Wianek jednej z pułtuskich szkół

Wianki – nazwa wydarzenia nawiązuje do jednego ze zwyczajów nocy świętojańskiej. Czasem bywa używana nazwa sobótka – pochodzi od soboty – dnia poprzedzającego niedzielę, czyli święto. Ów dzień lud spędzał na zabawie, a przede wszystkim na zabawie z ogniem. Nazwa sobótka nie była popularna na Mazowszu. Obrzęd ten nazywano kupalnocką. Obchodzono go właśnie w najkrótszą noc w roku – wigilię świętego Jana Chrzciciela – 23 czerwca, noc Kupały (Białorusini tak nazywali Jana Chrzciciela). Była to noc wesela, śpiewu i zabaw.

BH

eprasa.pl abc7e8fc10